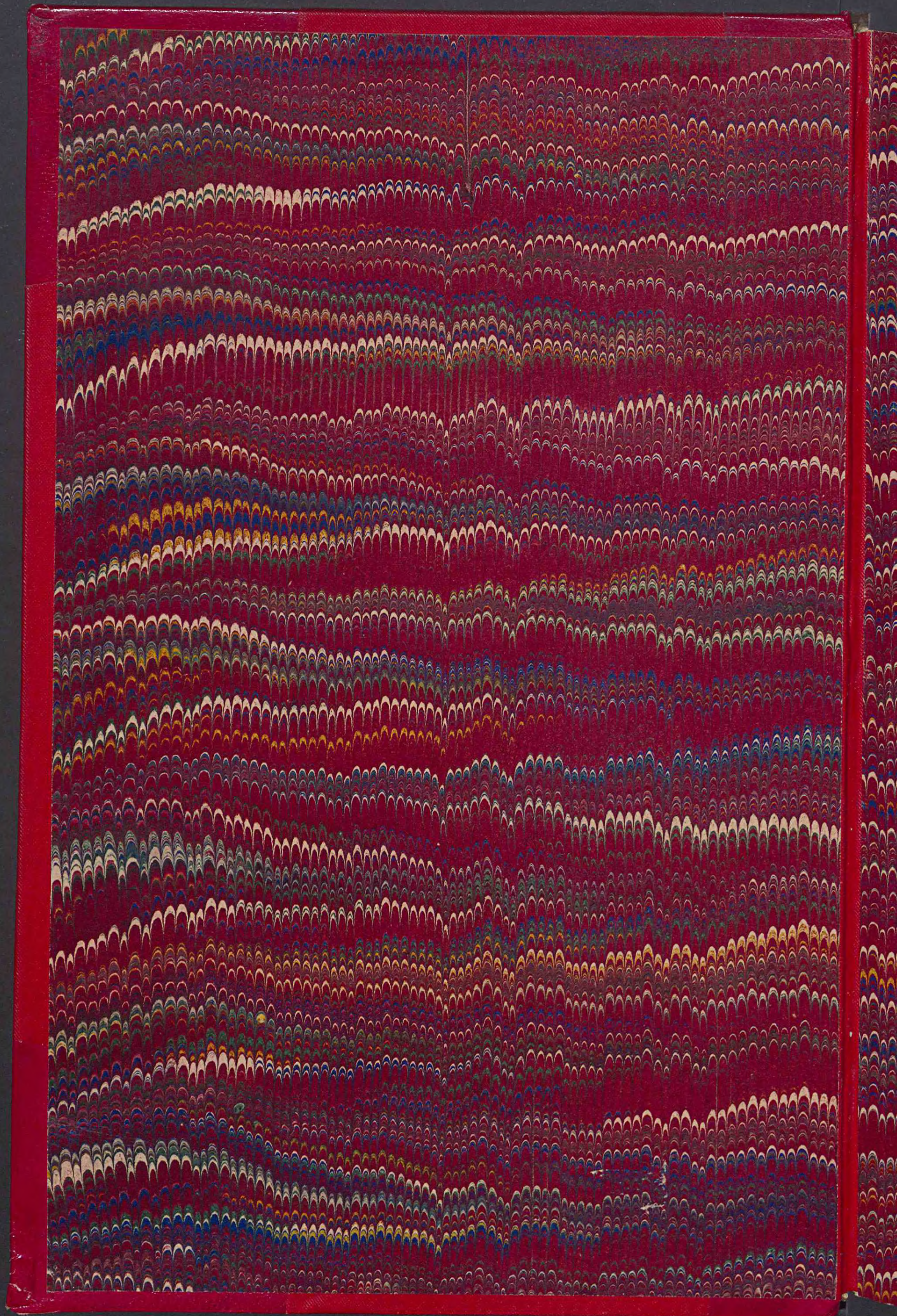
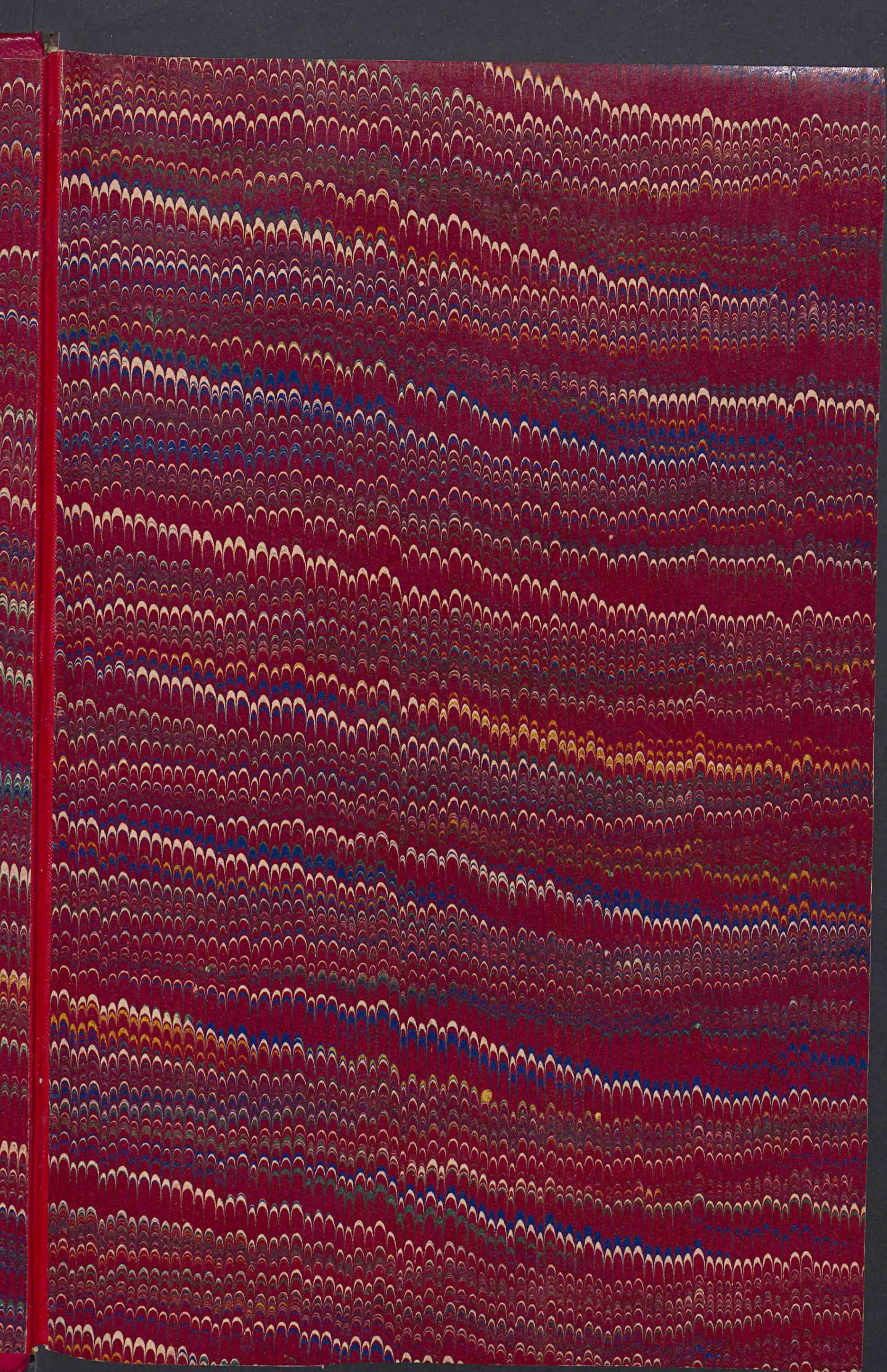

VIRTVS · TENDIT · IN · ARDVA





6

KORESPONDENCYA

KS. KAROLA STANISŁAWA RADZIWIŁŁA

WOJEWODY WILEŃSKIEGO

„PANIE KOCHANKU"

1762—1790.

ZE ZBIORÓW FAMILIJNYCH

WYDAŁ

KAZIMIERZ WALISZEWSKI.



KRAKÓW.

DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.

1888.



Nakładem Autora.

O! jakbym się miał za szczęśliwego, gdybym z tego dwojga mógł sobie zbudować nadgrobek, że żyłem nieszczęśliwym dla ojczyzny, umarłem szczęśliwy, bo dla niej.

(Karol Radziwiłł do Mokronowskiego; Issareg w Bawaryi, 18 Lutego, 1776 r.).

W tułactwie na obcej ziemi wyrażone życzenie Barskiego konfederata nie doczekało się dotąd ziszczenia. W podziemiach Nieświezkiej fary skromny napis imieniem i tytułami tylko wskazuje pielgrzymowi jego szczątki. W pamięci zaś potomnych, tym jedynym Panteonie, na który stać dotąd nasze ubóstwo, jeżeli wizerunek jego otoczył się aureolą, to pstrą jakowąś, ze świecideł raczej niż z palm i wawrzynów uwitą. Kto temu winien? Czy on sam, czy legenda, która przywłaszczyła sobie dotąd, bezpodzielnie prawie, jego osobę, a która będąc kapryśną, bywa niesprawiedliwą? książka niniejsza dostarczy może odpowiedzi na to pytanie. Celem, zamierzonym przez jej wydawcę, jest zrobienie początku w historycznem odtworzeniu postaci Nieświezkiego dynasty. Legenda zrobiła już swoje dla niej i zrobiła po swojemu. W przestronych jej, luźnych ramach, dość powszednim trybem panegiryk upomniał się o równe miejsce z satyrą. W podawanym z ust do ust, z pamiętników do powieści przechodzącym konterfekcie popularnego, nawet za grobem, księcia »Panie kochanku« nagromadziły się najrozmaitsze i po części najsprzeczniejsze rysy. Obok cnotliwego obywatela, wiekopomnemi wsławiającego się zasługami »przez przykła»danie się do okazałej wspaniałości religijnej, — przez dźwiganie podu-

»padłych rodzin, — przez ocieranie łez sierotom i wdowom, — przez »zasłanianie biednych od przemocy możnych — przez hojne wylanie »się dla ukochanej ojczyzny swojej*),« i t. d., obok »nie oświeconego »wprawdzie po zagranicznemu, ale polskim rozumem, przyrodzonem »i nad książkową naukę wyższem światłem« sowicie obdarzonego męża, »zdumiewającego w młodocianym wieku Jurystów Litewskich bystro»ścią swojego umysłu**), obok rycerskiego »filaru konfederacyi Bar»skiej***), pojawił się tym sposobem w jednej i tej samej osobie całkiem inny człowiek: pijany szałaput, rozpoczynający marszałkowską funkcyę na Nowogrodzkim sejmiku od ulicznej przejażdżki w koszuli i amarantowych hajdawerach na kufie, napełnionej węgrzynem†); niedołężny wódz, o głowie tak ustawicznie zalanej winem, że nawet między »złą i dobrą radą konsyljarzów rozeznać nie jest w stanie††);« płochy a ckliwy żartowniś, naprzykrzający się bodaj królewskiemu gościowi w Nieświeżu niedorzecznemi baśniami o swych zamorskich podróżach†††); a dalej: »najbogatszy pan w Polsce, ale głupie bydle§),« i w końcu: »półzwierz, półczłowiek, a, w każdym razie, półgłówek, »prawdziwy Falstaff naszej narodowej tragedyi,... maniak, któryby »w każdem innem zdrowem społeczeństwie bardzo wcześnie był wyrzu»cony z towarzystwa rozsądnych ludzi i bardzo wcześnie znalazł go»dziwe umieszczenie *in fundo*...§§).«

Sama, żadnego kompromisu jawnie nie dopuszczająca różnolitość tej charakterystyki świadczy o jej bezkrytycznej, niehistorycznej właściwości. W braku wszelako innych poważniejszych danych, wypadło dotąd Historyi czerpać z tego podejrzanego i mętnego źródła, poprzestając na instynktowym wyborze w dostarczonych przez nie antytezach. W ogóle wybór ten skierował się na stronę ujemnych rysów,

*) Ob. Przedmowę do bezimiennie wydanego »Pamiętnika o księciu Karolu Radziwille.« Lwów, 1864.

**) Ob. Pamiętniki Seweryna Soplicy. III, 135—138.

***) Tamże, I. 5.

†) Tamże, I, 75.

††) Obraz Polaków i Polski (wyd. Raczyńskiego) I, 227.

†††) Kraszewski, »Król w Nieświeżu,« s. 167.

§) Pamiętnik Dumourier'a, s. 22.

§§) Roczniki Polskie (Klaczko?); 1857—61. Paryż, 1863; I, 385.

z mniejszą tylko lub większą wstrzemięźliwością. Roepell wziął »półzwierza*),« Szujski zadowolnił się »pół-główkiem**).«

Pospolitemi są w dziejopisarstwie przykłady podobnych tymczasowych nabytków, których utrwalenie lub przekazanie z powrotem legendzie i fantazyi jest dziełem późniejszej na dokumentach opartej krytyki. Zebrany w niniejszej księdze dokumentowy materyał nie okaże się zapewne wystarczającym jeszcze dla dokonania w zupełności tego dzieła. Grzeszy on jednostronnością. Grzeszy także wielorakiemi niedostatkami. Trafiają się wprawdzie postacie historyczne, które w piśmiennej z pod własnego pióra wychodzącej puściźnie przekazują potomności własny najwierniejszy wizerunek. Ale trafiają się one między ludźmi pióra, dla których papier bywa najchętniej obieranym powiernikiem. Do tych nie należy oczywiście książę »Panie kochanku.« Choć niepiśmiennym nie jest także. Listy własnoręczne zajmują w jego korespondencyi więcej miejsca, niżby rozpowszechnione dotąd podania przypuszczać pozwalały. Znajdują się zaś między niemi niektóre pisane z wyraźną swobodą, bez namysłu i przygotowania, jak ten oto np. pod adresem księżny Wojewodziny Bracławskiej, na próbkę autograficznego portretu, podług spółczesnej mody, zakrawający:

Przeszów, 31 Grudnia, 1764 r.

»Mnie przez wszystkie sposoby uznasz J. O. W. X. M. być zaw-
»sze obrońcą wolności praw i prerogatyw. Pana Boga chwalę, w czarta
»nie wierzę, trzymam prawo, nie znam króla, bom szlachcic, inaczej
»jak przez głos wolny, jeden z zaszczytów przodków, obranego...« i t. d.

Ogół jednak tej korespondencyi zachowuje charakter oficyalny. Piszącym własną ręką czy podpisującym wygotowane przez sekretarza listy jest w niej wszędzie książę Karol Radziwiłł Wojewoda Wileński. Księcia »Panie kochanku« nigdzie prawie nie widać. W kilkunastu tomach kopjarzy, ocalonych szczęśliwym trafem i powtarzających najdrobniejsze nawet bileciki skreślone »pańską ręką,« ani śladu pra-

*) Polen um die Mitte des XVIII Jahrhunderts, s. 20.
**) Dzieje Polski; IV, 386.

wie tego pół-jowialnego pół-uszczypliwego humoru, tej rubasznej wesołości, tej krotochwilnej swady, których pamięć przechowała się tak żywa do naszych czasów — tak żywa, że każdemu z nas oniemal odzywa się w uszach dźwięk jego głosu; — tak żywa, że niepodobna przypuścić, aby była całkiem zmyśloną. Podania, zwłaszcza tak blizkie, są także dokumentem, o ile nie zadają im fałszu poważniejsze świadectwa. Takiego świadectwa przeciwko poufałemu księciu »Panie kochanku« nie może dostarczać oficyalny książę Wojewoda. Coś z tej legendowej fizjonomji popularnego bohatera należy do historyi. Ile? Na to pytanie właśnie nie zawiera odpowiedzi będący w naszych rękach materyał, i to stanowi jego słabą stronę. Człowiek, którego oblicze odsłania on przed nami, to mąż nieznajomy dotąd dla nas: poważny, stateczny, politykujący jeżeli nie zawsze szczęśliwie, to zawsze z rozmysłem, jeżeli roznamiętniający się to dla godnych najszlachetniejszego umysłu przedmiotów. A rys najwięcej charakterystyczny tej surowej maski, uczucie które drga w niej najwyraźniej, potęgując się z biegiem lat, to jedna więcej i z wszystkich największa w niej niespodzianka: smutek — »wielki ów, ciągły smutek,« o którym mówi poeta......

Ale i ten człowiek jest, musi być historycznie prawdziwym. Mamy go oto przed sobą w tej księdze, z autentycznych złożonej pomników: myśli przed nami, działa — i cierpi! co w ludzkiej fizionomji jest najniezawodniejszem znamieniem prawdy. Że nie pisze sam większej części listów podpisanych jego imieniem, to niczego nie dowodzi. Większość ludzi, którzy zostawiają imię w historyi, posługuje się sekretarzami. Czy w tem co pisze lub piszą za niego, w tem co robi lub robić pozwala pod swojem imieniem, ulega on cudzym wskazówkom? Nie więcej, o ile wnosić można, od kogokolwiek. Owszem, w bardzo zmiennych kolejach, w bardzo rozmaitych zwrotach jego publicznego zawodu, wyraźną okazuje się wiążąca je z sobą psychologiczna jedność charakteru i temperamentu. W najkrytyczniejszych chwilach stosunek jego do otaczających go osób pozostaje takim, jakim przedstawia się w liście do Bernatowicza z 22 lutego, 1775 r.:

»Przyznam się W. M. Panu że mi wzdychania i rozpacze jego, »któremi zawsze listy swoje napełniasz, już się uprzykrzyły. Są to »podobno skutki melancholji jego, które się z humorem moim, i w naj-

»gorszym stanie jednostajnym, nie zgadzają... Bądź W. M. Pan do»brej myśli, ani się frasuj o mnie. Myślę i dbać będę o ratunki, ale »tak jak już przed całym światem oświadczyłem się, to jest bez »skażenia wierności ojczyźnie winnej i zmazania pracowicie nabytej »sławy....«

Przychodzi zaś chwila, w której przyjaciele, jeden po drugim, nietylko radą ale przykładem zachęcają go do poddania się wyrokowi losów, bodaj z odstępstwem od służb ojczyźnie zaprzysiężonych, od sztandaru dźwiganego dotąd rozpaczliwemi wysileniami, od nadziei wreszcie żywionych do ostatka. Po Ogińskim, sam Wielhorski »dwa »razy ślubem świętej przysięgi wzmocniony«, Wielhorski, »za którego »gotów był on ręczyć, niosąc samo życie*)«, posyła (we wrześniu 1773 r.) reces od konfederacyi, podyktowany z Warszawy. Po tułactwie, po niedostatku, samotność, najcięższa próba nawet dla ludzi silnej woli, otacza tego ulubieńca szlachty, przywykłego do wodzenia rojnych tłumów za sobą. I zagląda on jej mężnie w oczy. I z chłodnym rozmysłem wypowiada swoje *etiam si omnes, ego non.* I dotrzymuje sobie słowa — przez całe cztery lata! Jedzie do Paryża, dla wyręczania sprzeniewierzającego się Wielhorskiego, wybiera się do Stambułu, słowem, piórem, ostatkami grosza walczy dopóki może. Co mu nie przeszkadza — rys charakterystyczny, a jeden z rzadkich odsłaniających nam po za oficyalnym Radziwiłłem, z którym zabieramy tutaj znajomość, tamtego dobrze znanego Radziwiłła — co mu nie przeszkadza upominać nie dość posłusznego Morawskiego o nadesłanie wyglądanej z niecierpliwością »małpeczki.«

Policzyć się z dwoma temi Radziwiłłami, zlać w całość dwie maski jednej i tej samej twarzy i dobyć z nich historycznie prawdziwą, psychologicznie naturalną fizjonomję, — oto obowiązek przyszłego biografa. Przysposobić do tej pracy, która dziś byłaby może przedwczesną, połowę przynajmniej, i nie pośledniejszą zapewne, potrzebnego do niej materyału, — oto zadanie tutaj podjęte, a usprawiedliwione chyba rolą, którą odgrywa Radomski marszałek i Barski konfederat w spółczesnych stosunkach; miejscem, które zajmuje dotąd śród potomności.

*) List do Buchowieckiego z d. 12 Września 1773 r.

Jak był za życia popularniejszym od wszystkich swych historycznych rówieśników, tak żywym pozostał więcej od któregokolwiek z nich w pamięci ogółu. Czem zasłużył na wyjątkowe to przeznaczenie? Czego, jakich wad czy przymiotów narodowych był i jest dotąd przedstawicielem? Są to zagadnienia nieobojętne dla naszego dziejopisarstwa.

Wskazówki, których do ich rozstrzygnięcia dostarcza oddana tu do użytku publicznego piśmienna po nim puścizna, streścić się dają jak następuje. Upamiętniony i w najdrobniejszych częstokroć szczegółach uprzytomniony w niej zawód dziwnemi zwrotami fortuny doświadczonego męża przedstawia trzy bardzo odmienne fazy. Pierwsza sięga po rok 1769 i obejmuje smutny epizod konfederacyi Radomskiej. Karol Radziwiłł występuje w niej od początku do końca jako Radziwiłłowski dynasta, pan na Nieświeżu i »Królik« litewski z bożej łaski. W tym charakterze głowy potężnego domu i udzielnego możnowładcy, łączy się on z przeciwnikami Poniatowskiego. W tym charakterze podejmuje później układy na własną rękę z dworami ościennemi; układy, mające na celu jedynie powrót Karola Radziwiłła do utraconych dostatków, dostojeństw i prerogatyw wszelkich, restauracyę obalonej Radziwiłłowskiej dynastyi, a zakończone haniebnym paktem restauracyjnym z Rossyą. Dla tego celu poświęca on w tej epoce wszystko, począwszy od bardzo niejasno zresztą pojmowanego interesu krajowego, a skończywszy na własnej godności. Targuje się wprawdzie o niektóre dla tejże godności i dla sumienia swego obraźliwsze szczegóły; ostatecznie jednak przyjmuje wszystko. Przyjmuje eskortę moskiewską i towarzystwo pułkownika Karra i przywilej dla prawosławia w swoich dobrach białoruskich. Przyjmuje nawet, po raz pierwszy i ostatni w życiu, pieniądze ze szkatuły moskiewskiej.

Ta pierwsza faza jego karjery jest ciemną jej stroną. Przed wydaniem wszelako sądu o niej, uprzytomnić sobie trzeba to, czem jest w tej epoce pan na Nieświeżu, Słucku, Ołyce, Birżach i dziesięciu innych księstwach i hrabstwach. Kiedy w r. 1766, tułaczem i żebrakiem, jak się chętnie sam wyraża, uczyniony, od dostojeństw dekretem sejmowym odsądzony, z majątków sekwestrem zagarniętych wyzuty, zagląda on do Drezna, — dwór miejscowy, o jego przybyciu uwiadomiony, przysyła do jego kwatery konsyljarza Witta z zaproszeniem do zamku.

Za Wittem zaś zjawia się, odwiedziny jego uprzedzając, pierwszy minister Flemming. Dla żadnego z udzielnych książątek Rzeszy nie zrobiono by tyle! I teraz i później, nawet śród pogromu konfederacyi Barskiej, pozostaje Karol Radziwiłł potęgą. I teraz i później wolno mu targować się o warunki swojego powrotu do kraju. Dla czego? Dla tego, że choć pan Ogiński wziął jego województwo, pan Przeździecki zagarnął jego dobra urzędowym sekwestrem, a załoga moskiewska stanęła kwaterą w Nieświeżu i Słucku, nie mniej przeto została po nim w Nieświeżu i w województwie Wileńskiem i w całej Litwie próżnia, której nikt i nic wypełnić nie jest w stanie. Brakuje tam czegoś wszystkim i do wszystkiego. Brakuje, między innemi, jednej essencyonalnej rzeczy. Kiedy wyglądający jego powrotu tłum szlachecki odzywa się z tem, że życie jakoby ustało w prowincyi litewskiej podczas jego nieobecności, jest w tej skardze więcej prawdy i głębszego znaczenia, niżby z pozoru sądzić można. Tak jest, życie ustało i nietylko gwarne życie Nowogródzkich sejmików, wesołe życie Nieświezkich przyjęć, festynów i łowów. To wszystko dałoby się odżałować, czy zastąpić. Czego zastąpić nie można, to np. archiwów Nieświezkich, które są wspólnemi archiwami całej prowincyi, a które mocą dziedzicznego przywileju zostają pod strażą Nieświezkich ordynatów, i teraz uwiezione, ukryte gdzieś daleko i głęboko, nie istnieją dla Litwy, dopóki litewski »dziedziczny archiwarjusz« tuła się po obczyźnie. I »dziedziczny archiwarjusz« wie, co znaczy ten na wygnaniu towarzyszący mu tytuł. Klejnoty z Nieświezkiego skarbca oddał w zastaw Holenderskim bankierom, sprzęty zrabować pozwolił, bibljotekę, w części spaloną w części wywiezioną do Smoleńska, oddał na łup, srebra nawet nie dość grubym murem zabezpieczył w Ołyce, iżby nie znaleziono do nich dostępu; ale archiwa uwiózł i schował tak, że tajemnica ich kilkonastoletniego ukrycia dotąd pozostaje nieodgadniętą. I w r. 1765, ulegając niełasce losu, ostatnią z krzesła swojego senatorskiego czyni on ofiarę, ale nie z tytułu »archiwarjusza.« I choćby dla tego Litwa nie może żyć bez Radziwiłła. I to wszystko brać w rachubę trzeba, sądząc owoczesnych Radziwiłłów....

A i z tem rachować się godzi, że u tego litewskiego »królika,« tak samo jak i u każdego z równych mu w Rptej możnowładzców,

niemasz jeszcze śladu, w tej epoce, wyrobionego uczucia patrjotyzmu, a zwłaszcza polskości. Do jakiej takiej solidarności i podyktowanych przez nią obowiązków poczuwa się nasz Nieświezki dynasta jedynie względem swojej prowincyi. Jest w pewnej mierze patrjotą litewskim na Litwie. W Rpej jest tylko szlachcicem polskim, to jest uczestnikiem swobód i prerogatyw, przywiązanych do tej godności. Ojczyzna polska, to dla niego polska wolność. Innej nie rozumie. O inną nie dba. O ile zaś nie jest patrjotą i polakiem w tym sensie, o tyle jest już tylko i wyłącznie Radziwiłłem, głową domu, stróżem jego starożytnych praw, przywilejów i splendorów. I w tym charakterze traktuje na wygnaniu z potencyami, okazującemi gotowość do interwencyi w jego zatargu z królem Polskim. W tym charakterze wraca do Wilna pod osłoną moskiewskiej eskorty.

Ale eskorta ta, która go poprowadziła w tryumfie z Wilna do Radomia i z Radomia do Warszawy, bierze się z koleji do uprowadzenia na Sybir jego senatorskich kolegów. Eskorta ta okazuje się dalej awangardą armji przeznaczonej do rozszarpania Rpej. Co się wtedy dzieje w jego głowie i w jego sercu domyślać się tylko można; dość na tem, że nagle staje przed nami pod rozwiniętym w Barze sztandarem inny człowiek w jego osobie, jak gdyby obmyty z przeszłości w chrzcie łez i krwi, i ochrzczony teraz dopiero — prawdziwym polakiem, tym którego rozumiemy dzisiaj. Ile może obrażonej dumy, zawiedzionych nadzieij, uzbieranych śród krótkiego tryumfu goryczy mieści się w tem przeobrażeniu, kto zgadnie? Wieczna to tajemnica serc ludzkich! Dość na tem jeszcze, że obce pierwej jego umysłowi pojęcie, obce jego duszy uczucie zrodziło się w nim teraz i spotęgowało się odrazu do wysokiej zaiste skali, której wymaga ośmioletnia jego drużba z Barskimi towarzyszami. Kto wyobrazić sobie zechce tego najmożniejszego wczoraj i najbutniejszego z pomiędzy panów naszych, posłusznego dziś rozkazom jakiegoś Pułaskiego czy Bohusza, i tułającego się z kąta w kąt, i troszczącego się o byt jutrzejszy, i patrzącego na grabież swoich dostatków, na ruinę bezpowrotną owej tak zazdrośnie strzeżonej familijnej świetności, a nie żałującego ani jednej z tych ofiar, i dłużej, wytrwalej, cierpliwiej od kogokolwiek niosącego je wszystkie na ołtarz tej niegdyś nieznanej, teraz co chwila

wspominanej ojczyzny, kto zatrzymać się zechce przed tym obrazem, ten skłonnym się uczuje do zawołania, że cud się stał!

Nie cud, bo o tych nie wie historya, ale zdumiewające istotnie i nie pojedyńcze w tej epoce zjawisko. Tą stroną swej moralnej charakterystyki, tym momentem swego zawodu, więcej może jeszcze niż innemi popularniejszemi rysami i epizodami swego życia, jest Karol Radziwiłł typową i znamienną postacią w spółczesnej galeryi historycznych figur. Chrzest łez i krwi nie dla niego jednego staje się oczyszczającą kąpielą i narodzinami do nowego życia. Idea, której siłą jesteśmy dotąd tem czem jesteśmy, narodziła się z tego chrztu. I z niego wyszła także ta wszystkie próby dotąd wytrzymująca spójność narodowych żywiołów, luźniej daleko spojonych do owej pory, niż to bywa powszechnie przypuszczanem. W głowie Nieświezkich i innych litewskich dynastów bardzo długo, bardzo późno jeszcze, majaczeją separatystyczne tendencye prowincyonalnego partykularyzmu. Podpis Karola Radziwiłła obok podpisu Pułaskiego na Barskim manifeście, to dopiero ostatni i stanowczy akt Unji — dokonany przez dziedzicznego stróża pargaminów, stwierdzających pakt zaprzysiężony w Horodle!

Ale sztandar, wywieszony w Barze, upadł. Najdzielniejsi, najwytrwalsi towarzysze z pod bohaterskiego znaku złożyli broń i poddali się. Poddaje się w końcu i nasz litewski konfederat. Podpisuje recess, podpisuje listy do króla i do jego rodziny, wraca do Nieświeża, ale wraca jako polityczny rozbitek, dla którego niema już jutra. Poddał się, ale się nie przejednał. Między nim a życiem publicznem stanął mur nie tyle może drugostronną nieufnością co jego własną niechęcią wzniesiony. Bo krnąbrnym się nie okazuje. Widać go owszem na sejmikach zaprzątniętego forytowaniem królewskich kandydatów. Nadsyłane z Warszawy zalecenia i wskazówki znajdują w nim jednostajną uległość. Jest spokojnym, cichym i potulnym. Jest złamanym. A bodaj czy hałaśliwość i jaskrawość domowego życia, w którem zamyka się ta ostatnia epoka jego zawodu, a które dostarczyło tyle barwnych rysów legendzie, nie jest tylko dla niego ucieczką przed owym ponurym towarzyszem wywiedzionym z siedmioletniej tułaczki, o którym wspomnieliśmy na wstępie, przed smutkiem i przed rozpaczą...

Echo gwarnego, wspaniałego i książęcego iście życia Nieświezkiego w tej dobie odbija się i w zebranej tu nawet korespondencyi. Pod rokiem 1880 w spisie sprawunków, zamówionych z Rygi na święta Bożego narodzenia, uderza oko wymowna cyfra 1,500 butelek Szampana, obok 800 funtów kawy! Ale niedalekim obok jest list zaczynający się od słów: »Do domiaru umartwień, któremi cały prawie wiek mój przeplatany«.... Prywatnej natury jest tym razem umartwienie, o które chodzi; nie brakuje wszelako wskazówek, że innego ogólniejszego charakteru zgryzoty i troski głębiej i silniej jeszcze wstrząsają duszą siedmioletniego Barskiego konfederata. Bohaterem ideji, którą reprezentował pod tem ostatniem imieniem, nie jest on zaiste ani nie był nigdy. Na takiego przedstawiciela nie znalazło się materyału w całej spółczesnej arystokracyi. Trzeba było Pułaskiego, Sawy i Kościuszki.... Niezłomnych książąt nie rodziła ziemia nasza w tej epoce. Położywszy ostatecznie imię swoje u spodu recessu, do którego podpisania przysiągł kilkakrotnie »nie ściągnąć nigdy ręki,« śle pan Nieświezki w r. 1777 do Petersburga zapewnienia statecznego swego nadal zamiaru »poświęcenia majątku, krwi i życia dla chwały« północnej monarchini. Ale też publiczny dział jego korespondencyi otwiera się w r. 1762 listem do Imperatorowej, zawierającym obok przymówienia się do pożądanego orderu Śgo Andrzeja, przypomnienie dziedzicznych jakoby w jego rodzie uczuć przywiązania dla tronu rossyjskiego. Zamyka się zaś listem do Lucchesini'ego, protestującym przeciwko zaborowi Torunia i Gdańska. Drużba z Barskimi towarzyszami zrobiła bądź co bądź swoje.....

Zbiór oddany tutaj do użytku publicznego obejmuje epokę od 1769 do 1790 roku, to jest od daty objęcia przez Karola Radziwiłła roli naczelnika domu swego, po śmierci ojca, księcia Michała, Wojewody wileńskiego i hetmana w. l., aż do jego zgonu. Listów wcześniejszych nie udało się wydawcy odszukać. Składa się tenże zbiór ze 196 listów samego Karola Radziwiłła i 44 listów do niego pisanych przez rozmaite osoby. Pierwsze podanemi są podług minut, przechowanych w archiwach familijnych; drugie, bez wyjątku, podług oryginałów. Chronologiczne zestawienie jednych i drugich zdało się najodpowiedniejszem dla zamierzonego w wydawnictwie celu.

Większa część dokumentów zamieszczoną została tylko w wyciągach, ze względu z jednej strony na obfitość i różnolitość materyału, z drugiej strony na wyłącznie naukowy cel wydawnictwa. Wszystko, co odnośnie do tego celu przedstawiać się zdało jakąkolwiek wartość, znalazło miejsce w tych wyciągach bez żadnego opuszczenia. Sama treść zbioru dostarczy zresztą w tym względzie dość wymownego świadectwa.

Pozostaje wydawcy złożenie powinnego hołdu wdzięczności wspaniałomyślnym spadkobiercom imienia, tradycyi i archiwalnej puścizny po głośnym przodku, którzy nietylko ułatwili podjęte tu zadanie i umożliwili je, otwierając przystęp do swoich rodzinnych zbiorów i rozporządzać niemi dozwalając dla publicznego użytku, bez jakichkolwiek zastrzeżeń, ale hojną nawet doń przyłożyli rękę. W szczególności zaś księciu Antoniemu Radziwiłłowi, Nieświezkiemu, Kleckiemu i Dawidgrodzkiemu ordynatowi i księciu Konstantemu Radziwiłłowi, który ze swej strony podjął rolę nieoszczędnego nakładcy.

Wydawca.

R. 1762.

I. DO KATARZYNY II......

(Odsyłając order Ś-go Andrzeja, noszony przez Ojca).

4 Sierpnia.

....»Les mêmes sentiments pour la patrie et le même attachement pour l'Empire de Russie sont des noeuds qui n'en pourront jamais séparer ceux qui porteront le nom Radziwilien. Si V. M. pouvait penétrer le fond de mon coeur, elle ne me jugerait pas indigne de porter les marques du bel ordre qui donnait tant de lustre à notre nom et qui l'attachait en même temps aux vues salutaires de l'Empire de Russie pour le maintien des libertés et prérogatives de la République. Ne voudriez vous pas aussi, très Auguste I[ce] pour me consoler d'une perte irréparable me recommander au Roi mon maître pour l'obtention de ses graces« .....

II. DO WORONCOWA kanclerza rossyjskiego.

(Z podziękowaniem za ofiarowaną mu — listem z d. 2 Września t. r. — protekcyę Jej względem pożądanych dostojeństw. — Wyraża myśl, iż świeżo udzielone mu Województwo Wileńskie posłużyć mu może do utrzymania w rodzinie i zaszczepienia pośród spółobywateli litewskich żywionego osobiście przez się przywiązania do Rossyi i cesarskiego domu).

Warszawa, 8 Października.

....»Je me fais gloire de la haute approbation que S. M. Impériale a bien voulu donner par l'organe de V. E. au zèle constant de ma famille pour les intérêts de l'Empire de Rus-

sie. Elevé et nourri par feu mon père dans les sentiments d'une parfaite intelligence avec le même Empire et d'une soumission sans bornes vis à vis des têtes couronnées, qui se sont si glorieusement succédées sur le trône impérial de Russie, bien loin de m'en départir en quelque façon que ce soit, je tâcherai au contraire non seulement d'y affermir tous ceux de ma maison, mais encor d'imprimer les mêmes caractères dans les coeurs de mes compatriotes de Lithuanie.«

III. DO BRANICKIEGO kaszt. krak.

Ołyka, 9 Listopada.

(Prosi o pomoc względem pożądanej przez się buławy wielkiej litewskiej. — Korespondencya K. R. z tej epoki pełną jest tego rodzaju odezw. — W tym samym przedmiocie list do króla z d. 29 Listop., t. r.).

IV. DO MNISZCHA, Marsz. nadw. kor.

Ołyka, 30 Listopada.

Soli: »...Nie narazi mnie to szacownej przyjaźni i łasce J. W. Pana gdy mu, *pondera et mensuras rerum* doskonale miarkując, w rzetelności wyrażę, że znoszenie się moje w okolicznościach sejmików i trybunału z J. P. Hetmanem W. L.*) tak mocno obchodzić nie powinno ani trwożyć wzruszeniem publicznej spokojności, bo do utrzymania onej najżywsze się będą starania czynić moje.«...

R. 1763.

V. DO MNISZCHA, Marszałka nadw. kor.

Nieśwież, 16 Stycznia.

...»Rozporządzenie zbliżających się sejmików w prowincyi naszej i czułe baczenie *in votivos* onych *eventus* nie dozwala mi nigdzie z domu wychylić się, ile gdy codziennie zwiększa się zgromadzenie przyjaciół z różnych stron przybywających i domagających się rezolucyi w czynnościach swoich. Jak zaś pałam czystą ojczyzny miłością, tchnę wierną *pro majestate*

*) Massalskim Michałem, stronnikiem Czartoryskich.

gorliwością, natężam o utrzymanie powszechnej spokojności wszystkie siły.... Żebym zaś z imienia mego nikogo *ad fasces* przyszłego trybunału nie promował, zaszłych w tej mierze determinacyj cofnąć nie mogę bez upadku całej planty sejmików z J. W. Panem Wdą Potockim, Hetmanem Pol. W. X. L. zniesionej....«

VI. DO P. HALBERGA, Posła Nadzw., Palatyna Reńskiego.

Nieśwież, 23 Stycznia.

»J'ai reçu la lettre dont V. E. m'a honoré le 9 de ce mois. Etant hors de saison de s'étendre sur l'inconvénient que nous a causé la poste de Breslau, j'aurai l'honneur de vous dire, Monsieur, que les députés pour le tribunal prochain dépendent du choix des citoyens aux diètines et celui du maréchal de la libre élection des députés légitimement élus. S'il arrive donc qu'un Pce de Radziwill soit élu député, peut-on lui disputer le droit d'aspirer au maréchalat? Je cesserai aujourd'hui d'être Radziwill, si mon nom ducal et les prérogatives qu'ont acquis mes ancêtres... devaient m'exclure des dignités aux-quelles peut aspirer le moindre des citoyens. Mes ennemis ne pouvant rien me repprocher qui blesse mon honneur, je me moque de leurs caquets. Je me suis diverti à Ołyka avec Mr. le Pce Lubomirski, Podstoli de la Couronne, qui m'y est venu voir; l'on n'y a commis aucun excès envers personne, qui est-ce donc qui puisse y trouver a redire?... Autre insinuation de Nieśwież, qui est également risible: j'ai badiné avec mon chapelain; la chose est la plus simple en elle même. Je présenterais, s'il en valait la peine, ce prêtre, qui est un allemand, à tous les examinateurs de Varsovie... Ces messieurs feraient mieux de peser les conséquences de l'établissement des troupes du Roi de Prusse dans la Prusse Ducale...«

VII. DO P. HALBERGA, Posła, Palatyna Reńskiego.

Wilno, 24 Kwietnia.

....»La tranquillité, qui a regné ici depuis cette époque,« (od czasu otwarcia trybunału), »a été un peu troublée par l'in-

considération de quelques gens sans aveu, qui, profitant des ténêbres de la nuit, le 19 du courant, ont eu la témérité de tirer à balle contre les fenêtres de l'hôtel de Mr. le Trésorier de Lith. *) La garde a fait feu sur ces étourdis et leur a tué un cheval, mais en revanche elle a perdu un lieutenant, qui a été couché sur le carreau par un coup de pistolet. Cette scène tragique... a laissé une impression si vive dans l'esprit des premiers chefs du parti opposé que le lendemain ils se sont tous retirés à la hâte avec leurs troupes et adhérens sur leurs terres respectives. Leur exemple a été suivi par le grand Général de Lith. et par l'évêque de Wilna. **) Je puis rendre justice à l'amour du premier pour la patrie, puisqu'il a tout seul renversé les desseins pernicieux de ceux qui ne respiraient que la confédération et qui croient aux secours des Moscovites pour venger, comme ils disaient, la liberté opprimée. Effectivement, ils avaient à leur suite deux officiers russes, qui passaient par ici à Riga. Ils s'en sont servi (sic) de l'un, appelé Pouchkinof, pour me représenter publiquement au nom de l'Ice que cette souveraine accordera sa protection à tous ceux qui sont persécutés dans notre pays. Personne n'a ajouté foi à son discours, parcequ'il n'était pas appuyé par des lettres de créance, ni d'aucune depêche de l'Ice ou de son ministère. Aussi me suis-je avisé de lui donner pour toute reponse que notre Roi est seul capable de nous protéger... Après toutes ces manoeuvres, le tribunal va son train, mais il est destitué de sa garde, le grand Général de Lith. lui ayant ôté une compagnie de soldats, qui est soumise au commandement du maréchal du tribunal. L'évêque de Wilna a ajouté à ce procédé de son père une défense aux jesuites d'ici de ne pas profaner la chaire par des compliments de congratulation qu'ils avaient coutume de faire aux députés...«

*) Jerzego Fleminga.
**) Massalski Ignacy.

VIII. DO MNISZCHA, Marszałka Nadw. Kor.

Nieśwież, 20 Września.

»Wyglądani z niecierpliwością z państw dziedzicznych Jego kr. Mości szwagier mój, chorąży w. k.*) i Jmć P. Starosta Ziołowski**) przywieźli mi na dniu wczorajszym w łaskawych wyrażeniach pożądaną J. W. Pana odezwę... Że zaś ojcowska J. k. Mości w ocaleniu i ochronie spokojności naszej troskliwość pozwoliła z odpowiedzi łaskawie mi danej wyrozumieć jak serce Jego Pańskie mocno interesuje się do uszczęśliwiania naszego... i jak wysoka mądrość Jego żąda abyśmy się w przykładnej moderacyi i zachowaniu spokojności na dokładniejsze wkroczonego wojska rossyjskiego oglądali kroki, oraz na wynikające z toczących się w Warszawie konferencyj z posłem rossyjskim Kaizerlingiem zapatrywali skutki, należy mi się z tych miar w głębokiej pokorze wielbić tak opatrzne J. kr. Mości nad nami rządy... co gdy w osobnym mam honor do J. kr. Mości wypełnić liście, pozwolisz J. W. Pan chlubiącemu się zaszczytem konfidencyi Jego, to sobie poufale wynurzyć, że umówiony i podpisany w Warszawie protokół, nie zdaje się odejmować od nas tego niebezpieczeństwa którem otoczeni jesteśmy... gdy w przysłanej mi na ręce Xcia Jci Prymasa***) od Jm. Grafa Kaizerlinga francuzkiej nocie wyraźnie się doczytuję, że ten ogień nie ze wszystkiem jest przyduszony... Potwierdza mnie w tej prawdzie factum na J. W. Wołłodkowicza posłowi rossyjskiemu podane, co jako wyznacza gwałtowne w urzędy nasze wdzieranie się tak, uwłaczając Trybunałowi mocy rozsądzania spraw szlacheckich, narusza jeszcze honor i powagę tej najwyższej juryzdykcyi i namiestniczej J. k. Mości władzy, nazywając go sądem faworyzującym Hajdamaków. Podobnym sposobem punkta od J. O. X. Jm. Prymasa przysłane obawiać mi się każą skrytych jakich przy reassumpcyi Trybu-

*) Seweryn Rzewuski.
**) Pac.
***) Łubieńskiego Władysława.

nału Mińskiego projektów na zelżenie sędziów i przewrócenie tego dzieła, które najłaskawszy z królów aprobacyą swoją zaszczycić raczył. Doczytasz się J. W. Pan w jednym z tych punktów jak tam domagają się aby nietylko dekreta kontumacyjne ale i oczywiste *ab executione* wstrzymane były.«

IX. DO FRYDERYKA KRYSTJANA, Elektora Saskiego.

Borki, 31 Października.

(W odpowiedzi na drugi z rzędu list Jego Elektorskiej Mci — pierwszy zaginął jakoby w drodze — polecający K. R. kandydaturę własną do tronu polskiego). Ogólnikowe komplementa:

»Komuż mógłby życie lepiej poświęcić? Gotów w każdym przypadku dać dowody swego przywiązania« i t. d.

X. DO BRANICKIEGO, Hetmana w. k.

Dzięcioł, 19 Listopada.

Przez jadącego do Białegostoku łowczego w. l. wyraża pragnienie porozumienia się względem wspólnego działania w ciężkich obecnych okolicznościach, a mianowicie względem stawiania oporu wojskom rossyjskim. (*In simili* z tejże daty do Wdy Kijowskiego).

(Względem roli k. Radziwiłła w sprawie wkroczenia wojsk rossyjskich i w innych spółcześnie agitujących się sprawach dostarczają wskazówek listy jego stałego Warszawskiego korspondenta, księdza kanonika Vincenti'ego:)

1. DO K. R.

Warszawa, 5 Września.

»Lorsque Mgr le grand général de la Couronne Vous écrivit, Votre reponse, qui arriva ici jeudi passé, au retour de l'estafette, fut très applaudie dudit g. général, car on la trouve bien fondée, bien polie et très bien raisonnée. Le même seigneur en témoignait son contentement avec un chacun, en la donnant à lire. Varsovie est pleine de copies de celle-là, sur laquelle un chacun Vous en rend honneur. J'en

félicite V. A. ferme, et en même temps je me rejouis avec Elle que tout soit fini à apporter la tranquillité pour en pouvoir dormir en repos, au moins pour à présent, à la gloire de V. A. Serenissime, qui a été le premier boulevart contre les entreprises et menaces à tout le royaume. Enfin, Monseigneur, *facta est salus patriae* pour à présent, et je crois bien que l'éternuement (sic) de la Porte y a contribué, car pourquoi auraient-ils (Rossyanie) mis bas les voiles, après qu'on allait vent en poupe.«

XI. DO Ks. VINCENTI'EGO, Kanonika Warszawskiego.

(Ks. Vincenti donosi w tym czasie:)

2. DO K. RADZIWIŁŁA.

Warszawa, 14 Listopada.

»Hier l'évêque de Cujavie *) donna un très grand dîner dans le palais d'Ujazdow, où il y avait 36 couverts. A quelle raison on ne le sait pas. Il y avait le g. général et la maison Czartoryski et beaucoup de dames... Demain commencent les funérailles, pendant trois jours consécutifs, de notre bon roi... Mgr le primat vient de ne pas refuser à l'Ice de Russie le titre de *Imperatrix totius Russiae,* mais avec des reversales qui ne tireront pas à conséquence pour les parties de Russie de la couronne de Pologne et pour *hac sola vice.* Ces reversales ont été données par Mr. le Cte de Kayzerling. La même chose

*) Antoni Ostrowski.

Warszawa, 20 Listopada.

Z doniesieniem o otrzymanym liście od Katarzyny II. z powodu śmierci króla i w sprawie wyboru następcy:

»M'exhortant à procurer l'unanimité parmi les concitoyens et le maintien de l'ordre établi par les lois et de la liberté des suffrages, assurant de son appui les bons patriotes, qui travaillent à la conservation des prérogatives de la nation, et de son intention précise de s'opposer à toutes les tentatives qui seraient contraires.« — »Elle ne fait mention d'aucun candidat...»

se passe avec le roi de Prusse, *quoad Prussiam*, pour laquelle Mr. Bénoit devra aussi donner des reversales. On vend le soleil d'auôt, car ces reversales ne tirent pas à conséquence.«

XII. DO Ks. VINCENTI'EGO.

3. Ks. VINCENTI do K. R.

Warszawa, 22 Listopada 1763.

»Hier il y eut grand dîner chez le Primat, qui avait pour but une réunion d'ésprit ou reconciliation parmi les Pces Czartoryski et le maréchal de la cour, qu'ils y furent avec le grand général (sic). Tout s'y passa poliment, mais on n'y vit pas une certaine conclusion... On rompit pourtant la glace... Mercredi passé partit d'ici, (on m'assure), pour Pétersbourg le notaire Rzewuski. On aurait souhaité d'envoyer le stolnik Poniatowski, mais quelques raisons personnelles et bien considérées l'ont postposé à l'autre.»

Nowogródek, 19 Grudnia.

W drodze do Białegostoku, gdzie został wezwany przez hetmana w. k., dla porozumienia się »w publicznych osieroconej ojczyzny interesach.« — Żadnych szczegółów.

(Na tym liście urywa się wątek korespondencyi Ks. R., aż po lipiec roku następnego, w przeciągu którego to czasu rozgrywają się losy jego stronnictwa, i zachodzą wypadki, które zniewalają go do opuszczenia ziemi ojczystej. — Listy ks. Vincenti'ego w wyciągach podane, wypełniają poniekąd siedmiomiesięczną lukę w ten sposób wytworzoną).

R. 1764.

4. Ks. VINCENTI do K. R.

Warszawa, 30 Stycznia 1764.

»Par ordre du grand général de la couronne on a ôté d'ici 300 hommes de la garde de la couronne pour aller garder les magasins russes dans la Prusse et donner lieu aux dits Russes de quitter la Pologne. Cela a été fait malgrè le commandament du régiment ici (sic), mais à la fin il a fallu bien suivre les ordres du g. général. On me

dit à présent que 300 hommes de la même garde devront partir aussí pour se tenir à Cracovie et que le reste sera destiné pour Kamieniec, et qu'après, les casernes d'ici seront remplacées par d'autres directement sous ses ordres, pour ainsi oter toute disposition au général commandant qui reste ici.«

5. Ks. VINCENTI do K. R.

Warszawa, 1 Lutego 1764.

»Le Cte André Poniatowski, général-major au service d'Autriche, vint ici de Vienne, d'abord après qu'il sut la mort de notre roi. Chacun en remarqua la prompte et soudaine arrivée. Il s'arrêta alors deux ou trois semaines et il s'en retourna à Vienne. A son retour, ledit général y semait d'ici et de là les prérogatives, distinctions et amour général de toute la Pologne vers sa maison, (sic) et sa parenté, comme aussi les vues de son frère, le stolnik, appuyées par la Russie et la Prusse, et aux-quelles il ajoutait que la cour de Vienne n'aurait pas contredit. Ces discours furent connus à ladite cour, et, à cette occasion, le Cte Kaunitz lui dit de la part de l'Impératrice aux oreilles de laquelle ils étaient parvenus, qu'on ne les trouvait pas à propos et qu'il ne devait pas parler de la sorte. Ledit général, ne s'étant pas contenté alors de prôner la dessus à Vienne, il avait écrit ici d'autres et pareilles choses et même écrivit-il qu'il avait eu un entretien

de plus d'une heure avec l'Impératrice sur les affaires de Pologne, avancant de plus que ladite Impératrice lui avait dit qu'elle ne se serait mélée jamais de ce qui se serait passé en Pologne. Tout ceci fut connu ici, à Varsovie, au résident d'Autriche, qui en fit part à sa cour. Pendant cet intervalle de temps ledit général revint ici de Vienne, mais étant arrivées ici des reponses de ladite cour au même resident, celui-ci désabusa le public... faisant voir une lettre que le Cte Kaunitz lui avait écrite, savoir que jamais ledit général n'avait parlé à l'Ice de telles affaires et que, bien au contraire, lui général étant à Vienne, il avait été averti de ne pas tenir de pareils propos et que l'Impératrice, alliée de la République, aurait bien souhaité que les prérogatives et libertés de la Pologne eussent à être conservées en son entier. Cette lettre a été rendue publique...«

6. Ks. VINCENTI do K. R.

Warszawa, 6 Lutego.

»Le Prince évêque de Posnanie *) a voulu avoir dans ladite ville une conférence préliminaire aux diétines avec la noblesse grande et inférieure, y donnant à cette occasion un grand repas... Les jours passés le Palatin de Russie,**) étant allé faire une visite à la Psse Lubomirski, palatine de Lublin,

*) Teodor Czartoryski.
**) August Czartoryski.

cherchait avec diverses manières de la détourner de ses propres propos et de la faire venir à ses vues... Mais elle lui a représenté comme une idée repugnante au bon sens commun celle qu'on prônait pour le Stolnik... Vous ne pourrez jamais croire quels mouvements violents et pleins d'autorité la Famille se donne sur la noblesse, et noblesse même de conséquence. Je sais trois starostes de ce voisinage, qui ont été mandés par ledit palatin de venir ici à Varsovie, et, lorsqu'ils sont venus et présentés, on leur a fait dire d'aller trouver le Stolnik comme pour préparer déjà á celui-ci les hommages. Ces messieurs, d'ailleurs, n'en ont voulu rien faire. Un de ces starostes eut les jours passés une grande dispute avec l'évêque de Cujavie, qui est tout *ad nictus* de la Famille, cherchant de la mener *ad sua vota*... Mais il repliqua très nettement qu'il n'entendait pas obéir aux ordres de la Russie et de la Prusse... Hier, pendant qu'on était à table chez le Palatin de Russie celui-ci fit voir une lettre arrivée de Constantinople de Mr. Staniszewski, y résidant de Russie, par laquelle il faisait savoir que la Porte s'unissait aux sentiments de la Russie par rapport à l'élection d'un Piaste... Nous savons déja deux nonces du duché de Zator, savoir le fils du Krayczy de la Couronne, Małachowski, et le Marquis Wielopolski. Jusques dès hier (sic) on a commencé à traiter la noblesse venue ici pour la

diétine au couvent des Marczynkins (sic), tous aux dépens du Stolnik, pour lequel c'est Mr. Karasz *) qui fait les honneurs et cela doit continuer 3 ou 4 jours...«

7. Ks. VINCENTI do K. R.

Warszawa, 8 Lutego.

...»Cette lettre, dont je Vous parle avec ma dernière, publiée par le Palatin de Russie, venait du Cte Kayserling, auquel on avait écrit, et ele ne contenait pas autre chose que des insinuations pour un Piaste, en s'unissant en cela aux vues de la Russie. Cette nouvelle, toute simple qu'elle était, fut infiniment applaudie par ceux qui s'y trouvaient et dont la plupart étaient *ad obsequia Familiae*. Et, *notabene* que ce jour là était la veille de la diétine. D'autre part le Primat n'en avait aucune nouvelle, comme il en aurait du avoir, même du côté du g. général de la couronne.«

8. Ks. VINCENTI do K. R.

Warszawa, 13 Lutego.

Przybył z Petersburga Mercy, tamtejszy poseł austryacki; nosi się głośno z tem, że Bestużew nie sprzyja planom Familii, Ogiński **) źle jest widzianym w Petersburgu i niebawem zajść tam mogą przyjazne dla patryjotycznego stronnictwa zmiany. Wiadomości z Konstantynopola w poprzednich listach

*) Kazimierz Karaś, kasztelan Wiski.
**) Michał, pis. w. l.

wspomniane, ogłoszone zostały drukiem bez żadnego zastrzeżenia, mimo uwag Prymasa. Tymczasem Mokronowski donosi z Białegostoku, w liście do referendarza Podoskiego, że są wiadomości stwierdzające, iż Porta nie chce dotąd mięszać się do spraw polskich. Mercy zaś odzywa się, iż Branicki musi być dobrze poinformowanym w Białymstoku przez Stankiewicza. *)

9. Ks. VINCENTI do K. R.

Warszawa, 7 Marca.

»Selon que V. A. me manda, elle aura été à Wilna. Dès lundi au soir on disait ici que Vous y étiez allé, que Vous aviez cherché Mr. Horain,**) qu'il s'en était enfui et que sa femme s'était renfermée dans sa cave; que de là Vous étiez allé pour voir l'évêque de Wilna et que Vous entrâtes dans sa cour avec 60 Hussars et beaucoup de noblesse; que lorsque Vous étiez monté, la garde, qui avait eu l'ordre de fermer la porte, ne voulait pas Vous faire entrer, mais qu'à Vos menaces elle ouvrit, et que Vous, ayant trouvé l'évêque en robe de chambre, Vous lui reprochâtes la mauvaise et irrégulière manière dont il s'était servi aux diétines, Vous usurpant même Vos droits, et que l'évêque en fut si consterné qu'il en resta malade et inhabile à venir ici, comme il avait disposé. Je m'attends de Vos lettres

*) Rezydenta R-tej w Konstantynopolu.
**) Jan, Kasztelan Brzesko-litewski.

là dessus pour être au fait de l'affaire. Au reste on dit qu'après, V. A. avait tranquillement formé le tribunal de capture (sic), et fait prêter serment dans Vos mains en présence des personnes légitimes *ad hunc actum*... Toute la décence qu'on avait du exactement observer depuis la mort du Roi, véritablement a été foulée aux pieds. C'est la *Famille* qui commença à produire des divertissements, des redoutes et assemblées de bals, et celles-là ont été même pendant ces trois jours dans le même château royal et dans les appartements du Roi, y faisant entrer le monde pour 5 tynfes le billet... Le grand Trésorier,*) *tanquam custos hujus arcis*, en a du faire un manifeste, pour tout cas du feu qu'il y aurait pu avoir *in faciem Reipublicae* (sic). ....Comme je Vous mandais dernièrement qu'on ne laissait pas en repos le grand Maréchal **) à raison de la dispute de sa juridiction, lundi passé avant midi, avant mes fenêtres (sic), le nouveau captural (sic) fit publier des ordonnances qui sont du ressort privatif de la juridiction mareschalcale, laquelle en venait renversée (sic); le bon seigneur de grand Maréchal en fut extrêmement piqué. La démarche était piquante. Aussi, *convocatis suis consiliis*, et, ayant aussi fait faire des démarches auprès des ambassadeurs de Vienne et de France et le Primat, hier

*) Teodor Wessel.
**) Bieliński Fr.

mardi, jour suivant, *facto maximo circulo per suos frequentes milites* dans le grand marché de la ville, *clangore sonorissimae tubae,* fit publier par un crieur qui avait une voix de lion, l'existence continuelle de sa juridiction. Ce sermon de mandement dura plus de demi-heure; le marché était plein de monde, et tout ce qu'on publiait était in *fundamento legum,* qui furent citées au peuple, *populo plaudente*...«

10. Ks. VINCENTI do K. R.

Warszawa, 12 Marca.

»Mercredi passé arrivèrent ici le Ptin de Kiovie *) et le Podstoli de la Couronne, Pce Lubomirski, et le lendemain furent ensemble chez le Primat, où ils restèrent au dîner. Le dîner fini, ledit Podstoli se déclara ouvertement pour candidat à Primat en manière fort propre... Vous pouvez bien considérer Mgr. ce que c'est que cette démarche, qui ne va pas se combiner avec les autres dispositions précédentes.«

11. Ks. VINCENTI do K. R.

Warszawa, 14 Marca.

Zająwszy się, podług otrzymanego rozkazu, uzyskaniem wiadomości co do zabiegów biskupa Massalskiego, dowiedział się, iż ten ostatni pisał do Nuncyusza, upominając się, o rozpoczęcie prawnych *per viam censurarum* kroków przeciwko R., z tytułu słownych i czyn-

*) Fr. Salezy Potocki.

nych obelg zadanych przezeń osobie dostojnika kościelnego. Nuncyusz (Visconti), do którego z drugiej strony hetman w. k. i poseł francuski (de Paulmy) byli się zgłosili z żywą za R. instancyą, dał tym ostatnim zapewnienie, że przez wzgląd na osobę księcia i na burzliwość czasów, zaniecha żądanego przez biskupa wymiaru sprawiedliwości; wolałby jednak aby całe to zajście nie miało miejsca.

12. Ks. VINCENTI do K. R.

Warszawa, 9 Kwietnia.

...»Demain doit arriver le g. général de la Couronne et ce soir le Palatin de Kiovie. Il y a déja ici les Palatins de Podlachie,*) Witebsk,**) Inowrocław,***) Mińsk †) et Posnanie ††). A Willanów il y a plus de 400 soldats des Czartoryski et en ville on en voit beaucoup, outre les autres de la famille. Le g. Trésorier de Lithuanie est aussi ici.«

13. Ks. VINCENTI do K. R.

Warszawa, 25 Kwietnia.

»L'assemblée générale de la Prusse qui devait se tenir mardi 27 du passé à Graudents n'eut point lieu, à cause des Russes, qui en étant auparavant sortis, y furent rappelés le 26 par le général-major Poniatowski, lequel, après qu'il était

*) Bernard Gozdzki.
**) Józef Sołłohub (?).
***) Andrzej Moszczeński.
†) Jan Hilzen.
††) Antoni Ks. Jabłonowski.



venu le temps pour commencer l'assemblée, aux instances du Palatin de Culm *) voulait exiger qu'on eut à signer certaines propositions. Le temps écoulé, la ville *erat sub armis* et le Ptin de Kiovie avec les autres firent des manifestes, comme aussi d'autre part et tous se séparèrent. Entre l'évêque de Kamieniec **) et ledit général il y eut des paroles de quelque dureté, et la nuit du 27, pendant que le même général était à souper dans la ville avec le Łowczy Pomorski, le Łowczy de Lublin et le staroste de Mirachow, avant leur habitation, dit-on, furent tirés des coups de fusil, par lesquels furent tués le maréchal dudit staroste Mirachowski, Czernecki, et un de ses towarzysz Wierżbicki, et blessé un tel appelé Pałuski. Dans la tiraille on tua 3 soldats russes et beaucoup blessés.«

(Wszystkie te wiadomości powtórzone podług relacyi generała Poniatowskiego, jedynej przysłanej dotąd, a zawierającej gwałtowne oskarżenia przeciwko Wdzie Kijowskiemu i Kasztelanowi Brzeskiemu; ***) wspominającej także o obecności na miejscu 400 huzarów Radziwiłłowskich)....

...»De Dresde on nous tient encore à soupirer (sic), mais cela doit finir. Dès hier le Stolnik Poniatowski prit 5 cuisiniers de plus

*) Zygmunt Kretkowski, Wda Chełmiński.
**) Adam Krasiński.
***) Kasztelanię Brzesko-Kujawską piastuje w tym czasie Jan Dębski; Brzesko-litewską Jan Horain.

à son service. Il traitera la principale noblesse splendidement, pour lequel effet il a fait faire une toute nouvelle vaisselle d'argent et 5 surtouts, un des quels est, dit-on, magnifique, et il a fait venir une quantité de porcelaine de Vienne.«

...Od strony Rossyi ta pewna wiadomość, że awangarda moskiewskiego wojska, z 200 ludzi złożona, wkroczyła już od Smoleńska na Litwę.

XIII. DO POTOCKIEGO, Wdy Kijowskiego.

Ottaki Mohylowskie, 16 Lipca.

...»Wiedzący tylko o dwóch kolumnach, jednej z Litwy dobrze mi znajomej, drugiej zaś kniazia Daszkowa od Warszawy ciągnących ku Ołyce, byłem tam determinowany oczekiwać losów szczęścia mojego, lecz kiedy ostrzeżony zostałem o trzeciej kolumnie J. P. Branickiego Sty Halickiego, dla ogarnięcia mnie zewsząd dążącej, samą tylko kawaleryą otoczony, unosić musiałem bezpieczeństwo własnej osoby, i, przyciągnąwszy pod miasto JW. W. M. Pana Mohylów, zaraz na tę stronę (turecką) Dniestru przeprawiłem się z ludźmi mymi, wysławszy wraz umyślnych do rządów tych krajów,*) z oznajmieniem, za odebraniem od których rezolucyi przebierać się będę ku Węgrom, dla łączenia się z J. O. Im. Panem Krakowskim, hetmanem w. k., albo li też do postronnych dworów, dla operacyj we własnych interesach.... Infanterja moja z artylerją wyciągnęła za mną, *praesidium* tylko zostawiwszy w Ołyce, która jeśli tu przyciągnie ani ufać ani wiedzieć nie mogę.«

XIV. DO P. STANKIEWICZA, Pułkownika wojsk kor.

Ottaki Mohylowskie, 16 Lipca.

....»Po wyjeździe moim z Warszawy razem z J. O. J. P. krakowskim, aż do granic węgierskich od wojska rossyjskiego

*) Do Paszów Chocimskiego i Benderskiego, Xcia Mołdawskiego i Seraskiera.

prześladowanym, podług umówionej planty, nim spisana będzie konfederacya, mieszkałem spokojnie w dobrach moich Białej... gdy odebrałem wiadomość, że konfederaci z wojskiem rossyjskiem, podstąpiwszy pod miasto moje Nieśwież,... zaczęli atakować i zaraz miasto wzięte a zamek, po tygodniowem bronieniu się, przez zdradę komendanta został poddany, przymuszony byłem wszelkim prawem pozwolonej chwycić się obrony, niosąc onę miastu i fortecy mojej Słuckiej, którą potem też wojsko rossyjskie z konfederatami przez dobrowolne poddanie się wzięło. Ciągnący ku Nieświeżowi pod Słonimem nad rzeką Szczarą, atakowany na drodze zostałem od wojska rossyjskiego, i, przymuszony, stoczyłem bitwę przez ośm godzin nieustannie trwającą, którą późna noc przerwała. Nazajutrz, gdy wojsko rossyjskie ustąpiło za rzekę mocnemi posiłkami powiększone, tamując mi dalszego i głębszego traktu, dla straconych przez kule ogniste magazynów moich prochowych, dla opatrzenia się w one udałem się przez Polesie do dóbr moich Wołyńskich, i, ciągnący do nich, znowu nagabniony byłem nad rzeką Prypecią, a, po odporze danym, stanąłem w mieście moim Ołyce; gdy zaś jedna kolumna wojska ciągnęła za mną od Litwy, druga przerzynała z boku od Warszawy,« i t. d. jak w liście do Branickiego.

(Załącza list pod adresem posła francuzkiego w Stambule, z dopomnieniem się o instancyę do Porty, celem uzyskania interwencyi tej ostatniej).

XV. DO RZEWUSKIEGO, Hetm. Pol. Kor.

Ottaki Mohylewskie, 16 Lipca.

Mimo dwóch kolumn wojska rossyjskiego od Warszawy i od Litwy nań ciągnących, byłby się nie ruszył z Ołyki, gdyby był dostał spodziewany sukurs do Wdy Kijowskiego. Ten ostatni wszelako poprzestał na przesłaniu ostrzeżenia o nadchodzącej trzeciej nieprzyjacielskiej kolumnie po wodzą Branickiego. — Ma wiadomość iż piechota jego, pod Bazalją otoczona, dwa dni już w ogniu zostaje. — Prosi aby hetman pol. kor. dał wiedzieć swemu koledze o jego obrotach; ponieważ zaś dochodzi go wiadomość, że komenda nad wojskiem oddana jest Rzewuskiemu, »doprasza się rozkazów co ma czynić i jak się obrócić.«

XVI. DO KRÓLA PRUSKIEGO.

Ottaki Mohylowskie, 21 Lipca.

Obligował Stę Ziołowskiego jadącego do Berlina aby przedłożył stan interesów publicznych; nie wie atoli co się ze Starostą stało. — Donosi o poddaniu się piechoty swojej wojsku rossyjskiemu. — Prosi o »użalenie się nad strapionym i uciśnionym.« — Szczegóły o kampanii zakończonej odwrotem za Dniestr tak jak w poprzednich listach.

XVII. DO HANA TATARSKIEGO.

Wyraża pewność że: *Jassy, 5 Sierpnia.*

»Jego Hańska Mość przez obowiązki dobrego sąsiedztwa i przyjacielstwa z R-pą, bronić ją raczy od okropnego upadku, a dać pomoc i wsparcie niewinnie uciśnionym jedynie za to, że dobrze ojczyźnie swojej życzą...«

XVIII. DO SERASKIERA.

Jassy, 5 Stycznia.

Dwór swój i ludzi wojennych zostawiwszy w Soroce, wybrał się do Węgier skróś państwa Mołdawskiego; zatrzymany został wszelako w Jassach brakiem paszportów, z których wydaniem książę Mołdawski zwleka, w oczekiwaniu na rezolucyę Porty. — Przedstawia ucisk wywierany na ojczyznę przez Czartoryskich, którzy sprowadzili 15.000 Moskwy; to zaś obce wojsko dobra jego, fortece i dostatki zagarnęło, i, przymusiwszy go kilka razy do stoczenia bitwy, aż do granic Mołdawskich prześladowało.

XIX. DO MARYANA POTOCKIEGO, Marszałka konfederacyi Halickiej.

Jassy, 6 Sierpnia.

»Odnosi niewymowną radość« z otrzymanej wiadomości o zawiązaniu konfederacyi,*) »jako wszystko poświęcający *ut sit bene patriae, pro sortibus* której miłe mu są wszystkie uciski jakiemi od nieprzyjaciół prześladowany jest.« Ponieważ zaś »nieoszczędne z siebie pragnie czynić ofiary,« zjechał do Jass dla otrzymania paszportu, poczem podążyć chce do hetmana w. k., dla porozumienia się z nim względem dalszych działań.

*) Halickiej, pod laską tegoż Maryana Potockiego Sty Śniatyńskiego zawiązanej.

XX. DO RZEWUSKIEGO, Hetm. Pol. Kor.

Gimes (w Siedmiogrodzie), 8 Września.

Dwa tygodnie straciwszy w Jassach na oczekiwaniu paszportów, kwapił się ku hetmanowi w. k., »dla ratowania sposobami jakie się dać mogą i publicznych i własnych losów,« aliści nad samą granicą Siedmiogrodu więcej półtory niedzieli, tu zaś więcej dwu niedziel znowu przesiadywać jest zmuszony, z powodu chorób zagęszczonych pośród otaczającego go dworu, które czterdziesto-dniową *kontumacyę* zwyczajem miejscowym odbywać mu każą. — Tymczasem dowiedział się o całkowitym upadku stronnictwa, do którego miłość ojczyzny kazała mu się przyłączyć i o zawiedzionych wszelkich nadziejach pomocy ze strony dworów ościennych. Już tedy o wojnie myśleć nie można. Zaczem kozaków rozpuścił. Pozostało tylko w Soroce kilkaset kawaleryi, groszem jego żywionej, której w dobrach ukraińskich lokować nie można, bo by ją partya ukraińska zabrała. — Od króla Pruskiego, do którego Stę Ziołowskiego posyłał, tej tylko doczekał się rady, aby przeprosił, choć niewinny, I-wę Rossyjską, »bez żadnego zresztą bezpieczeństwa co do przywrócenia zabranej substancyi i honoru.« Taką tedy dał rezolucyę Scie Ziołowskiemu, że »skoro przez negocyacyę swoję wyrozumie, iż szpetna dla niego (Radziwiłła) i dla jego domu konstytucya formowana na sejmie *convocationis* eliminowana będzie, i on (Radziwiłł) do własności swojej przywrócony zostanie, wszelkie natenczas z siebie uczyni ofiary.« — Tymczasem będzie się starał wszelkiemi sposobami dotrzeć do Pana krakowskiego i »we wszystkiem słuchać rad jego dla ratowania się z ostatniej toni.« — Nie mniej przeto poleca Rzewuskiemu swoje interesa, a między innemi sprawę honoru rodzinnego nadwerężonego postępkiem pani Morawskiej: »Sromotny a dla mnie strapionego najboleśniejszy postępek siostry mojej, za każdem wspomnieniem najsrożej przeraża serce, i, byle Bóg mi pozwolił dobrać się bliżej ku granicom ojczystym, nie zaniedbam wszelkich starań o panu Morawskim, gdyby jakim-

kolwiek sposobem tak szpetną dla imienia plamę znieść i zatrzeć.« *)

XXI. DO BRANICKIEGO, Hetmana w. k.

Gimes, 2 Października.

Uwolniwszy się nareszcie od kwarantanny, otrzymał wiadomość iż Branicki opuścił Lubomlę; nie wie tedy dokąd za nim podążać; na chybił trafił obraca drogę do Preszowa. Przedstawia uciążliwość swego położenia; zwłaszcza iż »ustają mu sposoby do życia.« »Dobra moje wszystkie bezprawnie i niegodziwie, mocą nienawistnych z dawna domu memu, *sub tutelam* są zagarnione; trudny jest tedy kredyt dla mnie w obczyźnie. Srebra, których uwieść nie zdołałem, zamurowane w zamku Ołyckim, Moskale dobyli i rozebrali. Klejnoty, nim się za granicę ruszyłem, schować musiałem. Nie mam tedy nic z sobą cobym mógł dać na zastaw.« — Prosi o pożyczenie kilku tysięcy czerwonych złotych.

(Z tejże daty list do Rzewuskiego, hetm. pol. kor. z podobnąż naglącą prośbą).

XXII. DO PACA, Starosty Ziołowskiego.

W drodze do Preszowa 4 Paźdz.

....»Zdanie W. M. Pana jest pełne wagi i reflexyi, lecz kiedy żadnej nie czynią mi pewności i bezpieczeństwa zaraz tylko nadzieje, które często zawodzić zwykły, tem bardziej gdy w ostatnim Jego liście czytam, że do województwa wrócić się niepodobna, więc życie w ojczyźnie bez honoru przykrzejsze by było niż tułanie się w obcym narodzie. *In reliquiis* do rezolucyi mojej pierwszej referuję się, a interesa moje w Polsce oddałem w ojcowską opiekę JW. Wdy krakowskiego i jego protekcyi zupełnie poruczyłem.«

(Z tej samej daty listy do Cesarzowej Austryackiej, do Kaunitza, do posła francuzkiego w Wiedniu i do generała Hadika, z dopomnieniem się o protekcyę).

*) Chodzi o mezaljans, którego wiadomym sposobem dopuściła się siostra K. R. Teofila, poślubiając pułkownika jego wojsk, Ignacego Morawskiego.

XXIII. DO WACŁAWA RZEWUSKIEGO, Hetmana Pol. Kor.

Preszów, 21 Listopada.

»Do tych trosk i kłopotów moich, któremi mnie szczęście odmienne zewsząd ogarnęło, najdotkliwsze czuję umartwienie, gdy nawet własna żona podział szczęścia i nieszczęścia przyjmować obowiązana, rzuca i opuszcza, a mimo wszelkie dyssymulacye i perswazye wyjeżdża gwałtownie do Polski. Żal, który mnie srodze trapi z ujmy wspólnego honoru, oddaję pod sąd JW. Pana Dobrodzieja, Pana świętego i mądrego, ani się rozszerzam z rozpisaniem okoliczności; świętobliwie tylko upewniam, iż nic we mnie nie zgasi wdzięczności, przywiązania i szacunku tytułu synowskiego, jaki nosić będę do dni ostatnich.«

(Z tej samej daty list do Mniszcha marszałka nadw. kor., Horwatowi Podstolemu Czernichowskiemu powierzony, z prośbą o pożyczenie 1.000 czerw. zł.).

XXIV. DO RZEWUSKIEGO, Hetm. Pol. Kor.

Preszów, 1 Grudnia.

....»Z listu JW. Pana, d. 10 9-bris z Podhorzec datowanego, pierwszą odebrałem wiadomość, iż konfederacya generalna pozwała mnie abym stanął d. 6 *elapsi*. Już też termin upłynął, a, choćby wcześnie dostał się wiedzieć, pewniebym nie poniósł, po stracie wszystkiego, zostawionego mi tylko życia na ofiarę złości. Nad moję smutną sytuacyę boleśniejszy mi jest stan ojczyzny, której dawne swobody już zagrzebione, wolność od sąsiadów zazdroszczona w lustrze swojem dogorywa, a ci, którzy do obrony jej gorliwie się brali, blaskiem zagranicznego oręża przyciśnieni, okropnych zemsty skutków doczekiwać się muszą. Ojcowskie rady JW. W. M. P. D. są u mnie najwyższe prawa i zupełne znajdują posłuszeństwo; myślom moim nie czynię wymiaru, ustawicznie natężam one w żądzach i ojczystej i własnej szczęśliwości, lecz żadnego nie upatruję źródła, z którego by wypłynąć mogły jakiekolwiek pożytki a nawet bezpieczeństwa osoby swojej, którą gdybym mógł okupić drogą wol-

ność cale już upadającą przez wzruszone z klub dawnych prawa ojczyste, chętnie bym na ten okup poniósł i oddał dobrowolnie ostatnią kroplę krwi, gdybym mogiłą moją zaległ upadek wolności od przodków naszych mężnie i gorliwie bronionej. Z żalem wyczytywam z listu ostatniego przykre wyrażenia, iż »co chcą to robią.« Posłana odemnie plenipotencya przyniosłaby obecnemu królowi korzyść z uznania jego, a jabym jak, dziś jestem, został w obcych narodach tułaczem i żebrakiem.... Opatrzność boska, dzielna w rządach swoich, niedozwala mi rozpaczać ani tracić nadziei lepszych losów a przynajmniej tej korzyści, że potomność znać mnie będzie za czystą ofiarę ojczyzny swojej.«

XXV. DO KRÓLA FRANCUZKIEGO.

Eperies, 4 Grudnia.

»Les circonstances qui forment la catastrophe de mes malheurs sont si publiques que je croirais manquer au très humble respect que je dois à V. M. si j'en faisais ici la repétition. Le sacrifice de tous mes biens et l'exil de ma patrie ne sont pas les plus grands de mes chagrins; la perte de la liberté de mes concitoyens est le plus grand de mes malheurs. Je forme de grandes espérances sur la protection et la garantie que V. M. a daigné de protester par son ambassadeur, marquis de Paulmy, pendant l'interregne pour la conservation de ladite liberté si nécessaire non seulement à la Pologne, mais à toute l'Europe. Je suis le plus lésé de tous les autres de mes confrères, mais je suis le plus content à souffrir et à m'opposer à la lésion de nos lois. Je ne changerai jamais ce plan jusqu'à ce que j'en aurai les ordres de V. M. et ses conseils pour lesquels je suis avec un très profond respect...«

(Z tejże daty listy z dopomnieniem się o pomoc do królowej francuzkiej, Delfinowej, markiza de Paulmy, markiza du Châtelet (posła franc. w Wiedniu), królewicza Ksawerego, królewicza Karola, cesarzowej austryackiej, Kaunitza i pana de Mercy).

XXVI. DO FRYCZYŃSKIEGO, Pułkownika *)

Preszów, 31 Grudnia.

....»Była u mnie J. Pani Morawska, którą przyjąłem po bratersku, i Jej występek darować musiałem, pozwoliłem oraz dobra moje ukrainskie objąć...«

XXVII. DO MNISZCHA, Marszałka Nadw. Kor.

Preszów, 31 Grudnia.

....»Wyrazić mi przychodzi rzetelnie i dowodnie, iż żona moja, potargawszy święte małżeńskie śluby, ślepą przywiązała się miłością do J. P. Bohusza **), Podwojewodziego Wileńskiego, od którego wziąwszy list rekognicyi obranego króla, wyjechała do Polski, szczególnie dla wykierowania interesów jego a męża potępienia... Co piszę, nie czynię to sposobem oskarżenia, ale usprawiedliwienia mojej niewinności.«

XXVIII. DO J. O. KSIĘŻNY Wojewodziny Bracławskiej ***).

Preszów, 31 Grudnia.

....»Mnie przez wszystkie sposoby uznasz J. O. W. X. Mość zawsze być obrońcą wolności praw i prerogatyw. Pana Boga chwalę, w czarta nie wierzę, trzymam prawo, nieznam króla bom szlachcic, przez głos wolny jeden z zaszczytów przodków, nie prosząc drugich którzy swój głos wolny oddają Moskalom; przez »obfitość wszelkich nadzieij« nie rozumiem inszej, jak poddaństwa absolutnemu królowi przez bojaźń Moskwy rządzącemu... Wolność moję krwią myśląc odkupić, nie zazdroszczę innym Ichmościom fortuny, i, szczęścia życząc, lecz nie w poddańsfwie ale w wolnym stanie przy Boskiej pomocy

*) Marszałka dworu.

**) Podobno bohaterem tego romansu jest znany z dziejów konfederacyi Barskiej Ignacy Bohusz, miecznik i podwojewodzy Wileński, a sekretarz generalny konfederacyi (obacz »Trzy oświadczenia konfederacyi Barskiej,« Kraków, 1850, str. 13. Tak samo: Kotłubaj, »Galerya Nieświezka« str. 482). Inni wszelako innego jakowegoś Bohusza tu się domyślają.

***) Jabłonowskiej, córki Karola Stanisława, kanclerza litewskiego, a siostry Michała, wojewody Wileńskiego, ojca ks. »Panie kochanku.«

i przy mojem staraniu powitać pragnę. Tom co pisał, to pisał, chciej Siostro Dobrodziko z rąk braterskich przyjąć, jako brat kochający napisałem.«

R. 1765.

XXIX. DO K. KOSSAKOWSKIEJ, Kasztelanowej Kamieńskiej.

Preszów, 26 Stycznia.

....»Z łona matki, ojczyzny mojej, siłą wojska zagranicznego wyrzucony, winy i przestępstwa nie znający, a za cnotę, gorliwość i całość swobód i wolności zemstą przez cudze zguby swojej wyniosłości szukających uciśniony, z dóbr wszystkich i dostatków wydziedziczony, stałem się w obcym narodzie tułaczem; nierównie jednak więcej boleję nad nieszczęśliwym ojczyzny stanem i nad upodleniem dawnych praw i zaszczytów onej z gruntów wyrzuconych, na okup której nie jest we mnie oszczędna ostatnia krwi kropla, niż nad własnemi losami, nad któremi i J. W. Pani, jak dało mi się słyszeć, łaskawe czynić raczysz zażalenia się...«

XXX. DO PETZOLD'A, Konsyljarza dworu Saskiego.

Preszów, 26 Lutego.

....»Il est de mon importance (sic) de faire savoir à S. E. Prince de Kaunitz que ma femme m'ayant suivi jusqu'auprès de mon retir (sic) de la Pologne, contre toute raison et sans mon consentement elle voulut se retirer en Pologne. Auprès de quelque resistance (sic), je lui ai accordé de se retirer chez son père, le palatin de Cracovie; au contraire de mes ordres, elle se porta à Varsovie, où elle se trouve à présent, unie à mes contraires qu'on tache tout le moyen (sic) pour me perdre. Elle veut faire croire d'être chargé de mes commissions, et, pour le faire croire, la semaine passeé elle m'a envoyé une lettre par le moyen du colonel Kiss, commandant à la frontière du côté de la starostie de Spis... Je serai jusqu'au dernier soupir dans la résolution de m'attenir à jamais au

parti que je pris du commencement des révolutions de ma patrie. Ainsi Vous aurez la bonté de communiquer tout cela au dit P-ce de Kaunitz.«

(Z tej samej daty i w tym samym sensie do królewicza Karola i do margr. du Châtelet).

XXXI. DO FRYCZYŃSKIEGO, Pułkownika.

Preszów, 14 Czerwca.

....»Doniósł mi Jm. P. Ekonom, że żona moja czasem przyjeżdża do Białego Kamienia i każe objad lub podwieczorek gotować, co że jest rzeczą bagatelną, przykażesz to W. M. P. Ekonomowi i Pisarzowi Prowentowemu ażeby w tem zawsze posłuszni byli, w dalsze *non intrando in praejudicium* interesów moich dyspozycye...«

XXXII. DO Ks. RADZIWIŁŁOWEJ, Wny Wileńskiej, Hetm. w. l. *)

Preszów, 21 Lipca.

Dziękuje za starania podjęte celem polepszenia jego losu. Osobistych starań nie zaniedbuje.

....»Unikając przed dworami sprzymierzonemi oczernienia sławy mojej iż ludzi dekretami okrytych i skonwinkowanych chowam przy sobie, przybyłym J. P. P. Ciechanowieckim, Wołodkowiczowi, Reytanowi, Górskiemu, Judyckiemu dałem radę żeby precz ustąpili. Jakoż już więcej dwóch miesięcy jak z Preszowa wyjechali. Co zaś J. P. Bohusz z Sylwestrowiczem już więcej ćwierci roku jak ztąd wyrugowany... Z przyjaciół zaś nikogo nie mam przy sobie, prócz jednego J. Pana Tyzenhauza, Chorążego Wileńskiego, człeka godnego, statecznego i do brawur nie zgodnego. Kłopotom moim i umartwieniom nigdy nie znajduję końca, albowiem w przeszły wtorek niespodziewanie bez żadnej przestrogi i wiadomości mojej przybyła tu żona moja, którą jak tylko obaczyłem, w żadne nawet nie wdając

*) Drugiej żony ks. Michała, z domu Heleny Przeździeckiej, córki Antoniego podkanclerzego lit.

się rozmowy, uniknąłem do klasztoru księży Franciszkanów i dziś dzień czwarty jak mieszkam z zakonnikami, żonie zaś mojej w mieście mieszkającej przez różne osoby dałem radę, żeby nazad do Polski odjechała.«

Cyframi:

»Musi być wiadomo W. X. M. Dobr. że, sprzykrzywszy tak długą zwłokę czasu bez żadnej czynności, posyłałem do Wiednia i Drezna J. P. kapitana Ghottego, chcąc wiedzieć otwarciej niż z korespondencyi co za koniec nas czeka... Kazano mi być jednostajnym i nieporuszonym w sentymentach, i, choćby były przysłane jakoweś propozycye, nie godzić się. W przyszłym zaś miesiącu ma dwór Wiedeński przysłać dyspozycyę do wejścia w Polskę... Rzecz nieochybna, że ten król Warszawski nie utrzyma się na tronie, ale z domu Saskiego jednego poprowadzą, wszystkie tedy nasze szkody wynagrodzone być muszą... Wedle wszelkiej aparencyi to się musi stać tej jesieni... Słychać tu że biskup Wileński ma tu do mnie zjechać dla pogodzenia się. Gdyby się to stało, ustąpiłbym prywatnej urazy dla publicznych interesów. Rozgłoszona także przez żonę moję wieść, iż arcybiskup Lwowski *), zobligowany od dworu Warszawskiego, ma także zjechać tu dla kombinacyi ze mną. Lecz, gdyby to nastąpiło, nie mógłbym się godzić, gdy mam dworów inne rezolucye.«

W oczekiwaniu na spodziewaną zmianę położenia, prosi o pomoc pieniężną, ponieważ »urywa mu się pieniędzy« na mieszkanie w Preszowie. Z dworu Saskiego, do którego się udawał, doczekał się tylko rady względem zastawienia klejnotów u »Grafa Bolca« **).

*) Wacław Sierakowski.

**) Podług wskazówek tu i owdzie znachodzących się w korespondencyi spółczesnej K. R., nie przypuszczano zrazu w Dreznie aby klejnoty znajdujące się obecnie w posiadaniu »żebrzącego« wygnańca mogły przedstawiać wartość zastawną. Zgodzono się jednak ostatecznie na wyprawienie osoby biegłej dla ich oszacowania. Ta wyprowadziła szacunek na summę 20 miljonów złp. Nie chciano zrazu dać wiary takiej cyfrze; oświadczono jednak z pośpiechem, że chociażby tylko połowa tej wartości znaleźć się dała, Boltz da tyle pieniędzy ile książęcy »żebrak« zechce. Ostatecznie klejnoty dostały się w zastaw Holenderskim bankierom za tę samą summę 20,000,000 złp., różnemi czasami wypłaconą Ks. Radziwiłłowi.

XXXIII. DO Ks. KAUNITZA.

Preszów, 30 Lipca.

Przedstawia zgubny obrót spraw publicznych w R-tej... »*authoritas ducalis intermedia inter majestatem et libertatem ne utraque gravaret, jam sublata... vox libera in pluralitatem votorum semper nocivam commutata...*« itd.

Zapytuje czy wobec tych klęsk publicznych i swoich prywatnych, może wracać do Ojczyzny, nie doczekawszy się zadośćuczynienia.

XXXIV. DO Margr. du CHATELET, Posła franc. w Wiedniu.

Preszów, 30 Lipca.

Przedstawia iż prześladowanie, którego padł ofiarą, stało się następstwem prywatnej jedynie niechęci...

»Qu'on juge entre ma famille et ses oppresseurs, on trouvera d'avance trop peu de probabilité que j'aie voulu m'opposer à l'élection d'un Roi que S. M. l'I-ce de Russie aurait voulu protéger, et que toute raison exigeait de moi de suivre en cela l'exemple de mes ancêtres...«

XXXV. DO BRANICKIEGO, Hetm. w. k.

Preszów, 31 Lipca.

Ma wiadomość o wyprawieniu do Branickiego z Wiednia tamecznego sekretarza legacyi francuzkiej z doniesieniem, iż rokujące pospołu w Wiedniu dwory sprzymierzone (francuzki, austryacki i saski) nie mogą dłużej odwlekać uznania nowego króla. Przybył też do Radziwiłła z tą samą wiadomością konsyljarz austryacki (Krafft); znalazł go wszelako »w nieporuszonych rezolucyach, choćby i taki nastąpił ewent:«

»Ja, póki nowo ustanowione konstytucye zniesione nie będą, a stare prawa do swoich klub nie wrócą się, a tak ciężko pokrzywdzonemu odebranego honoru i dóbr nie powrócą i szkód nie wynagrodzą, póty żadną miarą nie uczynię rekognicyi, woląc wszystkie straty moje a nawet i ostatnie życie sakryfikować na okup wolności, niż być wprzężonym w jarzmo niewoli, które zrzucić zawsze będziemy i jesteśmy w stanie, ani

do tego wszystkiego się zamkną drogi. Ile mego mam pojęcia i odwagi i ile miarkować mogę i z tych kroków, które dwory do nas uczyniły, nie takie brać mamy miary, jakie się powierzchownie zdają, ani złych skutków spodziewać się możem.«

Zaklina aby hetman wytrwał ze swojej strony.

XXXVI. DO Chorążyny RZEWUSKIEJ.

Preszów, 7 Sierpnia.

Od trzech już niedzieli mieszka u Franciszkanów, doczekać się nie mogąc wyjazdu żony, która nie chce wracać do Polski. Skutkiem niewygody i alteracyi zapadł ciężko na zdrowiu; krew rzuciła mu się z piersi ustami; teraz wszelako ma się już lepiej.

XXXVII. DO BRANICKIEGO, Hetm. w. k.

Preszów, 19 Sierpnia.

Wyraża radość swoję z powodu otrzymanej wiadomości, iż mimo »rekognicyi« Poniatowskiego przez dwory sprzymierzone, hetman trwa w dawniejszych swoich sentymentach.

14. Pod d. 30 Sierpnia t. r. Branicki pisze do Ks. R. z Białegostoku (własnoręcznie):

»Dobrotliwa ręka Boska, dotknąwszy ojczyznę naszą sprawiedliwością swoją, gdy dotąd w wyroki przepaścistych sądów swoich każe się wpatrywać, o miłosierdziu jednak swojem bynajmniej desperować nie każe, gdy mówi: *misericordiam autem meam non auferam* (sic) *a vobis.* Dla czego, nim mnie Bóg pocieszy, że *in visceribus* ojczyzny naszej powitam W. X. Mość, idę teraz *per officium calami cum lenitivis dolorum* do W. X. Mci abyś znał, widział i wierzył, iż żadnej we mnie odmiany tak dla ukocha-

nej ojczyzny jako i dla W. X. M. nie masz i nie będzie...« *)

XXXVIII. DO Hr. HADIKA.

*Sebesz, **) 3 Września.*

W sprawie swej z Marcinem Lubomirskim, który pożyczywszy od Radziwiłła, z okazyi wesela swego (z Hadikówną) 1,700 dukatów na zapłacenie naglących długów, dwa ordery dyamentami ozdobione, konie, karety, srebra i służbę, i do natychmiastowego zwrotu się obowiązawszy, doniósł nagle, że widzieć się ze swoim dobroczyńcą nie może, przedmioty sobie dostarczone za podarunek poczytuje i do Polski wraca. — Prosi o wyrządzenie mu sprawiedliwości.

XXXIX. DO RADZIWIŁŁOWEJ, Hetm. w. l.

Preszów, 4 Września.

Propozycye przywiezione przez Krafft'a wraz z wiadomością o blizkiem uznaniu Poniatowskiego przez dwór Wiedeński, były następującej treści: żądano aby jechał do Polski i trzy lata mieszkał w swoich dobrach koronnych, nie zaglądając na Litwę. Ofiarowano *salvum conductum*, z gwarancyą osobistego bezpieczeństwa, bez zwrotu województwa, bez nagrodzenia szkód i z zachowaniem w sekwestrze dóbr litewskich aż do całkowitej spłaty długów. Obiecano w imieniu dworów sprzymierzonych skuteczniejsze, po uczynionej rekognicyi nowego króla, zabiegi w jego interesie. — Dawszy wiadomą rezolucyę, postanowił wyjechać do Drezna. — Z Polski miał wiadomość, że Poniatowski rozpoczął starania celem otrzymania ręki jednej z arcyksiężniczek; otrzymał atoli odpowiedź, że życzenia jego w tym względzie mogą być uwzględnione tylko w przypadku ustanowienia dziedziczności tronu. Jak donoszą, Poniatowski miał zobowiązać się do spełnienia tego warunku i wyprawił generała Poniatowskiego, dla doprowadzenia do skutku układów. Śmierć cesarza jedynie może zniweczyć tę robotę. — Uznanie Poniatowskiego przez dwór Wiedeński, miało być następstwem zobowiązania się, ze strony nowego króla, do przyprowadzenia do skutku przymierza austryacko-rossyjskiego i przyłączenia doń R-tej. — Żonę wyprawił przed dwoma tygodniami, nie oddawszy jej klejnotów własnością jej

*) Korespondencya wcześniejsza hetmana mało ważna. Z epoki sejmu konwokacyjnego i elekcyjnego niemasz żadnego listu w zbiorach, które dla nas dostępnemi były.

**) Dokąd, jako do miejsca wygodniejszego, przeniósł się z końcem Sierpnia.

będących, gdyż, dostawszy z ich pomocą pieniędzy, byłaby jeździła za nim. — Biskup Wileński nie pojawił się wcale, więc projektowany kompromis z nim całkowicie zniweczony został. — Do dworu Rossyjskiego nie pisał ani razu.

R. 1766.

XL. DO RADZIWIŁŁOWEJ, Hetm. w. l.

Drezno, 17 i 24 Lutego.

Bardzo mile przyjęty u dworu. Dawszy znać o swojem przybyciu, doczekał się w ciągu kilku godzin konsyljarza Witt'a, który zaprosił go na dzień następny, na godzinę 11-tą do zamku. Po odjeździe Witta, przybył pierwszy minister, graf Flemming. Czas karnawałowy cały spędził w »ciągłej z najjaśniejszą rodziną kompanii;« po tego zaś zakończeniu »przez czwartek i piątek« oddawał wizyty posłom cudzoziemskim, głównym ministrom i innym znaczniejszym osobom, od których nawzajem był wizytowany. — W ciągu rozmów z wszystkiemi dworskiemi osobami, dobrą mu uczyniono nadzieję względem jego powrotu »do lepszego stanu.« Osobliwą łaskawością go zaszczycający, choć bardzo sam strapiony, X-żę Kurlandzki zachęcił go do rozmówienia się w tym przedmiocie z Flemmingiem, który przedstawił mu iż przed dopełnieniem aktu uznania, dwory sprzymierzone nic w jego interesie uczynić nie mogły; następnie dwór Wiedeński, powołując się na niedotrzymanie ze strony dworu Warszawskiego umówionych w tym przedmiocie warunków *), ogłosił swój akt uznania za nieważny, Francya zaś wstrzymała się z dopełnieniem tegoż. Teraz dopiero spodziewać się można ostatecznego pomyślnego załatwienia tej sprawy **). Tytułem konkluzyi, zalecił Radziwiłłowi minister ułożenie »punktów« w przedmiocie żądań swoich, po zniesieniu się z księżną Hetmanową, i podanie takowych na piśmie; na co Radziwiłł odpowiedział, iż nie ma nic do zmienienia w punktacyi poprzednio już dworom sprzymierzonym zakomunikowanej. Zaczem dał mu Flemming radę, aby przez Siltmana starał się nakłonić Kaunitza, oraz posłów francuzkiego i hiszpańskiego do wspólnego działania w tej sprawie.

*) Względem przyrzeczonego wyprawienia posłów do dworu francuzkiego z przeprosinami w imieniu Króla i Prymasa za obrazę, której doświadczył poseł francuzki w Warszawie, de Paulmy, w epoce sejmu konwokacyjnego. Jechać miał w imieniu Prymasa Poniński S-ta Ostrowski, w imieniu Króla Sułkowski.

**) Ostatecznie pojechali: od Króla Łoyko; od Prymasa Poniński.

XLI. DO RADZIWIŁŁA, S-ty Rzeczyckiego.

Drezno, 28 Lutego.

Dowiaduje się, iż książęta Massalscy chcą zgody z nim; gotów sam do niej, ale mniema, iż od nich powinny wyjść pierwsze w tym względzie kroki; biskup Smoleński *) uczynićby się mógł pośrednikiem w tym przypadku.

XLII. DO RADZIWIŁŁOWEJ, Hetm. w. l.

Drezno, 18 Października.

Otrzymał, za pośrednictwem Wiedeńskiego dworu, odpowiedź dworu Warszawskiego na punkta przedstawione przez się. Pierwszy z narzuconych mu przez się warunków, dotyczący »rekognicyi« nowego króla, przyjąć jest gotów, ale nie następne, utrzymujące w całkowitej sile ustanowiony przeciwko niemu dekret konfederacki, z obietnicą jedynie ulg niektórych. Robota to pana Przeździeckiego **), któremu podoba się trzymać dobra jego w sekwestrze.

XLIII. DO MNISZCHA, Marszałka Nadw. Kor.

Drezno, 27 Października.

Z prośbą o przyłożenie się do zniesienia na teraźniejszym sejmie ciążącego na nim dekretu konfederackiego. Po otrzymaniu w tym względzie satysfakcyi, gotów dobrowolnie złożyć województwo. Zastrzega sobie tylko, aby przywilej utrzymywania archiwum prowincyi litewskiej został przy jego domie.

XLIV. DO FRYCZYŃSKIEGO, Pułk.

Drezno, 31 Grudnia.

Dopomina się o karetę z cugiem, której snadź nie wyprawiono do tej pory, wraz z wyglądanemi niecierpliwie chartami.

R. 1767.

XLV. DO GOLTZA, Szambelana dworu Saskiego ***).

Drezno, 13 Stycznia.

....»Rien ne saurait me retirer de cette situation affreuse que S. M. l'I-ce de Russie, cette grande et magnanime souve-

*) Gabryel Wodziński.

**) Antoniego, podkanclerzego lit.

***) Rezydującego w Petersburgu.

raine. Je ne dois pas Vous laisser ignorer que mes gémissements ont déja percé jusqu'au trône de S. M. I-le. C'ést par son ambassadeur à Varsovie, Mr. le P-ce Repnin, et par son ministre à la Cour de Saxe, Mr. le P-ce Bielosielski, qu'ils y sont parvenus. Si quelqu'un voulait se charger de réitérer mes instances et soumissions auprès des ministres de S. M., je ne douterais pas qu'ils ne touchassent son coeur généreux et compatissant. Si mes voeux sont exaucés à cet égard, S. M. l'I-ce pourra compter que le zèle et respectueux attachement, que je lui vouerai toute ma vie, égalerait même celui qu'elle a droit de se prometre du plus fidèle de ses sujets, et que je me ferai toujours une gloire de contribuer avec ma famille et mes amis, autant qu' il dépendra de moi, à faire respecter les gracieuses intentions que S. M. manifeste pour le vrai bien de ma patrie.«

XLVI. DO REPNINA.

Drezno, 9 Lutego.

....»On m'a donné avis des ordres si favorables à ma patrie que V. A. a reçu de S. M. I-le et je sais que Vous les remplirez avec zèle. Voilà Mgr. ce qui fonde la confiance avec lequelle je m'adresse à V. A. Mes malheurs m'ont ouvert l'accès aux bontés de S. M. I-le, et, plus cette auguste P-sse connaitra mes véritables sentiments, plus je pourrai me flatter de sa puissante protection.«

(W tym samym sensie pod tą samą datą do Panina.)

XLVII. DO ESSENIUSA, Rezydenta Saskiego w Warszawie.

Drezno, 9 Lutego.

....»Le C-te Flemming m'a insinué par la voix de S. A., Mgr. le P-ce Repnin, les conditions auxquelles je dois, appuyé de la haute et puissante protection de S. M. l'I-ce de Russie, recouvrir mon établissement en Pologne. Je les accepte avec plaisir.«

XLVIII. DO RADZIWIŁŁA, S-ty Rzeczyckiego.

Drezno, 13 Lutego.

....»Imperatorowa Rossyjska osobę i interesa moje wzięła w opiekę i o tem mnie upewnić kazała; od ministerium zaś mam wyraźne zalecenie gdybym pisał do przyjaciół zagrzewając ich do jednostajnej przyjaźni i gdyby się chcieli trzymać ze mną partyi Rossyjskiej, przez co wszyscy uszczęśliwieni zostaną. ...Proszę o najlepszy sekret. Ręczy mi ministerium powrót z honorem do ojczyzny i dalszą szczęśliwość.«

(W tym samym sensie z tejże daty do Pocieja Wdy Trockiego; Pocieja, strażnika lit.; Pocieja, oboźnego lit.; Paca, pisarza w. l.; Gorskiego, kaszt. żmudzkiego i innych — tłomacząc jednostajnie przyjętą przez się interwencyę rossyjską w sprawach R-tej wspaniałością umysłu, której dowód złożyła I-owa postanawiając ratować go z niedoli).

XLIX. DO P. d'ALOY.

Drezno, 4 Marca.

»Je me hâte de Vous envoyer les papiers requis et capables pour (sic) me procurer la protection de S. M. l'I-ce de Russie: 1) un blanc-scing pour le plein-pouvoir, dont je n'ai retranché que le seul mot: »transiger,« afin d'éviter la moindre parole, qui puisse déplaire à la grandeur de cette auguste souveraine; 2) la déclaration projetée par Vous même, Mr., corrigée par le P-ce ambassadeur et envoyée à sa cour avant de me demander mon avis.«

Wyraża w dalszym ciągu zdziwienie swoje z powodu obrotu nadanego będącym w biegu układom:

»D'abord il n'était question que de trois points généraux, par lesquels j'avais à me charger de favoriser les intentions de l'I-ce en faveur des dissidents, dont la recompense doit être un retablissement dans mes droits. Ces points se sont maintenant étendus jusqu'à toute une feuille... sans que cepen-

dant j'y rencontre un mot qui garantisse mes devoirs indispensables de libre citoyen, ceux de mon rang et de ma naissance et moins encor l'évidence des avantages qui m'en doivent résulter.«

Posyła nowy projekt deklaracyi następującej treści:

»Je soussigné, pénétré des bontés de S. M. I-le par les sentiments de la plus vive reconnaissance pour la protection qu'elle daigne lui accorder afin de le tirer de l'état d'oppression où il se trouve reduit par l'envie des ennemis de sa maison, soumis aux volontés toujours magnanimes de l'I-ce pour le bien de la République et de tous le bons patriotes animés par les raison d'Etat que toute la république et chaque citoyen doit prendre pour règle de cultiver la bienveillance d'une puissance voisine et alliée et le plus sur soutien de la tranquillité intérieure, *et très certain que S. M. I-le n'exigera jamais rien de lui qui ne soit conforme à ses devoirs envers la patrie* *), déclare et promet:

1. Qu'il sera toujours du parti russe; qu'il fera dépendre toutes ses démarches de celles de la cour de Russie et que les ordres qu'il plaira à cette cour de lui faire donner seront toujours reçus avec respect et soumission et qu'il les suivra sans la moindre opposition directe on indirecte;

2. Pour ne pas laisser l'ombre de méfiance sur sa conduite ni aucune prise à ses ennemis de le noircir et pour une marque de la protection de l'I-ce, il prie qu'elle veuille bien laisser auprès de lui un officier ou une autre personne, à qui il sera rendu de sa part tous les respects et honneurs dus à la cour de St. Pétersbourg, afin que par ce canal il puisse savoir plus au juste les intentions qu'il plaira à l'I-ce de lui faire connaitre et qu'il respectera sans exception en s'y conformant sans la moindre opposition, recevant les avis de ladite personne comme les ordres qui lui viendront de la cour de St. Pétersbourg;

*) P. d'Aloy ma sobie bardzo osobliwie polecone nakłonienie Repnina do przyjęcia ustępu podkreślonego; w przewidzeniu jednak niepowodzenia jego usiłowań w tym względzie, załącza Radziwiłł drugą podpisaną przez się deklaracyę, z pominiętym w niej ustępem o który chodzi.

3. l'I-ce ayant la bonté de s'intéresser à procurer aux dissidents la justice qui leur est due, le soussigné favorisera cette affaire de tout son pouvoir selon toute l'étendue des intentions de la cour de Pétersbourg et il suivra sans faute ses dispositions et ses arrangements pour la réussite de cette affaire;

4. comme dans Sluck, ainsi que dans les autres possessions appartenant au soussigné, il ya des habitants de la religion grecque disunis, non seulement il ne leur fera ni laissera faire aucune injustice ni tort, mais il promet de reparer sans perte de temps les torts qui pourront avoir été faits tant à leurs personnes qu'à leurs biens, ce qui sera observé de même à l'égard de tous les autres dissidents et tous ensemble conservés dans l'entiere et paisible possesion de leurs biens et de tous leurs droits;

5. si parmi les créanciers de lui soussigné il se trouvera des sujets de l'I-ce de Russie ou autres jouissant de la protection de l'I-ce, il les satisfera préférablement à d'autres et ne permettra jamais la moindre injustice dans ses possessions à aucun sujet de l'Empire de Russie commerçant ou autre. A cet effet, fondé sur la clémence et justice de l'I-ce, il la supplie très humblement de son appui et puissante protection pour que le décret porté par la confédération de Grodno contre lui à son insu et dont jusqu'à présent on lui a réfusé la communication soit cassé comme porté en son absence et sans citation préalable; que le soussigné puisse rentrer dans sa patrie avec toute la sureté et qu'il soit remis dans l'entiere possession de ses biens; que les torts et injustices qu'il pourra démontrer lui soient reparés; que la liquidation de ses dettes soit reservée à lui seul et que pour le payement des dites dettes il lui soit accordé des termes tels que la Russie trouvera équitables; qu'il puisse être soutenu dans les tribunaux afin qu'il ne lui soit fait aucune injustice. Il s'en remet au reste aux bontés de l'I-ce et se flatte que son zèle et attachement pour les intérêts de l'empire soient récompensés par sa haute protection. Plus l'I-ce daignera l'élever dans les dignités de la République, et plus elle le mettra à même de signaler son zèle pour Elle, aidé du pouvoir que ces dignités pourront lui donner. Quant au palatinat de Wilna, il n'y prétend pas, connaissant que c'est à la protection de l'I-ce que le Cte Ogiński, qui en jouit à présent, en est redevable *).

*) P. d'Aloy ma jednak poleconem sobie upomnienie się u Repnina, aby dozwolonem było Radziwiłłowi rezygnować województwo i aby ta *resignatio* wyrażoną była w przywileju wydanym Ogińskiemu w miejscu *abjudicationis*.

5*

L. DO P. d'ALOY.

Drezno, 21 Marca.

Prosi aby upomniał się u Repnina o zasiłek pieniężny od dworu rossyjskiego.

LI. DO P. d'ALOY.

Drezno, 23 Kwietnia.

Wyraża żal, iż d'Aloy powstrzymał Krajczego kor. od ubiegania się o laskę przyszłej konfederacyi generalnej. Urodzony na Litwie, Radziwiłł ma sam mało przyjaciół w koronie. W ostateczności tylko zgodziłby się na przyjęcie tej funkcyi, ale nie inaczej jak na koszt skarbu rossyjskiego nie zaś własnych, podupadłych funduszów.

LII. DO REPNINA.

Drezno, 25 Kwietnia.

....»S. A. Royale, Mgr. le duc de Courlande, m'ayant communiqué les dépêches reçues de Varsovie du 18 relatives à mon objet et entre autres 3 articles que V. A. exige de moi pour être ajoutés à ceux qu'elle tient déja de ma main, quoique j'y aie rencontré des morceaux qui ne sont pas entierement friands, S. A. R. a su me les rendre tellement agréables que je n'ai pu m'empêcher de me prêter à ses remontrances. J'y souscris par conséquent tête baissée.«

LIII. DO RADZIWIŁŁOWEJ, Hetmanowej w. l.

Gdańsk, 26 Maja.

Nazajutrz po przybyciu do Gdańska, otrzymał od Repnina, przez przysłanego umyślnie p. d'Aloy, wezwanie aby śpieszył do Litwy, gdzie konfederacya stanęła:

»W Królewcu znajdę już pułkownika Karra;... d. 2 *junii* ma stanąć dekret przywracający mnie do wszystkiego; 3 *junii* będę w Wilnie; 5 *junii* w Białymstoku. Repnin niezmiernie kontent i monarchini jego, że na Litwie tak dobrze robota poszła... Konwój moskiewski będę miał do granicy pruskiej.

Ekwipaże moje wysyłam prosto do Warszawy. Karr, jak mi Aloy mówił, ma rozkaz z ust I-ej samej pilnować mnie nieodstępnie tak jak własne dziecię I-ej, pod utratą głowy swojej.«

LIV. DO RADZIWIŁŁOWEJ, Hetm. w. l.

Wilno, 5 Czerwca.

....»Przyjęty tu byłem z wielką radością. Województwa i powiaty wszystkie mnie spotykały o pół mili od miasta; złożyła się z nich liczna bardzo kalwakata. Lud pospolity wielkie czynił okrzyki. Wieczorem całe miasto illuminowane. Wczoraj zaś całą noc bal i illuminacya.«

LV. DO P. d'ALOY.

Białystok, 9 Czerwca.

....»Odbieram tu wiadomość, że w niektórych ziemiach koronnych przyjaciele kaptowani od przeciwnej strony (jako Madaliński i Woliński z ziemi Nurskiej, Szydłowski z Wizkiej), zostali marszałkami i konsyljarzami w partykularnych konfederacyach. Trzeba temu zapobiedz; za litewską zaś konfederacyę że dobrze pójdzie, ręczę... Dotąd w listach moich do Repnina nie podpisuję się W-dą Wileńskim... do aktów publicznych muszę się podpisywać wojewodą, bo konfederacya litewska skasowała ze wszystkiem dekret przeszłej konfederacyi... Wziąłem w Wilnie wiadomość, że J. P. Przeździecki kazał z kasy dóbr moich przenieść do Warszawy 6,000 zł. na expensa kuratorskie. Czy nie można przytrzymać?«

LVI. DO IMPERATOROWEJ Rossyjskiej.

Radom, 23 Czerwca.

»Le moment présent auquel la plus puissante protection de V. M. I-le a bien voulu m'élever au maréchalat général de toutes les confédérations de la couronne faisant la plus grande époque de ma vie, je compte de trouver encor plus

de bonheur si V. M. daigne me permettre que je me mette à ses pieds pour la consacrer à jamais à ses ordres.«

W załączeniu deklaracya, datowana z Radomia 14 Czerwca:

»Devant recevoir par Mr. le colonel Karr l'acte de la confédération générale avec une minute des universaux qui doivent la suivre et tels que S. A. Mgr. le P-ce de Repnin les a concertés selon les vues de sa cour pour le bien de ma patrie, ...je saisis avec empressement l'occasion de lui marquer les sentiments de ma vive reconnaissance pour le choix qu'il a daigné faire en ma personne pour être maréchal de la confédération générale et l'instrument pour l'exécution des mesures prises par la cour de Russie pour la félicité de la nation, et, afin de prouver à S. A. Mgr. l'ambassadeur la parfaite confiance que je mets dans les dispositions de sa cour relatives au bien être des affaires, je déclare par le présent que dans la fonction dont je vais me charger je ne ferai aucune démarche que de concert et avec la participation et consentement de S. A. Mgr. l'ambassadeur que je prie en conséquence de vouloir bien me tenir averti des intentions de sa très gracieuse souveraine et que je ne changerai pas un mot à l'acte et à l'universel de la confédération générale. De plus je reconnais d'avoir reçu 10,000 ducats de Mgr. le Prince de Repnin, que je promets de lui rembourser le plus tôt possible. En foi de quoi je signe cet écrit de ma propre main et y appose le sceau de mes armes.«

LVII. DO RADZIWIŁŁOWEJ, Hetm. w. l.

Radom, 24 Czerwca.

Donosi o przyjętym przez się urzędzie marszałka konfederacyi generalnej. Przybył tu 13 Czerwca, po czteroniedzielnej podróży (na Gdańsk, Królewiec, Wilno i Białystok). Dnia 18 b. m. przybył do Radomia marszałek nadw. k.; 19 zaś W-da kijowski.

LVIII. DO REPNINA.

Z epoki tej przechował się tylko jeden list Repnina do Radziwiłła z Warszawy 22 Sierpnia datowany:

19. ...»On me dit selon des lettres reçues de Lithuanie que la confédération, dont V. E. est le maréchal a déclaré par une seconde contumace Mr. le Vice-Chancelier de Lithuanie *) ennemi de la patrie, banni de tous les états de la République et dégradé de sa charge; qu'il y a eu aussi une seconde contumace contre le P-ce Grand-Chancelier de Lith. et qu'enfin on a cité à Votre confédération M-me Strutyńska sur l'offense de l'assassinat de son mari par M-rs les Ciechanowiecki et que cette affaire est reçue à Votre confédération. Toutes ces choses ne devant se faire d'aucune manière et encore moins sans nous être concertés je ne puis le croire.«

Prosi więc o spieszną informacyę.

»Je sais aussi qu'il y a eu une dispute à Grodno sur la prestation du serment de la commission de guerre, qui l'a fait tel comme je l'ai envoyé en dernier lieu à V. E. et tel mot pour mot que l'a

Radom, 17 i 27 Lipca.

Przeciwnym był zawsze przeniesieniu konfederacyi do Warszawy; ustąpić wszelako musiał przed naleganiami Repnina **). Skoro zaś stało się jak chciał Repnin, żąda ukrócenia juryzdykcyi marszałka w. kor., która w obecnym stanie sprzeciwia się należytemu sprawowaniu władzy konfederackiej i przyprawia konfederatów o strach paniczny:

»La terreur a saisi tous les esprits des confédéres, qui, n'ayant pas eu le bonheur de rencontrer l'approbation de V. A. en aucune occasion, sont intimidés par les préjudices portés aux anciennes lois et coutumes et de ce qu'ils sont exposés au mépris de leurs compatriotes et à la haine de ceux contre qui ils ont été engagés à se confédérer...«

»Personne ne peut comprendre les raisons pour lesquelles le g. Maréchal de la Couronne ***) doit être seul exempt du serment de fidélité

*) Antoni Przeździecki.

**) Limita konfederacyi wraz z dekretem przenoszącym ją do Warszawy uchwalona została 3 Sierpnia.

***) St. Lubomirski.

fait la commission de guerre de la Couronne. M-rs les grands généraux en ont fait un autre et Mr. de Pac, député de la confédération n'a pas voulu recevoir celui des commissaires, quoiqu'il ait été concerté avec moi. Je Vous prie donc, Mgr., d'ordonner que toute cette affaire reste comme elle est et que les serments des commissaires soient reconnus pour bons et qu'enfin le g. général de Lithuanie ne dispose pas tout seul et sans la commission de guerre de l'armée du grand duché. C'est ce qu'il lui faut signifier nommément. C'est à la diète à voir si elle veut changer quelquechose dans l'administration du trésor et du militaire, mais la confédération, dès que les commissaires obéissent et prètent serment, doit laisser le tout jusqu'à la diète, dans la même situation où elle a trouvé chacun de ces départements.« si convenable à la confédération générale...«

»La garde destinée à veiller sur la sureté de ma personne étant sous les ordres de mes ennemis... la précaution bien fondée de ma part de prevoir tous les cas ne peut être damnée (sic) de V. A.«

Między innemi listami, otrzymanemi w tym czasie przez K. R. i przechowanemi w archiwum familijnem, zasługują jedynie na uwagę dwa następujące:

18. ST. AUGUST do R.

Warszawa, 20 Lipca.

»Wielmożny uprzejmie nam Miły. — Oświadczone przez list Uprzejmości Waszej, z Radomia, 21 Czerwca *) datowany, sentymenta submissyi dla Nas i wier-

*) List ten nie znajduje się między kopiami spółczesnych listów K. R.

ności Jego, jakośmy skłonnym zawsze do łaskawości przyjęli zmysłem, tak spodziewając się istotnych ile w sprawowaniu tak dystyngowanego konfederacyi generalnej marszałkowstwa z upewnienia dowodów, radzi będziemy mieć zachęcające Nas okazye do przyzwoitych dla Niego względów w zamiar (sic) wypełniającej winne królowi i ojczyźnie obowiązki i czynności. A teraz dobrego od Boga uprzejmości Waszej życzymy zdrowia.« — Dan w Warszawie i t. d.

17. FR. POTOCKI, woj. kij. do K. R.

Krystynopol, 8 Czerwca.

»Lubo pisałem do księcia Imci Repnina, że na czas determinowany, żadną miarą do Radomia zbieżeć nie mogę, tak dla rozporządzenia domowych interesów moich, jako też oczekując województwa Bracławskiego i Kijowskiego, które dla odległości miejsca na ten czas stanąć nie mogą, chyba najprędzej *pro 18 praesentis* będę mógł stanąć, a życząc sobie usilnie abym mógł być *compos* tej pracy z J. O. W. X. Mcią Dobr., dla dobra publicznego, uszczęśliwienia ojczyzny i dla niego samego, przeto suplikuję aby J. O. W. X. M. Dobr. raczył to *efficere*...«

LIX. DO STANISŁAWA BRZOSTOWSKIEGO, S-ty Bystrzyckiego, Marszałka Konfeder. General. W. X. L.

Warszawa, 7 Sierpnia.

Nie może zająć się sejmikami antikomicyalnemi na Litwie; poleca je przeto Brzostowskiemu, z którym pragnie działać w zupełnej jednomyślności. — Starać się należy o to aby projekt, w przedmiocie sejmu przyszłego obmyślony przez prowincyę Pruską, został przyjęty przez Litwę, połączone bowiem litewska i pruska prowincye, będą miały *pluralitatem* na sejmie. — Uniknąć należy poruszenia w instrukcyach poselskich sprawy dyssydentów, »zostawiając gorliwości *concivium tuitionem* wiary św.« — Stosunek z Repninem coraz gorszy:

»Wszystkie kroki jego (Repnina) wydają wielką przyjaźń jego dla króla, nawet i dla familii. Gorsza jeszcze robota *in publicis,* zmierzająca na zgubę ojczyzny, bo zdaje się zaprzęgać nas w jarzmo niewolniczego posłuszeństwa. Trzeba wszystkie jak najdokładniej zebrać *gravamina* i dać posłowi od konfederacyi litewskiej do Petersburga jadącemu, żeby reprezentował a przynajmniej poznał, czy się to zgadza z wolą i myślą I-ej, gdyż i jej publiczne deklaracye i list Panina inaczej nas uczyły...«

LX. DO MICHAŁA WIELHORSKIEGO, Kuchmistrza w. l. *)

Warszawa, 5 Września.

Pragnął porozumienia z dyssydentami; znosił się w tym przedmiocie z Goltzem; ale napróżno. Widocznie dyssydenci wolą wieść konszachty z posłem rossyjskim. Dotąd nie otrzymał od nich żadnej propozycyi, ani nawet odpowiedzi na

*) Wyprawionego do Moskwy razem z Pociejem, strażnikiem litewskim w imieniu konfederacyi litewskiej.

uczynione przez się odezwy. Niema zaś osobiście szczęścia podobać się zawsze posłowi rossyjskiemu. Jego interesa na Litwie pozostają w zawieszeniu; jego szkody przepadają, jego sprawy w koronie nie doczekały się nawet początku obiecanego ich załatwienia; »tu nakoniec, pod oknami jego pokojów, tych, w których sam mieszka, p. Lubomirski marszałek w. kor. na własnym jego placu, pod nieobecność jego bezprawnie zabranym, drugie już piętro wyniosłszy, światło mu odejmuje.«

LXI. DO WIELHORSKIEGO, Kuchmistrza w. l.

Warszawa, 6 Października.

Donosi o przyaresztowaniu przez Rossyan we własnym jego domu p. podczaszego kor. *) wyjeżdżającego na sejmik do Łucka. Powodem to, że podpisując akces swój do konfederacyi dołączył wyszczególnienie wszystkich dawniejszych konstytucyj przeciwko dyssydentom, do dyssydentów one stosując, »bez czego obejść się mogło.« Instancye, w imieniu konfederacyi całej, za nim zaniesione do Repnina znalazły tego ostatniego nieubłaganym. — Skądinąd kasztelan Przemyski **) donosi, że w jego dobrach zabierają mu całą krescencyę, za to, że manifestował się przeciwko sejmikowi ruskiemu. — Podkomorzy Sanocki ***) był tutaj ze skargami na tenże sejmik. Doczekał się jedynie połajania od Repnina, i, aby własne dobra od exekucyi uchronić, musiał dać parol, że się do niczego mięszać nie będzie. — Za nim zjawił się Kożuchowski, cześnik Kaliski i konsyljarz tamecznej konfederacyi, z listem od kasztelana Gnieźnieńskiego †). Repnin, nie przeczytawszy listu, podarł go, mówiąc: »oto masz respons!« Nakoniec d. 2 b. m. »gdyśmy generalną z obojga narodów mieli mieć sessyę na

*) Feliksa Czackiego.
**) Drohojowski.
***) Bukowski.
†) Józefa Starzeńskiego.

wydanie sancitów od księcia Repnina nam danych, i pierwej, dla afacyalitowania powszechnej zgody, mieliśmy w pokoju swoim konferencyę w przytomności J. P. Karra, pułkownika, J. P. Kożuchowski pierwszemu sancitowi oponował się, mówiąc, że izba poselska i rugi przez to skasowane będą... a żadnego słowa przeciwko respektowi od nas wszystkich Naj. I-ej całej Rossyi powinnego nie wymówił... niemniej gdy *in conclavi* na sessyi też sentymenta, zawsze w powinnym dla Naj. Monarchini respekcie popierał, i też obydwa *sancita* były utrzymane i od nas obu Marszałków generalnych podpisane, tedy zaraz po sessyi, gdy wyjeżdżał z pałacu mego J. P. Kożuchowski, wzięto go z karety i w areszt poprowadzono piechotą do rezydencyi księcia Repnina. J. P. Pułkownik Karr sam był przy braniu w areszt. Nastąpiły potem deklaracye takiegoż traktowania wszystkich, którzy by się oponowali. Napróżno wstawiali się marszałkowie za Kożuchowskim do Króla i Prymasa. Żadne remonstracye ani królewskie ani nasze u księcia Repnina miejsca nie mają. Odgrażał się otoczeniem zamku wojskiem rossyjskiem z armatami i wszystkiemi ostatecznościami, ale wielu posłów na wszystko było rezolwowanych. Na dalsze *sancita* dwa generalne prawie nie było pozwolenie a o uwolnienie pana Kożuchowskiego proszenie. — Dnia wczorajszego przed południem był u mnie J. X. Nuncyusz; przy zgromadzonych posłach i konsyljarzach oddał mi breve Ojca św. animujące do gorliwości o wiarę. Na naleganie Nuncyusza, musiałem kazać czytać też breve, którego słuchając, rzadko kto nie płakał. Widział to J. P. Pułkownik Karr. Nadjechał potem do mnie ks. Repnin. Widział gorliwość wielką, jednakże mu był zachowany wszelki respekt od wszystkich; chyba samemi prośbami i oświadczeniem się, że gotowi przy wierze umierać, mogli się naprzykrzeć. *Tandem* zamek nie był wojskiem rossyjskiem otoczony. Ztąd posłowie stali się śmielsi i ostro temi dniami przemawiali w imieniu obrony wiary i przeciwko grawaminom od strony Rossyi... Ja, będąc w protekcyi Najjaśniejszej I-ej, lubo mam pogrożenia od ks. Repnina za moje sentymenta

patryotyczne, między któremi a wdzięcznością na całe moje życie tej monarchini powinną miarę trzymam, lubo przez ten czas do deliberacyi pozwolony wszystkie prośbą, pieniędzmi i groźbą na ujęcie posłów dla faworu na dyssydentów będą ataki, jednak nie jestem pewny aby *pluralitas* była na to, aby limita i plenipotencya były pozwolone zupełnego konkludowania traktatu *). Ale na tem niewyperswadowanie, z hazardem życia i substancyi stawać będę, ażeby ta negocyacya cale *relative* do sejmu czyniona była, i oraz rozumiem, że po tej deliberacyi każda prowincya poda kandydatów swoich do delegacyi, i za nimi, aby byli nominowani, solennie i nieodstępnie prosić będę. — Dwojakie tu będą w tej negocyacyi starania i król będzie nadewszystko starał się nie tak względem faworu dyssydentów lub utrzymania katolików, jak o ułożenie takiej formy *regiminis*, jakaby jego osobie najpożyteczniejsza była. Z drugiej strony, ks. Repnin, mając najpryncypalniejszy punkt od I-ej zalecony sobie, aby utrzymał dyssydentów, na to wszystką myśl swoję obróci. Będziemy tedy we dwóch ogniach. Ks. Repnin wprawdzie przy wojsku rossyjskiem mocniejszy, przy impetach naturalnych straszniejszy, ale też przez wszystkie gwałtowności swoje, osobliwie przez areszt podczaszego kor. i Kożuchowskiego znienawidzeńszy. Już tak są przeciwko niemu zirrytowani posłowie katoliccy, że sprawiedliwie powiadam, że śmierć mają za koronę męczeńską, ani się jej lękają.«

(Tej samej treści list z d. 12 Paźdz. t. r. pod adresem posłów wyprawionych do Moskwy od konfederacyi koronnej: Potockiego, Krajczego kor. i Ossolińskiego, S-ty Sandomierskiego).

LXII. DO RAZDIWIŁŁOWEJ, Hetm. w. l.

Warszawa, 24 Października.

....»W przeszły poniedziałek nastąpiła limita sejmu do 1 Lutego następującego roku pod tymi samymi posłami. —

*) Plenipotencya dla delegacyi sejmowej do zawarcia traktatu z Rossyą.

Komissya wyznaczona i plenipotencya podpisana została do traktowania z J. O. Ks. Repninem...«

LXIII. DO RADZIWIŁŁOWEJ, Hetm. w. l.

Warszawa, 14 Listopada.

....»Dnia 4 miesiąca teraźniejszego rozpoczęła się aktem limity sejmowej naznaczona komissya pod prezydencyą Prymasa. Z przeszłej wtorkowej sessyi wyznaczona jest mniejsza liczba komisarzów do traktowania z dyssydentami... Aresztowani pobrani znajdują się dotąd w Wilnie. Każdy osobno siedzi; Hetman tylko z synem swoim. Wizytować ich nikomu nie pozwalają; okna nawet od ulicy pozabijane. Dyssydenci nieodstępną mają protekcyę; jeżeli sami czego z punktów bardzo ciężkich nie odstąpią, to trzeba na wszystko pozwolić, kiedy wszystkie rzeczy samym przymusem traktują się. Po tej materyi nastąpi praw wszystkich naprawa, co do woli narodu oddają ułożyć je jak chcą. Moskwa pozwala Czartoryskich odsądzać od honorów i substancyi, samo im tylko życie zostawiwszy, króla zaś każe ocalać...«

LXIV. DO IMPERATOROWEJ Rossyjskiej.

Warszawa, 15 Listopada.

Zanosi instancyę o dalszą opiekę (*»adorable protection«*) dla konfederacyi, której przewodzenie dostało mu się w udziale, i dla domu, który najwięcej ucierpiał w czasie bezkrólewia.

LXV. DO PANINA.

Warszawa, 15 Listopada.

Dziękuje za order Św. Andrzeja, którego zaszczyt jego protekcyi zawdzięcza. Prosi o wstawienie się do wspaniałomyślności I-ej za hetmanem i jego synem. Gdyby uwolnionymi zostali: »un tel évênement rendrait d'autant plus glorieuse une fonction que je n'exerce que sous les auspices et l'autorité de S. M. Impériale.«

LXVI. DO POSŁÓW KONFEDERACKICH w Moskwie: Pocieja, Strażnika lit.; Wielhorskiego, Kuchmistrza w. l.; Potockiego, Krajczego kor.; Ossolińskiego, Starosty Sandomierskiego.

Warszawa, 15 Listopada.

....»Po aresztowaniu w nocy z d. 13 na 14 Października biskupów krakowskiego *) i kijowskiego **), W-dy krakowskiego ***) i syna jego †) i wywiezieniu ich tejże nocy, Repnin przysłał do obu marszałków deklaracyę przyczyn tego aresztu. Wszyscy prawie tak animusz stracili, iż, w tem powszechnem umartwieniu nie o zwadach między sobą ale o przyszłych od dyssydentów medytują persekucyach. Książę kanclerz na tych konferencyach i słowa nie przemówił. — Prawa nowe X. Prymas układa, mają być trzy *classes:* kardynalne, status i ekonomiczne. Miał już X-że połowę tego napisać; Suponuję zaś, że we wszystkiem musiał się referować do księcia Repnina. Kążą wprawdzie podawać projekta, ale wielu jest bojących się, aby myśli swoich nie exponowali do niepodobania się X. Prymasowi... — Zdaje się też, że, mimo wszystkie słowne obietnice, chociaż ministeryalnie, ale zwyczajem wszystkich dworów mówione, co już jest ułożone to się stać musi, choćbyśmy nasze pisali projekta, albo ich nie pisali, które tylko *formalitatem* traktowania reprezentują. J. WW. Panom życzę być w podawaniu swoich memoryałów ostrożnymi. — Jeżeli król z Czartoryskimi jest nierozdzielny i to u tak ostrożnych ludzi prawie rzecz niedościgniona. Zdaje się, że król dla utrzymania siebie na tronie ich sakryfikował. Tak przyjaciele królewscy mówią.«

Jednak dają się widzieć jeszcze oznaki królewskiej przychylności dla Familii: »teraz nie dawno królewszczyznę około 6,000 zł. czyniącą, po Jeleńskim, podkomorzym Mozyrskim,

*) Kajetana Sołtyka.
**) Józefa Załuskiego.
***) Wacława Rzewuskiego.
†) Seweryna.

Maśnickiemu, dworzaninowi X. kanclerza, król konferował.« aby zaś całkiem swoich krewnych odstąpił wierzyć trudno: »przez prawo natury i przez zażyłość i przez potrzebę ich głębokiej i potrzebnej rady.«

Trzeba bądź co bądź robić co się da: »Jest w nas chęć szczera; Bogu samemu wiadomo jak pragniemy służyć ojczyźnie. Co będziemy mogli względem praw nowych według insynuacyi WW. Panów uczynić nie omieszkamy. Mówił nam p. Aloy, abyśmy sądzili Czartoryskich. Odpowiedzieliśmy, że trzeba nam *delatora* słusznego i proces informować, abyśmy, kiedy sądzić chcemy, mieli dowody jasne, choć wiemy, że wszystko złe z nich wypływa. Ale sąd słów nie sądzi. Na resztę co każą zrobimy. Ale pierwsze jest, aby mnie za moje krzywdy i szkody X. kanclerz jako kurator odpowiedział, a do tego daleko...«

LXVII. DO POSŁÓW w Moskwie (jak wyżej).

Warszawa, 28 Grudnia.

....»Przez wysokie poważanie interesowania się Najjaśniejszej I-ej interes Ichm. PP. Dyssydentów jest podpisanym traktatem zakończony, a gdy w tem stała się satysfakcya tej wielkiej monarchini, niechże korzystamy ze skutków tej deklaracyi na fundamencie której związek naszej konfederacyi nastąpił. Treść wspomnianej deklaracyi: »aby wszystko do dawnego wróciło się porządku, i, dawnej poddawszy się formie, aby R-pa na pierwszych swych spoczęła fundamentach.« Z tych pewnie poruszona będzie, gdy komissye nowem prawem ustanowione, wojskowa i skarbowa, na czas dalszy utrzymane zostaną. Skarb bowiem i wojsko, jak dotąd było w ręce króla oddane, moc królewską do najwyższego stopnia podniesie, a naród w ostatnich pogrąży uciskach.«

Trzeba aby posłowie nastawali na zniesienie tych komissyj, a także upominali się o wynagrodzenie prywatnych szkód Radziwiłła.

LXVIII. DO WIELHORSKIEGO, Kuchmistrza w. l.

Warszawa, 28 Grudnia.

....»Niech to tylko samemu W. Panu i koledze jego, strażnikowi lit., wiadomem będzie, że książę Repnin jedną prawie ma myśl i tchnienie z królem, który, upodobawszy rząd nowy, chce go utrzymywać na ucisk narodu...«

Wyprawiony niespodzianie ztąd do Moskwy pułkownik Igelström, pewnie z przedstawieniami w tym sensie. — Zkądinąd zalecił poufnie Repnin obu marszałkom aby skłonili posłów konfederackich do powrotu z Moskwy. — O osobistych swoich interesach rozpaczać już zaczyna Radziwiłł. Zachorował ze zmartwienia i dwa tygodnie leżał, cierpiąc na ból w piersiach. Udano wtedy przed Repninem, że leżał pijany! Prosi o bronienie jego dobrej sławy przed podobnemi oskarżeniami. — Słyszał także, iż rozpuszczono w Moskwie wieść, jakoby skłaniał się on do zgody z Czartoryskimi. Nie przyszło dotąd do tego, mimo osobistych zabiegów królewskich. Tylko, ponieważ kanclerz i podkanclerzy *) usunęli-się od obrad sejmowych, głosząc, iż sprzeciwiają się ich zasiadaniu w izbie kondemnaty, wydane na nich przez Radziwiłła, oświadczył Radziwiłł, iż nie zamierza używać tych kondemnat dla tamowania im *activitatem.*

R. 1768.

(Z pierwszej połowy roku 1768 brakuje nam listów Ks. R., skutkiem niewiadomo jaką przyczyną spowodowanej przerwy w kopijarzu przechowującym minuty spółczesne).

20. **ST. AUGUST do K. R.**

Warszawa, 20 Marca.

»Jaśnie Wielmożny uprzejmie nam miły. — Jako znamy rzetelny charakter uprzejmości Waszej, tak wierzymy prawdziwie przyrzeczonej Jego nam wierności, więc poufale piszemy, obligując o to, że gdyby,

*) Zapewne kanclerz w. l. Czartoryski Michał i podkancl. lit. Antoni Przeździecki.

czego się nie spodziewamy, miał się rozszerzyć po kraju ten rozruch, który się wszczął na Podolu, abyś uprzejmość Wasza wszystkich przyjaciół Swoich odwracał od takowej roboty, która, choćby inszej nie miała przywary przez to samo nie może być dla ojczyzny naszej dobrą, kiedy od Turków lub Tatarów będzie wspartą. Zaczem i o to obligujemy uprzejmość Waszą, abyś garnizonom, lub jakimkolwiek milicyom swoim rozkazał, że gdyby ich do tej nowej konfederacyi tentowano, nie tylko żadnego z nią porozumienia nie mieli, ale owszem aby odpór mężny dali, gdyby ich gwałtem zabierać chciano. W czem oczekując responsu i t. d.«

Dopisek własnoręczny:

»Wszak dość cierpiał już kraj przez dawniejsze między obywatelstwem niezgody; więc kto nowe wszczynałby kłótnie, nowe tylko ściągnie nieszczęścia.«

21. ST. AUGUST do K. R.

Warszawa, 28 Maja.

Cieszy się pomyślną treścią odpowiedzi otrzymanej przez się na swój list do R. z d. 20 Marca.

24. REPNIN do K. R.

Warszawa, 20 Czerwca.

Dowiaduje się od podskarbiego w. l., że K. R. pozwał tego ostatniego z powodu rozkwaterowania wojsk rossyjskich w jego (Radziwiłła) dobrach, w czasie konfederacyi, której marszałkował podskarbi. K. R. dał mu słowo, że podskarbiego czepiać się nie będzie a wojska rossyjskie ani podskarbiemu ani nikomu obcemu podlegać nie mogły. Pozew jest przeto obrażającym dla Rossyi. Prosi o spieszną w tym względzie rezolucyę.

LXIX. DO KRÓLA PRUSKIEGO.

22. K. PUŁAWSKI do K. R.

Koszata, 12 Czerwca.

»Z jaką radością pierwszą odebraliśmy wiadomość, że konfederacya w prowincyi W. X. L. wojskiem J. O. W. X. Mości wsparta, w całym kraju głośna, J. O. W. X. Mci wiekopomną gotowała sławę, z nierównie większem umartwieniem dowiedzieliśmy się, iż te tak zbawienne dzieło, zdradliwym sposobem zgładzone, gorliwe dla dobra publicznego J. O. W. X. M. D-dzieja umartwiło serce...«

Donosi, iż zapadło w łonie konfederacyi postanowienie zbliżenia się z częścią sił wojennych do Litwy dla podania ręki tame-

Biała pruska, 22 Lipca.

Czując się uciśnionym i w bezpieczeństwie osobistem zagrożonym w swej ojczyznie, przenieść się postanowił do krajów pod panowaniem Jego król. Mości będących. Prosi o protekcyę.

Do KRASIŃSKIEGO, Biskupa Kamienieckiego.

Rumelsburg, 30 Lipca.

...»Czas przykremi zajęty okolicznościami przegradzał dotąd sposobność odzywania się do J. W. Pana, zatłumić jednak nie zdołał winnej ojczyznie wierności i miłości, jaka najistotniej od przodków w krew moję przelana, trwa nieskażona i zawsze będzie czysta. Uprzedziły, nie wątpię, to moje wy-

cznym patryotom i uskutecznienia tego zjednoczenia, »które najszczególniej w tym czasie jest uszczęśliwieniem narodu.« — Prosi o współudział książęcej milicyi.

23. MASSALSKI, Bisk. Wileński do R.

Warszawa, 12 Czerwca.

Zaleca nakłonienie się do zgody z kanclerzem i podkanclerzym lit., gdy »krytyczne okoliczności bardziej wyciągają jednomyślności w obywatelach.« — Obszerniejsze wyłuszczenie myśli swoich powierza plenipotentowi swojemu, Jezierskiemu, którego z listem wyprawia.

znanie zaniesione do J. W. P. świadectwa i upewnienia o szczegórych czynnościach moich, któremi dopełniłem rozkazy Jego, jakie tylko mnie udzielone zostały. Rozporządziłem prowincyą W. X. L., zagrzałem przyjaciół do nieodkładanego wzięcia dzieła na ratunek wiary św. i wolności potrzebnego... przeniosłem się podług przepisu J. W. P. za granicę, a, nawiedziwszy familię moję w Dreznie mieszkającą, śpieszyć będę do Niego...«

R. 1769.

LXX. DO RADZIWIŁŁOWEJ, Hetm. w. l.

Sebesz, 8 Listopada.

....»Generalność konfederacyi stanęła w Bielsku. Marszałkiem generalnym ogłoszony Krasiński a regimentarzem generalnym Podczaszy lit., Potocki.... W niebytność Krasińskiego, rządzić będzie Pac, marszałek gen. konfederacyi lit., który mi się z przyjaźnią swą jednostajnie oświadcza, i spodziewam się, że będziem mieć w konfederacyi większość przyjaciół... Biskup Kamieniecki, który jest głową całej roboty, chce na tron prowadzić Elektora Saskiego. O księciu Kurlandyi dotąd nic tu nie słychać... Pytam W. X. Mci co robić kiedy dwór Wiedeński z Berlińskim złączony poprowadzi do tronu królewicza Alberta na dobrych dla Polski kondycyach opisanych. Tym dwom siłom pewnie się nie oprzemy.«

LXXI. DO IGNACEGO BOHUSZA, Miecznika Wileńskiego, Sekretarza konfederacyi W. X. L.

Sebesz, 22 Listopada.

....»Za rzecz pewną twierdzą, że król i familia Czartoryskich wysyła Dębińskiego, kasztelana Wojnickiego, aby ich imieniem uczynił akces do konfederacyi generalnej. Uchowaj Boże, aby się to stać miało; wszystkie by Potencye z któremi R-pa wdaje się w negocyacyę obrażone zostały, a widoczna by zguba ojczyzny i nas wszystkich nastąpiła.«

LXXII. DO IGNACEGO BOHUSZA (jak wyżej.)

Sebesz, 29 Listopada.

»W przeszłą sobotę powróciłem z Koszyc od J. P. generała Esterhazego, któremu wizytę oddawałem. Mówił mi ten generał, że do niego pisał X-że Podkomorzy kor. *) oświadczając się być konfederatem, a, widząc iż dwór Wiedeński daje konfederacyi protekcyę, chciałby z ludźmi wojskowymi przybyć na Spiż; pyta się tylko, jeżeli będzie przyjęty i wpuszczony...«

Prosi R. o rozkazy od marszałka konf. względem dalszych swych czynności.

LXXIII. DO RADZIWIŁŁOWEJ, Hetm. w. l.

Sebesz, 20 Grudnia.

....»Krasiński, biskup, i Wessel, podskarbi, którzy się teraz z sobą kłócą, byli głowami konfederacyi, póki nie stanęła Generalność. Pac, marszałek, onej pewny przyjaciel, nie daje mi się teraz powodować, będąc osadzony liczbą większą przyjaciół swoich, jako uczy świeże doświadczenie: te pierwsze głowy nie chcieli pozwolić aby generalność przeniosła się do Węgier, lecz gdyby w Bielsku zostawała, gdzie dla zręczności dóbr swoich obrał podskarbi mieszkanie; lecz Pac z przyjaciołmi swymi przekreskował, i do dnia 5 Stycznia przyszłego

*) Kazimierz Poniatowski, brat królewski.

roku cała generalność przeniesie się do Preszowa. Posłowie do dworów naznaczeni: Wielhorski, kuchmistrz w. l. do Francyi; do Wiednia Michałowski, stolnik krakowski; do Turek Rzewuski, chorąży litewski; do Berlina Skórzewski, generał, a do Drezna Roztworowski, starosta żytomierski.«

R. 1770.

LXXIV. DO RADZIWIŁŁOWEJ, Hetm. w. l.

Sebesz, 11 Lutego.

Otrzymał wiadomość o sekwestrze nałożonym z rozkazu I-ej Rossyjskiej na wszystkie jego dobra litewskie i koronne:

»Zostanie mi plac otworzony publicznego przed potencyami wszystkiemi zażalenia się. Dom nasz od najodleglejszej pamięci bierze zaszczyty, iż był zawsze ojczyźnie swojej wierny. Krew przodków moich, którzy mężnie nieśli życie a nieoszczędnie łożyli majątki swoje na obronę kraju, praw i wolności, przelana jest we mnie, więc i cnoty onych chcę być dziedzicem. Z przeniknienia wczesnego początkowych jeszcze zamachów, nim się przemieniły w istotne gwałty... poświęciłem całą własność i z nią nierozdzielnie honor i życie... Sama nawet przysięga przed konfederacyą generalną Radomską, za wiadomością i dokładaniem się księcia Repnina, natenczas posła rossyjskiego, nastąpiona, włożyła na mnie obowiązek abym całość religii prawowiernej i wolności narodowych z utratą nawet życia bronił...«

LXXV. DO JABŁONOWSKIEJ, W-ny Bracławskiej.

Sebesz, 11 Kwietnia.

Wyznaczenie swoje do Porty w charakterze posła konfederacyi przyjął »z pobudek szczególnej gorliwości o publiczną szczęśliwość,« ponieważ »widocznie zanosiło się na wielkie w Generalności scyssye.« *)

*) Za przyczyną konkurencyi do poselstwa między chorążym w. l. Rzewuskim, szwagrem Radziwiłła a kasztelanem Czerskim, (Sufczyńskim Michałem?), której to konkurencyi położył R. koniec, podejmując się tej funkcyi.

LXXVI. DO PRZEŚWIETNEJ GENERALNOŚCI.

25. Generalność Konfederacyi Barskiej do K. R.

30 Kwietnia.

»J. O. Xiążę Wojewodo Wileński. — Zadziwiał by nas tem więcej nagły i niespodziany wyjazd J. O. W. Ks. Mości, im mniej był przejrzanym, gdyby nie przez tyle świadectw nieobojętne obywatelskiej gorliwości dowody zupełnie nas upewniały, że wszystkie Jego kroki innego nie mają celu jako szczególną szczęśliwość tej ojczyzny, której sam J. O. W. Ks. Mość najznaczniejszą i najokazalszą jesteś częścią. Znamy sentymenta Jego nietylko od sławnych przodków dziedzictwem Jemu spłynione, ale we własnej osobie do tak wysokiego stopnia wydoskonalone, że nietylko przewyższyć ale nic zrównać Jego gorliwości nie może. Wynika ztąd potrzeba najśpieszniejszego a powszechnie od nas żądanego powrotu już to dla dopełnienia wspaniałej Jego predestynacyi już tym czasem dla potrzebnego we wspólnych radach światła J. O. W. X. Mości, dając nam tem zręczniejszą sposobność uszanowania respektu z którym jesteśmy...*)

Praga, 13 Maja.

Dowiaduje się, iż wyjazd jego do Pragi, dla ulokowania tamże swojej rodziny i w oczekiwaniu na firmany zażądane od Porty, wywołał w łonie generalności rozmaite oskarżenia. Wobec tego, przewidując, iż pobyt jego w odległych krajach, dostarczyłby okazyi do gwałtowniejszych jeszcze w tym kierunku zapędów, postanowił zrzec się przyjętej funkcyi poselskiej. Złożył przysięgę na wierność generalności, ale nie miał przez to zamiaru uczynienia się jej niewolnikiem.

LXXVII. Do W. W. Hieronima Krasińskiego, Podkomorzego Różańskiego, Marszałka generalnego; — Joachima Potockiego, Podczaszego lit.; — Regimentarza gen. i całego Prześwietnego koła gen. konf. kor.

Sebesz, 23 Lipca.

Podjął się poselstwa przed kilkoma miesiącami, posiadając owocześnie znaczny zasób pieniędzy i obiecując sobie ruszyć przed niedługim czasem w drogę. Obecnie, za przyczyną zwłoki, brakiem oczekiwanych firmanów spowodowanej, zasób ów niezbędny wyczerpał się; z drugiej zaś strony ujawnionem

*) Podpisów na zakomunikowanej nam kopji tego i następnego listu brakuje. Inne akta na tejże sessyi generalności podpisali: Michał Jan Pac, M. g. k. W. X. L., J. Czerny M(arszałek) K(rakowski), St. Wybranowski i Jan Karczewski, S-ta i M(arszałek) Z(iemi) L(iwskiej).

26. Generalność Konfederacyi Barskiej do K. R.

14 Maja.

»J. O. Xsiążę Wojewodo Wileński. — Filary ubezpieczają budowanie, wielcy ludzie dźwigają i utrzymują ojczyznę, ci są jej gruntem i ozdobą i są jej tarczą i wsparciem. Podkopany fundament zatrząsa domem, rozerwane pierwszych ojczyzny mężów umysły naginają ku upadkowi naród cały. Naród ten nadto jest *in suis cardinibus* zachwiany, iżby jego obalenie przyspieszać trzeba było i nic go już od swojej zachować nie może ruiny, szczególnie chyba chwalebne i gorliwe mężnych ramion pierwszego w ojczyznie wyniesienia ludzi w jedno złączenie. Próżno J. O. W. X. Mości stawić lub przypominać tej wspaniałości przykłady, nadto w domu własnym, w domu (nietylko w Polszcze, ale obcym narodom) wysoko ustawionym, masz je liczne; które, że krwią Jego spłynęły, że na ich wzór od dzieciństwa formowany jesteś, że mu się stały dziedzicznemi, jawne z siebie tylekroć dałeś dowody. — Żywem jest świadectwem i wiekopomnym sławy J. O. W. X. M. monumentem, to niespracowane wspólnych Jego i ojczyzny nieprzyjaciół prześladowanie, substancyi tak znaczną i okazałą część kraju składającej chętna ofiara, exponowanego heroicznie tylekroć życia, hazard, proskrypcye, wygnania, nakoniec mimo przykładne Jemu uwagi, wzgardzone

zostało, iż Litwa nie da się poruszyć bez jego osobistej inicyatywy, jak to wszyscy przytomni tu marszałkowie tej prowincyi stwierdzają. Czy nie z większym przeto pożytkiem dla wspólnej sprawy będzie, gdy poselstwa zaniechawszy, odda się on wyłącznie sprawom litewskim?

LXXVIII. Do RADZIWIŁŁOWEJ, Hetm. lit.

Sebesz, 25 Lipca.

Na to tylko chcą go oddalić do Turek, aby biskup kamieniecki mógł wprowadzić Czartoryskich do konfederacyi. Akces tych ostatnich ma zresztą wszystkich przeciwko sobie, za wyjątkiem kilku intrygantów; wspierać mu też wypada swoją obecnością opór większości. Jednak, uzyskawszy już uwolnienie od niepożądanej funkcyi, skłonił się on do przyjęcia jej napowrót, gdy doczekano się nareszcie wyglądanych tak długo firmanów, ale z tem zastrzeżeniem, iż generalność dostarczy mu środków pieniężnych na podróż, zaciągając w tym celu pożyczkę na jego hrabstwo Żmigrodzkie uwolnione dotąd od sekwestru, za sprawą blizkiego sąsiedztwa z granicą węgierską i z wojskiem konfederackiem.

dzonym horyzontu odległości i wszystkich przypadków niebezpieczeństwem, na poselstwo tureckie dobrowolnie podjęcie się. Dała nieobojętne dowody najwyższej ztąd satysfakcyi Generalna Rada, nietylko kwapiąc się ze swoją mimo kréski jednomyślnością, ale i przez wysłanie z oświadczeniem wdzięczności i podziękowanie delegacyi. Spieszyła ten krok ochoczo, czyli przez wzgląd ofiary, czyli przez wzgląd ofiarującego, zawsze słuszny i sprawiedliwy. Proporcya ukontentowania na ten czas niech miarą będzie niniejszego żalu i stroskania, których przyczyny w listach J. O. W. X. M. kollatoralnie pisanych doczytujemy się, o niejakimści Jego oczernieniu i krzywdzącej opinii. Teraz jeszcze raz spieszymy z upewnieniem, albowiem J. O. W. X. M. pewien być możesz, że honor Jego tak jest sciśle z naszym złączony, jak jest wspólną ojczyzny miłość i obrona. Przeto do tchnięcia J. O. W. X. M. byłby naszym, czucia Jego byłyby nam własnemi; jeżeli zaś za lada opaczną relacyą, tak daleko pozwalać żalowi dajesz J. O. W. X. M., nieprzyjaciołom swoim w ręce wkładasz oręż, którzy przeciwko J. O. W. X. M. nie będą już odtąd potrzebować mocy, intryg, starania, — samemi plotkarzami osądzą. Dajmy to na ostatek, jako w rzeczy dotąd jeszcze niepewnej, że nie mamy ze wszystkiem wyczyszczonego koła, kto więc na okazyę zdrady czeka, ją znalazł gotową, gadać na J. O. W. X. M.

będzie, i już ci najpierwszą część ozdoby naszej, J. O. W. X. M. nam wydrzeć i od wspólności z nami odstręczyć. Znieś J. O. W. X. M. tę uwagę (którą Jemu przyłożyć mamy honor), że nie na tym wielkość duszy i prawdziwy punkt honoru zawisł, gdyby na poboczne dawać baczność gadanie, wzgardy warte. Tym podobne, płocho słów wstrzymać nieumiejących bajki, to punkt honoru odważnie dźwigać, chociaż i przykry ciężar, wiernie wspierać i ratować ojczyznę. O legacyi do Turek wie naród cały i to *sacrificium* przyjął nie tylko z zadziwieniem, ale i uczczeniem; wiedzą sąsiedzkie przyjazne potencye, a samą sławą osoby i imienia Jego tem chętniej do przyrzeczonych zagrzewają się posiłków; wie dwór Stambulski i samym o J. O. W. X. M. odgłosem przestaje tych wielkich mężów konfederacyi Barskiej imieniem oznaczonych nazywać prywatnemi, znając, że gdzie się takie łączą familje, tam jest naród. Cofnąć więc determinacyę odmienić co jest z taką sławą rozgłoszonem, jest to dopełnić wszystkie nasze klęski, i, mimo to przykre przeznaczenie; jest to zaląknąć naród trwogą acz w exystencyi swoich nie byłych dyffidencyj (sic); jest to obcym dworom krzywdzącą nas wszystkich a w nas naród cały odmienności jakichści uczynić impressyą; jest to w dworze Stambulskim sakryfikować pod nóż bracią. Sancita nasze nieodepchnęły Senatu, świadkiem jest J. O. W.

X. Mość, sam jesteś do Rady Senatu wezwany, tylekroć na zdania światłem Jego ustępującą widzący, ani wymawiać nam można jakichści absolutnych rozkazów, bo od tych dalecy jesteśmy, osobliwie znając wielkość i dystynkcyę zasług J. O. W. X. Mości. Przecież nie wstydził się Senat niegdyś rzymski, Senat całemu światu prawa dający, w naglącej ojczyzny potrzebie pójść pod rozkazy Maryusza, jednego z gminu żołnierza. Lecz po co delegujemy JW. Pomorskiego,*) część godną koła naszego. Niesie on świadectwo attencyj naszych, że zawsze były i słusznie zawsze będą powinne, pełne winnego temu uszanowania, który z najważniejszych przyczyn w usłudze ojczyzny słusznie zasługuje pierwszeństwo....«

27. **JOACHIM POTOCKI, Podczaszy lit. do K. R.**

Warszawa, 8 Czerwca.

...»Dałeś J. O. W. X. Mość otwarte dowody gorliwej w pierwiastkach o dobro publiczne gorliwości swojej; exponowałeś wszystkie majątki, na łup oddawszy nieprzyjacielowi, a co najszacowniejsze sam honor i sławę podałeś na ubliżenie nieprzyjaznym. Słodko to wszystko znosiłeś, gdy chętnie cierpiałeś dla narodu....«

Obecnie konfederacya cała życzy, aby książę jechał do Stambułu.

*) Antoniego Sarnackiego, Pomorskiego konsyljarza.

LXXIX. DO W. WEZYRA.

Sebesz, 20 Września.

»Przyjmiesz łaskawie J. O. Wasza Wezyrska Mość oświadczenie przyjacielskiego sprzyjania. Niech sława Jego, szczęśliwemi zawsze przyjaciół powiększona zwycięztwy, jaśnieje do najpóźniejszych czasów, ogłaszając rycerskie męztwa przyszłej potomności...

»Miłe sąsiedztwo z najjaśniejszą, najpotężniejszą i niezwyciężoną Portą Ottomańską, której chwała niech będzie najwyższa, było mi zawsze żywą pobudką utrzymywać niewzruszenie traktat Karłowicki. Dałem tego jawne dowody tak w przeszłym jako w teraźniejszym czasie podnosząc broń przeciwko Moskalowi, wspólnemu naszemu nieprzyjacielowi. Tem chętniej jeszcze hazardowałem całą substancyę moję przez wojsko moskiewskie zabraną...«

Co wszystko aby uwzględnić chciała Porta, prosząc, i na dawniejsze jej deklaracye powołując się, żąda nowej z jej strony deklaracyi, treści następującej:

1) »Że Najjaśniejsza Porta, biorąc mnie w mocną protekcyę swoję, będzie ją okazywać w równym stopniu czynności jaką przedtem mieli Czartoryscy daną sobie od Moskwy, i że mnie nie opuści ani zapomni umieścić w traktatach kiedy by do nich przychodziło;

2) »Że Najjaśniejsza Porta familię Czartoryskich i z nią połączonych, jako adherentów moskiewskich, uznaje i deklaruje mocą oręża swego niezwyciężonego za nieprzyjaciół ojczyzny i swoich;

3) »Że dobra wszystkie Czartoryskich i ich wspólników, jako autorów tych nieszczęśliwości, skonfiskowane będą i dostaną się mi w nadgrodę za poczynione przez nich przy protekcyi moskiewskiej szkody i krzywdy.«

»Takowa deklaracya im prędzej mi dana będzie, tem spieszniej w narodzie ogłoszona pociągnie do wiary i ufności, tak dalece, iż wszyscy przyjaciele moi wezmą się do broni przeciwko Moskwie.« *)

R. 1771.

LXXX. DO GENERALNOŚCI KONFEDERACKIEJ.

Drezno, 21 Marca.

Nie może opuścić Drezna z powodu śmierci Hetmanowej W. L., »bardziej matki niż macochy« swojej.

Opuścił K. R. Sebesz na początku b. r., śpiesząc do boku dogorywającej w Dreznie macochy. Oto ważniejsze ustępy z listów spółczesnych Fryczyńskiego zostawionego w Sebeszu:

Sebesz, 3—10 Kwietnia.

29. »Donoszą z Francyi, że dwór bardzo ukontentowany żeśmy suplement dany obrócili na użytek ratunku ojczyzny;

*) W załączeniu memoryał z przedstawieniem dotychczasowego postępowania Radziwiłła, wykazać się usiłujący, iż stałą tego postępowania zasadą była walka z zaborczemi przedsięwzięciami Moskwy. W tym sensie mianowicie streszczone wypadki 1766 r.:

»Wydana w roku tym deklaracya dworu Petersburskiego złudziła naród polski... książę wojewoda Wileński, widząc najlepszych obywatelów... liczących się do tego dzieła (konfederacyi), dał się skłonić na powrót swój do ojczyzny, którego żądano, nie spodziewając się żadnej zdrady. Lecz skoro wjechał w granice polskie, znalazł konwój z wojska moskiewskiego dodany, niby dla bezpieczeństwa osoby jego, z którym zbliżywszy się pod Wilno, gdy nadesłany akt konfederacyi lit., pod laską Im. P. Brzostowskiego w Wilnie już zrobionej, przeczytał, nie bez srogiego żalu poznał się być oszukanym i wprowadzonym w zastawione sidła. Lecz nie miał już żadnego sposobu wyśliźnienia się z rąk moskiewskich, pod strażą których, tak do Radomia jak potem do Warszawy sprowadzony, zawsze zostawał, gdy w pałacu wojsko moskiewskie wartę dzienną i nocną trzymało.«

W dalszym ciągu, każe memoryał wierzyć Porcie, że już w Warszawie pracował R. skrycie nad doprowadzeniem do skutku konfederacyi Barskiej; następnie zaś, skoro tylko powrócił do Nieświeża, zebrawszy wojsko, uderzył na siły moskiewskie w pobliżu się znajdujące. Ale Czartoryscy przeważną potęgę wojska moskiewskiego nań sprowadzili; samego zaś wezwano do Warszawy, dokąd jechać nie chcąc, za granicę się udał.

dla tego i za inne miesiące odesłane być mają pieniądze. Potem król Szwedzki młody tam znajdujący się, oświadczał przychylność swoję i dywersyę czynienia Moskwie.« — »Tu wszyscy zdrowi, spokojnie, cicho, skromnie. Mnie jednemu łeb trzeszczy: szeląga nie masz, a utrzymywać wszystko trzeba jak należy. Kredytorowie co dzień mocniej nalegają; pożyczać, żebrować wstyd, i dać niechcą. Już część zastawu wykupionego biega po mieście i szlachcie... Powrót J. O. Pana pożądany jak najprędzej.«

Sebesz, 17 Kwietnia.

30. ...»Długów więcej już jak 20,000 czerw. zł... Dzień jeden, choć najskromniej, tysiącem zł. nie odchodzi. ...Wywijam się jak wąż...« *)

Sebesz, 27 Kwietnia.

31. Skutkiem poufnego od generalności udzielonego sobie ostrzeżenia, posyła kurjera z zawiadomieniem, że zamierzone zostało oddanie pod sąd Radziwiłła za nieposłuszeństwo rozkazom generalno-

*) Wydatkiem głównym wyczerpującym skarb książęcy jest utrzymanie dragonji, którą dopiero 31 Maja b. r. postanowiła Generalność, po długim ze swej strony oporze, wziąść na swój żołd.

ści zalecającym mu powrót: »J. P. Czerny *) chciał zaraz sądu, ale odłożono do półtory niedzieli.«

LXXXI. DO PUŁAWSKIEGO, Marszałka konf. Łomżyńskiej.

Sebesz, 22 Sierpnia.

....»Przybyły tu kapitan mój J. P. Giedroyć, doniósł, iż JW. P. na ustną jego opowiedź zdałeś żądanie kilku oficyerów moich w sztuce inżynierskiej umiejętnych. Chętnie tę wygadzającą uczynię przysługę dobru ojczyzny... Od lat kilku, sprowadziwszy oficyerów w umiejętności inżynierskiej i artylerycznej dobrze zaleconych, założyłem w Nieświeżu akademję, w której J. PP. Chrzanowscy, w wojsku konfederackiem znajdujący się a W. M. Panu znajomi, początki brali. Mam w niej młódź dobrze już w naukach przysposobioną, której gdyby nieprzyjaciele nie zabrali lękać się przychodzi...«

R. 1772.

LXXXII. DO RADY Wojskowej konf.

Cieszyn, 31 Stycznia.

»Bez wywodu mojego rzeczą jest jawną ojczyznie jak ogólną dla jej uczynków uczyniłem z siebie ofiarę. Nie wyłączam i ostatków możności mojej dobru powszechnemu użyteczność sprawić usiłującej, gdy pomnożyć milicyę moję przedsięwziąłem. Usilnie tej sprawiedliwej uczynności JWW. Panów dopraszam się o wejrzenie w żądania (oficerów) uczynienia porachunku i uznania podpisanemi dokumentami co komu ze skarbu R-pej należeć będzie.«

*) Joachim z Witowic, samozwańczy marszałek krakowski.

LXXXIII. DO NIEWIADOMSKIEGO, Komisarza Bialskiego.

Cieszyn, 9 Lutego.

»Odebrałem na dniu wczorajszym list W. M. Pana, d. 18 Stycznia datowany, donoszący iż J. P. Ułanowski, komisarz dóbr JW. JP. Potockiego, Podczaszego W. X. L. (wiem pewnie iż bez dołożenia się jego i że nagany za to nie ujdzie) wziął w urzędowną swoję posessyę dobra pana swego przez kontrakt z JP. Bibikowem, generałem wojsk rossyjskich, zawarty, a zatem dokładający się woli mojej jeżeli masz WP., dla ocalenia dóbr moich, do szczętu już spustoszonych, podobnymże postąpić sposobem. Znać że niedozorna jakaś porywczość do tej odezwy przemagała potrzebne a sprawiedliwe uwagi, gdy chcesz w zniszczonych okropnie dobrach, w zabranych przez wojsko moskiewskie mocą nieprzyjacielską majątkach odrobiny jakieś ochraniać i zbierać. Nigdy się myśl moja do tego skłonić nie może, znając do krwi wniesioną gorliwość przodków moich miłością wiary i ojczyzny, mężnem oraz za te drogie zaszczyty stawieniem się wsławionych. Cnoty więc ich dziedziczyć jest to mojem najwyższem dobrem, szczęśliwością i powinnością. Gdy zwracam pamięć na przeszłe wieki, ażaliż ojczyzna nie widziała jak od jej nieprzyjaciół dostatki domu mojego rozszarpane i zniszczone, miasta, fortece i włości z ziemią zrównane i popiołem zasypane były? Lecz że to cnotliwie tracili przodkowie moi, nie znali ubóstwa, owszem szczodra Pana Zastępów prawica, hojniejszemi dom mój wzbogaciwszy darami, przeniosła do mnie dziedzictwo onych. Ażaliż mam skąpić tego i żałować dla Boga, wiary i ojczyzny czego widocznie opiekująca się Opatrzność Jego udzieliła? Cóż zostaje mi już więcej do oszczędzenia? Albo nie jest rzeczą jawną, że od wielu lat wojsko moskiewskie pustoszy dobra moje, poddaństwo rozprasza, intraty wybiera, odejmując mi sposoby do życia. Alboż rzeczą jest tajną, że skarbiec, arsenały, armaty i liczne rynsztunki wojenne są z fortec moich Nieświezkiej i Słuckiej zabrane i do

Smoleńska wyprowadzone, dokąd nawet i bibliotekę, jak mam wiadomość, zabierają? I cóż więcej do nasycenia zemsty nieprzyjacielskiej pozostało? Chyba tylko wytoczyć niewinną krew z poddaństwa mojego, a mieszkania ich w popiół obrócić! Niech się wysila złość nieprzyjacielska w zawziętości swojej; mnie zaś w Bogu samym ufność pokładającego bynajmniej to ani zmartwi ani odstręczy od czynności jakiej cnota i powinność obywatelska domaga się, ani też oderwie od jedności prawdziwych synów ojczyzny na jej ratunek i obronę wiary katolickiej Rzymskiej węzłem nierozerwanym sprzymierzonych, ochoczo domy, majątki, krew i życie poświęcających. Z tymi więc najwyższej czci godnymi mężami nierozdzielnie ogólną z siebie czynić będę ofiarę. I, gdy o tej nigdy niewzruszonej rezolucyi mojej uwiadamiam W. M. Pana, tak jemu jako też i JP. Chrzanowskiemu, staroście Bialskiemu, najsurowiej zakazuję, ażebyście się nie ważyli wchodzić z JP. Bibikowem w kontrakta arendownej posessyi dóbr moich w sekwestrze wojska rossyjskiego będących, o czem i innych sług moich ostrzedz macie. Inaczej, gdybyście mimo wolę moję postąpili, będziecie winni przed ojczyzną i przedemną odpowiedzieć. Miał podobną odezwę jaką do mnie W. M. P. uczyniłeś JW. JP. Pac Marszałek gen. konf. W. X. L... Tak przykładną i naśladowania godną miłością ojczyzny mając zajęte serce, dał równą jaką W. M. P. Dobr. odemnie bierzesz odpowiedź i ostrzeżenie, podług którego zachować się zalecam.«

LXXXIV. DO SOROKI, Komisarza S-twa Człuchowskiego. *)

Cieszyn, 20 Maja.

»Wyjechali dziś z tego miejsca J. PP. Mirski i Hurko, tchórzliwym jakimś i nierozmyślnym pokonani strachem. Jeżeliby tedy swój trakt mieli obrócić na Człuchów, nie trzeba dawać wiary ich powieściom, ponieważ interesa nasze nie są w złym stanie.«

*) Odziedziczonego po hetmanowej w. l.

LXXXV. DO BOHUSZA, Sekretarza gen. konfeder.

Amberg,) 18 Czerwca.*

Z boleścią dowiaduje się o coraz okropniejszym stanie ojczyzny. Jedzie do Frankfurtu nad Menem, dając jako cel pozorny podróży wycieczkę do Spa **).

LXXXVI. DO WIELHORSKIEGO, Kuchmistrza w. l. ***).

Frankfurt nad Menem, 19 Lipca.

Obok interesów ojczyzny poleca pamięć przed dworem francuzkim o osobistych swoich krzywdach i potrzebach. Zresztą nie zmienił przekonań i postanowień:

»Najwymowniej J. W. Pana upewniam o nieprzełamanym żadną nieszczęścia mocą przedsięwzięciu mojem na obronę ojczyzny naszej stale ofiarowanem, i nie oszczędzę dla niej samego życia, byleby wskazane zostały pewne do ratowania sposoby z gruntowniejszą nadzieją i widzialniejszą otwartością. Nie zniesie bowiem serce wychowane na łonie wolnego narodu obywatela samego nawet wspomnienia obmierzłej niewoli, do jakiej nas przemoc nieprzyjaciół zaprzęgać usiłuje, i, gdyby się na to sprzysięgły wypadki, przyjąłbym chętniej tytuł całowiecznego tułacza, niż oglądać obaliny wolnej R-pej.«

LXXXVII. DO LUDWIKA XV.

Frankfurt nad Menem, 19 Lipca.

»Descendant en droite ligne des hommes qui ont porté pour la défense de leur patrie la terreur dans le coeur de la Russie et dans les murs de Moscou même, je n'ai point fait dégénérer en moi ces sentiments...«

*) W Bawaryi.

**) Dla czego ten pozór nie wyjaśnia. Następnego dnia, w liście do Paca, marszałka gen. konf. lit., wspomina tylko o podróży do Spa.

***) Bawiącego pod ten czas w Paryżu.

Dziękuje w dalszym ciągu za łaski już wyświadczone jego ojczyznie. Zapewnia o niezmiennem swem przywiązaniu. Odwołuje się zresztą do listu jednocześnie wyprawionego pod adresem ks. d'Aiguillon *).

LXXXVIII. DO Ks. d'AIGUILLON.

Frankfurt nad Menem, 19 Lipca.

Przedstawia zarys dotychczasowej swej działalności na polu spraw publicznych, podobnie jak w memoryale zredagowanym dla Porty pod d. 20 Września 1770, charakteryzując konfederacyę Radomską jako pułapkę zastawioną przez Repnina na niego i na innych patryotów, ale kładąc nacisk na pierwszy raz udzielony w tym przypadku przykład pojawienia się Litwina na czele całego narodu polskiego. Co się tyczy konfederacyi Barskiej, ta wywołaną została zamiarem Moskwy usankcyonowania wszystkich swoich gwałtów za pomocą sejmu pacyfikacyjnego zwołanego na Październik 1768 r. Gdy konfederacya ta rozszerzyła się do Litwy, próbowano ze strony Moskwy nakłonić Radziwiłła do przeprowadzenia mimo niej sejmików wyborczych w duchu przyjaznym jej celom, ofiarując w zamian spłatę ze szkatuły I-wej wszystkich długów dobra jego obciążających z dodatkiem rocznej pensyi w kwocie 80,000 rubli. Zamiast dać ucho tym propozycyom, niedopuścił Radziwiłł sejmików ani sejmu, a pozwolił konfederatom zagarnąć część jego milicyi. Zaczem, gdy następnie, w ciągu 1768 r. przywódzcy konfederacyi lit. przesiadywali razem z nim w Nieświeżu, generał Izmaiłow, zebrawszy nagle znaczne siły, (korpus Podhoryczanina przybył w 5 dni z Krakowa, jak zapewnia R.), otoczył zamek i wziął znajdujących się w nim do niewoli. Tyle jednak tylko wymógł na Radziwille, iż tenże poddał się opieczętowaniu miejscowego arsenału i rozpuszczeniu swojej milicyi. Po odejściu wszelako Izmaiłowa, podkomendni zrabowali arsenał, część znajdujących się w nim zapasów odprzedali Prusakom, część zatrzymali przy sobie; w samym zaś zamku nie zostawili ani jednego kosztownego sprzętu i ani jednej książki w bibliotece. Zaczem, porozumiawszy się z Pacem, marszałkiem gen. konf. lit., przeniósł się R. do Węgier. — Obecnie, prosi o wskazanie co ma robić dalej dla ratowania ojczyzny i siebie.

(Z tejże daty listy z dopomnieniem się o protekcyę do księżny de Talmont, Jabłonowskiej z domu, i do księcia de Bouillon).

*) Ministra spraw zagranicznych.

LXXXIX. DO MIKOŁAJA RADZIWIŁŁA.

Schlangenbad, 29 Lipca.

Zaleca aby bawił w Gdańsku, ponieważ piszący będzie miał niechybnie potrzebę wezwania go do siebie, dla pomówienia o interesach domowych. Tymczasem radzi wielką ogledność:

....»Najpilniej strzeż się W. X. Mość żebyś nie był wciągniony w roboty teraz w Polsce wszczynające się; również chroń się od dzieł konfederackich, a przez to zachowaj się do potrzeb domu. Dobrze by było gdybyś W. X. M., mający osobistą znajomość i zabraną przyjaźń z pierwszym ministrem pruskim, Finkensteinem, mógł z nim wprowadzić się w korespondencyę... Księcia Michała dostrzegaj także W. X. M., aby lekkomyślnością swoją nie zabrnął w jakie postępki dom szpecące, któremu już przyniósł skazę, gdy, zaciągnąwszy tyle długów w Cieszynie, zemknął i niepowrócił; rzeczy zaś jego aresztowane zostały.«

XC. DO CHREPTOWICZA, Marszałka konf. pow. Grodzieńskiego.

Schlangenbad, 16 Sierpnia.

Niech da wiedzieć Wielhorskiemu, że: »kiedy Potencya nas protegująca *) chce mieć *corpus repraesentativum* sprzymierzonej R-pej, sam podejmuję się, przez JWW. Marszałka i Sekretarza generalnych, kilkunastu marszałków i konsyljarzów zgromadzić i mieć przy sobie, byleby był dany pewny sposób do życia i niezawodnie został dostarczony.«

XCI. DO CHREPTOWICZA (jak wyżej).

Frankfurt nad Menem, 17 Września.

Dowiaduje się, iż konfederacya wyznaczyła 500 czerw. zł. miesięcznie na jego »substancyę,« z potrąceniem tej summy od summy 6,000 czerw. zł. wyznaczonej przez dwór Wersalski na utrzymanie *corporis repraesentativi* sprzymierzonej R-pej.

*) Francya.

Czy może konfederacya pragnąć tego, aby Radziwiłł ujmował potrzebom »cnotliwych mężów« składających ciało powołane do reprezentowania ojczyzny? Przyłącza rejestr marszałków i konsyljarzów, których ulokował w swojem starostwie Człuchowskiem, zaleciwszy aby pamiętano o ich wygodach, *) ale których ściągnąć do siebie nie może »bez widzialnej pewności, że od dworu Wersalskiego niezawodne będą dostarczone sposoby do utrzymania się.« Dwór Wersalski winien przytem mieć przedstawionem sobie że, podług sancytu zaprzysiężonego przez marszałków i konsyljarzów, komplet legalny reprezentacyi wynosi nie mniej jak 24 osób, rachując zaś na ubytek mogący być następstwem choroby lub innej przyczyny, wypadałoby mieć co najmniej 30 osób pod ręką. — Pomoc dworu Wersalskiego jest nieodzownie potrzebną, inaczej bowiem wypadnie »dla ocalenia substancyi submissyę tam uczynić pod czyjem panowaniem zostaną dobra.« — W tem wszystkiem nie powoduje jawnie piszącym żaden osobisty interes: »miarkuj W. M. Pan jakim może być powabem 500 czerw. zł., ile mnie tak znaczne intraty mającemu.« — Rozgłoszone w Wersalu wiadomości jakoby miał on przy sobie dwór z 60 osób złożony, są zgoła nieprawdziwemi. Nie mniej przeto obciążają go znaczne przymusowe wydatki. Brata Hieronima musiał świeżo oporządzić dla umieszczenia go w Manheimie, gdzie będzie dalszą pobierał edukacyę. — Wypada aby dwór Wersalski skłonił się nareszcie do jakowegoś postanowienia; dłuższe bowiem bezpożyteczne tułactwo dla nikogo nie może być pożądanem.

XCII. DO CZARNECKIEGO, Kaszt. Bracławskiego.

Frankfurt nad Menem, 29 Września.

Spieszno mu podzielić się pomyślniejszemi wiadomościami przynoszącemi jaką taką otuchę wobec rozpoczętego już podziału ojczyzny: ...»wybłysnął promyk szczęśliwszej nadziei przez

*) Są to marszałkowie: Kowieński z synami, Upitski, Brzeski, Bialski, Orszański; konsyljarze: Mścisławski i Rzeczycki.

zerwanie traktatu w Fokszanach robionego... Nie przestają też dwory nam przyjazne pracować nad ratunkiem naszym, a bardziej jeszcze nad własnym interesem.«

XCIII. DO BOHUSZA, Sekretarza gen. konf. W. X. L.

Manheim, 8 Października.

Do części kraju ogarniętego zaborem Moskiewskim należą dobra następujące piszącego: państwo Newelskie i Siebiezkie, Hrabstwa Kopyskie, Romanowskie, Białynieckie, Kiejdańskie, X-two Birżańskie, oraz majętności w Wileńskiem i Oszmiańskiem, względem których to wszystkich majątków »żadnej dbałości« dotąd piszący nie uczynił. Zasięga przeto rady, jak sobie ma postąpić w ich przedmiocie. — Co się tyczy S-twa Człuchowskiego, w zaborze pruskim się znajdującego, nie wiadomo dotąd czy będzie ono na skarb pruski obrócone, co jeżeli by nastąpić miało, nie potrzebował by R. przystępować do *homagium,* jako innych dóbr w Prusach nie posiadający.

XCIV. DO PACA, Marszałka gen. konf.

Manheim, 13 Października.

W załączonych listach znajdzie Pac wskazówkę niespodziewanych względów króla Pruskiego dla piszącego: »kiedy zesłanego plenipotenta od J. P. Borcha, podkanclerzego kor., wydrzeć mi starostwo Człuchowskie usiłującego, nie dopuszczono.« Nie życzy sobie R. rozdzielać się »z cnotliwemi obywatelami związanemi na obronę ojczyzny,« ale, wobec uchylania się samego dworu Wersalskiego od spodziewanej odeń pomocy, sądzi że »trzeba chyba nie zaniedbywać tej łaski króla Pruskiego.« — Prosi o spieszną odpowiedź i radę.

XCV. DO PACA (jak wyżej).

Manheim, 14 Października.

Wzgląd na dotkliwie nadwerężone zdrowie nie pozwala mu przyjąć obecnie ofiarowanego napowrót poselstwa do Turek, ani nawet przybyć

do Braunau, (dokąd mają zjechać Pac i Wielhorski i gdzie odbyć się ma walna narada konfederacka). Posyła przeto w swem zastępstwie p. Domańskiego, konsyljarza konfederacyi P-tu Pińskiego z następującemi punktami zdanie jego wyłuszczającemi:

1) »Wiadomym jest powszechnie zawód doświadczony na deklaracyi I-ej Rossyjskiej, która poprzedziła konfederacyę Radomską;

2) »Obecne deklaracye Potencyj zaborczych domagają się sejmu, dla utwierdzenia na nim pretensyj swoich. Któż może na taki sejm pojechać, gdzie szczęk broni będzie dyktował prawa? Przysięgliśmy do ostatniej kropli krwi bronić ojczyzny; jakże możemy własnemi zabijać ją rękoma?... Sejm ten będzie ostatnią dobitką, ani najmniejszego nie zostawi sposobu do ratowania się kiedykolwiek;

3) »Co do mojej osoby w szczególności ściąga się, choćby wszyscy do ojczyzny powrócili, ja tego postępku naśladować nie chcę, ani mogę. Wiadomo bowiem, iż jestem archiwarjusz W. X. L. Ten od R-pej udzielony tytuł, drogo już domowi memu kosztował w wielu przeszłych wieków rewolucyach, gdy, odbiegłszy własnych zbiorów, z tym depozytem kryć się musieli... Gdybym się pokazał w Polsce, najsroższemi sposobami przymuszono by mnie pewnie do oddania archiwów, które klejnot szlachectwa prowincyi W. X. L. zawierają; po stracie zaś onego, jeśliby przyjaźniejszy los dźwignął R-pą, niebyłbymże ja lub dom mój w odpowiedzi?... W tej okoliczności, będzie J. P. konsyljarz dopraszać JW. Marszałka wyraźnej rady.«

XCVI. DO PACA (jak wyżej).

Manheim, 27 Grudnia.

Dowiaduje się że, wbrew otrzymanym poprzednio w tym względzie uspakajającym wiadomościom, Moskwa zagarnęła Birżańskie jego i Wileńskie dobra, kontrakta arendowne wydając, a likwidując na nich koszta konfederacyi Radomskiej. Jednak, mimo czynionych sobie w tym przedmiocie propozycyj,

nie przyjął Radziwiłł żadnych od Moskwy funduszów na utrzymanie laski, i dowieść tego może, ani też »żadnego datku dowieść mu będą mogli.« Nie przestrasza go zresztą żadne prześladowanie. Uczynił z siebie »ogólną ofiarę.« — Poleca los swój Bogu.

R. 1773.

XCVII. DO CZARNECKIEGO, Kasztelana Bracławskiego.

Manheim, 8 Stycznia.

....»Żyje Bóg, a dziwna Opatrzność Jego nie przestała opiekować się nad uciśnioną ojczyzną naszą. Nie odjęta nam jest jeszcze nadzieja dźwignięcia się z tak ciężkiego nieszczęścia, gdy rzeczy tak pójdą jak są wymierzone. Przeto cnota obywatelska i męztwo w przeciwnościach chwiać się nie powinny. Wczorajszą pocztą pewną odebrałem wiadomość, iż negocyacya w Bukareszcie względem pokoju jest zerwana. Porta dała niewzruszoną rezolucyę, iż jako dla ocalenia wolności polskiej wzięła się do oręża, tak go póty nie złoży, póki nie ocali w dawnych granicach ojczyzny naszej; na podział nigdy nie zezwoli a zatem żadnej kondycyi do pokoju przyjąć ani słuchać nie chce.«

XCVIII. DO P. PERDRINET de GRAINCY, Doktora medycyny.

Manheim, 29 Stycznia.

Prosi o wstrzymanie zamierzonego druku jego pamiętników*) aż do czasu uspokojenia się burzy trapiącej jego ojczyznę. Tymczasem zaś chciałby zapoznać się z ich rękopisem: »car je ne veux pas qu'il y entre quelque flatterie ou pour dire plus juste tant soit peu de fausseté, mais qu'ils soient aussi réels que mon zêle pour le bien être de ma nation, l'unique éloge que personne ne peut me contester.«

*) Spisanych z polecenia p. de Graincy przez jednego z przyjaciół tego ostatniego.

XCIX. DO WIELHORSKIEGO, Kuchmistrza w. l.

Manheim, 31 Stycznia.

Przerażony jest listem Wielhorskiego z d. 15 b. m. zawierającym wiadomość o niepomyślnym rezultacie podjętych przezeń rokowań:

....»Gdy więc cel naszego sprzymierzenia się, staje się tak zawiedzionym, nie upatruję potrzeby śpieszenia mego do Łańcutu, zkąd żadnej dotąd niemam odezwy. Od zdania mego na ostatniem naradzeniu się danego, ani mogę ani widzę potrzebę odstąpienia; gdy bowiem wyzujemy się z postaci Stanów Sprzymierzonych, tem samem staniemy się prostymi obywatelami, a ztąd łatwo wnosić konsekwencyę, iż srogie wypadnie doświadczyć zapytania o czynnościach Generalności, która, gdy grunt prawności i władzy utraca, osądź sam JW. Pan jeżeli do odpowiedzi i ukarania za wszystko co nastąpiło pociągnioną być nie powinna albo nie zostanie. Jeżeli zaś odziani nędznym stanem przesłać mamy do Potomności pamięć cnoty i gorliwości naszej obywatelskiej, tedy Bawarya nie jest miejscem do takowego dzieła, ani też rzeczą mogłoby być rozsądną zuchwale natrząsać się niebezpieczeństwom, które coraz jawniej otaczają. Co się ściąga do osoby mojej, przyjm JW. Pan jednostajne upewnienie, iż niewzruszenie determinowany jestem obrać raczej stan najnieszczęśliwszy niżeli skazić cnotę, bylebym miał tylko sposób ciągnienia życia do wymiaru przeznaczonego... Nie masz tkliwszego czucia nad sposób odebrany do przeciągu życia. Ten najłacniej przybliża rozpacz, a z nią ostatnie czynności.«

Żąda spiesznej wiadomości o tem, czego spodziewać się może od dworu Wersalskiego, »ażeby nie opuścić kroków jakowych, które przez rozmaite konneksye do ustrzeżenia się ostatniej zguby ułacnione być mogą.«

C. DO BOHUSZA, Konsyljarza Wileńskiej, Sekretarza gen. konf. W. X. L.

Manheim, 1 Lutego.

»Ostatnia odezwa W. P. smutne zawierająca doniesienie, dała uczuć swoję boleść, nie już ze szczególnego, (bośmy się na to poświęcili), lecz z powszechnego upadku i losów ojczyzny.«

CI. DO BOHUSZA (jak wyżej).

*Manheim, 22 Lutego *).*

Przesyła sprawozdanie z konferencyi, którą odbył z sekretarzem legacyi Saskiej:

»Przyszedł do mnie po obiedzie i zaczął temi słowy komplement, iż ma zlecenie od dworu swego aby mówił ze mną w interesach teraźniejszych. Że to począł publicznie, prosiłem do swego pokoju, gdzie mi zaraz pokazał list Sakina (sic), **) pierwszego ministra i rozkaz Elektora, w którym temi słowy pisze: »Masz W. M. Pan dojść do księcia Radziwiłła i upewnić: że my będziem dokładać starania nasze iżby mógł powrócić do ojczyzny, w czem nieomylnego spodziewamy się skutku, tak łaski królewskiej, jako też niechybnie upewnić możemy o Moskiewskiej, byleby tenże książę chciał się pojednać; że biskupi i wojewoda z synem są aktualnie wolni i będą na sejmie. To pisze Essenius, rezydent Saski z Warszawy.« — Jam *reposui* iż powrócić nie mogę, bo ani wierność zaprzysiężona, ani poczciwość na zgubę własnej ojczyzny nie pozwala. — Mówił więc: »Wasza X-ca Mość podajesz swe dobra w niebezpieczeństwo i osobę swą. — *Reposui,* że dom Saski, jak zawzdy znał Imienia naszego przywiązanie, niech pokaże wdzięczność którą nam winien, to jest dla brata mego, który zostaje *in minorennitate* wieku, i pozostałej familii. Co do dóbr spodziewam się, że potencya chrześcijańska nie zechce postę-

*) Na marginesie wzmianka: własną ręką J. O. Pana.

**) Hr. v. Sacken.

pować drogą starodawnych barbarzyńców, paląc ogniem i mieczem. Jeżeli co do wziątku, tego się nie boję, bo tak dobrze wybrali, iżby chcieli co więcej wziąć nie mogliby, bo niema już co. Co do osoby mojej, upewniam że jest najszczęśliwszą, bom to dostał czego uczciwy człowiek żądać i starać się powinien. Jeśli do życia, jestem młody, sposób mieć mogę, będąc skoligacony z tylu krwią monarchów, którzy, żeby darmo świadczyć żałowali, zapewne służby w wojskach nie odmówiliby. — Więc co mam odpisać? weź W. X. Mość na deliberacyę do kilku dni. — Odpowiedziałem, że w mej odwadze i wierności dla ojczyzny deliberacyi nie potrzebuję; tę rezolucyę co dałem nie odmienię i ten będę za kilka dni co i teraz. Upewniam, że te rzeczy które były doczesne już zabrane, ludzi wielka liczba z powietrza wymarła, sławę którą zasługuję ani Cesarzowie ani Mocarstwa nie odbiorą. — Więc o przedsięwzięciu W. X. M-ci mam uwiadomić. — *Reposui: Quid dixi, dixi.* I na tem się nasza konferencya skończyła. Więc proszę, przyjacielu, napisz to do Wielhorskiego, tylko nie tak jak wiesz odemnie. Księżnie Pani komunikuj, której nogi całuję.« *)

*) Odnosi się to niewątpliwie do żony, z którą nierównie wcześniej jeszcze zgoda nastąpiła po burzliwych przejściach z roku 1763. Przemożne stanowisko chwilowo zajęte przez Radziwiłła w r. 1767 skłoniło panią wojewodzinę do pokory i starania się o powrót do łaski. Znajdujemy z tegoż roku bliższą datą nieoznaczony list (15) z błagalnemi wyrazami w tym sensie: Znając miłosierdzie księcia dla sług i dalszych nawet osób, nie traci księżna nadziei, iż pozwoli jej jeszcze książę nazywać się jego żoną, zwłaszcza w chwili w której cała Polska garnie się pod jego opiekę: »Kto tylko do Radomia jedzie, bywają u mnie. Ja, równająca się sierocie, przyznaję, że czasem i chować się muszę, bo prawdziwie że w jednej parze sukien starzyzny jestem, a więcej gałganów moich trudno i opisać. Ojca choć proszę, odpowiada, że »póki J. O. X-żę nie rozkaże, nic nie dam.« Cóż ja biedna sierota mam czynić? Skłaniam głowę moję u stóp J. O. W. X. M. Dobr. Chciej tę łaskę, o którą proszę, z najpierwszą zrównać cnotą miłosierdzia i odpisz co ja mam czynić finalnie, bo prawdziwie narażenie moje, które mnie trzyma w niełasce J. O. W. X. M. Dobr., przyprowadzi mnie najpewniej w moich troskach do bardzo prędkiej z J. O. W. X. M. Dobr. separacyi, gdy śmiertelna oczy moje pokryje zasłona, i już na ten czas nic potrzebować nie będę.«

Odpowiedź musiała być przychylną bo oto pod datą 5 Marca tegoż roku (16) zakończenie, z Nieświeża już pisanego ręką księżnej a najżywszemi czułościami wypełnionego listu: »*Adieu*, kochanku, ściskam Cię serdecznie i całuję, oraz nóżki i rączki, a proszę do nas powracać, bo prawdziwie mi tęskno. Przyjdzie oszaleć. Nieśwież cały jak inny

CII. DO SOŁTYKA, Biskupa krak.

Manheim, 10 Marca.

»Najdotkliwsze czucie wszystkich ucisków, któremi natężona moc nieprzyjaciół prześladować i serce moje ranić usiłuje, przewyższa radość jaką napełniony jestem z odebranej pewności o powrocie J. O. W. X. M. do ojczyzny naszej tak okropnemi losami obarczonej, rozczłonkowanej i już do mogiły przymkniętej, jeżeli ją dzielna zawsze Opatrzność Boska nad tem królestwem nie wydźwignie z przygotowanego upadku. Spieszę z najżywszemi wyrażeniami powinszowania mojego J. O. W. X. M-ci, a bardziej uwielbienia i sławienia tak przykładnej cnoty jego, która, na wzór najodleglejszej potomności zostawiona, do późnych wieków sławną zaniesie pamiątkę... Uchylam obszerniejsze tak dotkliwych klęsk przełożenie, w szczególności tylko mam honor upewnić J. O. W. X. Mość o nietarganej przyjaźni i nieodstępności sentymentów moich ojczyźnie zawsze wiernych, najmniejszą zmazą nieskalanych, które do ostatniego momentu życia trwałe i niewzruszone zostaną i że przyjemniejszy mi będzie stan najnędzniejszy życia w zagranicznem tułaniu się, niżelibym miał kiedy uczynionej z siebie Bogu i ojczyznie ofiary odstąpić.«

(W tym samym sensie pod tąż datą do wojewody krak., z dodatkiem wyrażonej ufności iż w ostatecznym razie nie pozwoli mu wojewoda z głodu umrzeć, pamiętając na to, iż dotąd nie odebrał posagu żony, ani się o jego odebranie upominał).

przez Ciebie. *Adieu*, sto razy *adieu*, *adieu*, jestem do zawarcia oczu z głębokim respektem...« i t. d.

Niespodziana ta naprawa stosunków nie okazuje się wprawdzie długotrwałą (obacz list z d. 25 Czerwca 1773 r. do Fryczyńskiego); przeciąga się wszelako aż po rok 1772, jak świadczy następujący urywek listu księżny z d. 19 Marca t. r., z Białego-Kamienia:

(32) »P. Olizar do sądu kilku konfederatów chciał oddać i do nas, do Czartoryska, pod straż odsyłał. Dano mi znać: Zakazałam broń Boże tego czynić. Manifesta przeciw nam porobił, że protegujemy konfederatów... Ja całe ostatki leżałam, bo gwałtem Moskale chcieli abym ich wesel była świadkiem.., Całuję nogi Twoje, kochanku...«

CIII. DO MORAWSKIEGO, Plenipotenta.

Manheim, 10 Marca.

....»Widzę, iż rozumienie moje o cnocie i dozorności W. Pana zawiedzione zostało, gdy czytałem respons jego JP. Pułkownikowi Morawskiemu dany, iż niema w kasie pieniędzy na dosłanie potrzebnego tu dla X-cia brata mego expensu. Już to przerywa miarę cierpliwości. Alboś zapomniał instrukcyi mojej w Pradze sobie danej, iż najczulej dbać powinieneś o dostarczanie i dosyłanie punktualne pieniędzy na edukacyę i potrzeby X-cia brata mojego i że to między wszystkiemi wydatkami pierwsze miejsce mieć powinno. Rozumiesz podobno W. M. Pan, że jak kupienie małpeczek szalbierstwem zbyłeś i ta exkuza równie ujdzie, lecz zawodzisz się na takiem rozumieniu. Wolno bowiem tłuc się o mur głową, a koniecznie powinieneś dostarczyć tyle pieniędzy, ile potrzebować będzie na expensa brata mojego JP. Pułkownik Morawski... Wszak wiesz ułożenie Drezdeńskie, że z tak znacznych intrat jemu do zawiadywania powierzonych, miał być i mnie za granicą mieszkającemu, z dóbr wyzutemu a interesa domu utrzymującemu, podsyłany suplement. Nie wziąłem więcej przez lat dwa nad przysłane do Cieszyna 2,000 czerw. zł. Nie trzeba było tak hojnie z początków gospodarować, bale sprawować, stoły otwarte trzymać, ale żyć z jutrem. Z Królewca o Ś-tym Janie 9,000 czerw. zł. weszło; jakże się to rozsypało, kiedy jeszcze o długach w Gdańsku zaciągniętych donosisz?... Donosisz ostatnim listem, iż JP. Wołowski, ekonom Zabłudowski, przysłał trzysta kilka czerw. zł. I toż ma być półroczna rata z hrabstwa na kilkadziesiąt tysięcy wynosząca? Widzę, że pp. ekonomowie więcej kradną niżeli Moskwa zdziera...«

CIV. DO MICHAŁA DOMAŃSKIEGO.

Manheim, 14 Marca.

(»*Pro memoria* JW. P. Michałowi Domańskiemu, konsyljarzowi skonfederowanego P-tu Pińskiego, z obligacyi mojej

jadącemu do Landshuta na mające nastąpić Prześwietnej Sprzymierzonych R-pej stanów generalności naradzenie się powierzone zdania moje do opowiedzenia i przedłożenia.)«

1. Zgadza się na ogłoszenie manifestu, z tem zastrzeżeniem, aby był ułożony oględnie, a rozesłany tam tylko zkąd »spodziewane być może bezpieczeństwo pewnej pomocy do uszczęśliwienia ojczyzny;

2. Na odwołanie aktu bezkrólewia nie zgadza się stanowczo, »bo by takowy postępek wyzuł nas zupełnie z tej reprezentacyi narodowej, jakiej udzielił związek sprzymierzenia się, a, króla czyniąc prawym, zostawiłby w najmocniejszej powadze i legalności czynienia z odłączonym od konfederacyi narodem na blizkim sejmie co zechce, i dałby prawo aprobowania podziału kraju. Bylibyśmy tedy upadku ojczyzny i naszego sami autorami;«

3. Oświadcza się przeciwko wyborowi w Bawaryi miejsca do podpisania manifestu odpowiedniego, »bo by się to nie zgadzało z długiem wdzięczności względem Elektora zaciągniętym, a exponowało by bardziej osoby zawołane a nazad wracające.« Sam do podpisu nie przyjedzie, ale podpisze; ręczy za to i za trwałość niewzruszoną przy sztandarze konfederacyi;

4. Oświadcza się także przeciwko podpisywaniu manifestu pojedyńczo i kryjomo: jawność jest niezbędnym warunkiem powagi.

CV. DO FRYCZYŃSKIEGO.

Manheim, 6 Kwietnia.

Dla zabezpieczenia dalszej »subsystencyi« za granicą, zaleca zastawić, jeżeli się da, folwark Borbin Olizarowi i dobrać co się da pieniędzy na hrabstwo Żmigrodzkie, »bo jak na sejmie pogrom proskrypcyi wypadnie, nikt już nie da pieniędzy.« Postanowił zaś nie wracać do ojczyzny, »ocalając cnotę nieskażoną.« Bratu innego opiekuna wyznaczy.

CVI. DO FRYCZYŃSKIEGO.

Manheim, 10 Kwietnia.

Dziekan Ołycki zgłasza się z ofertą, w imieniu kapituły, 60,000 złp. na wieś Dydycze do X-twa Ołyckiego należącą, przy zabezpieczeniu prowizyi na arendzie Ołyckiej.

CVII. DO FRYCZYŃSKIEGO.

Manheim, 17 Kwietnia.

Zdał opiekę nad bratem księciu Mikołajowi *), pod tajnie zastrzeżonym warunkiem *juris reversionis*, i temuż bratu część dóbr ojczystych odstąpił. Książę Mikołaj pojedzie do Lwowa złożyć homagium, a Fryczyńskiemu wyda plenipotencyę ogólną. Nie bywszy w konfederacyi, nie będzie zapewne Fryczyński powoływanym do podpisania recesu. Gdyby jednak inaczej się stało, pozwala mu R. reces podpisać. Do Litwy może F. jechać bezpiecznie; do Warszawy nie; nawet w okolicach stolicy nie pokazywać się ma sobie zaleconem »z przyczyny archiwów.« Dobra macierzyńskie odstąpił R. za rewersem Morawskiemu, który w należytym terminie homagium złoży.

CVIII. DO BRANICKIEJ, Kasztelanowej krak.

Manheim, 18 Kwietnia.

Dziękuje za pożyczone 2,000 czerw. zł.

CIX. DO PACA, Marszałka konf. gen.

Manheim, 20 Kwietnia.

»Oddał do rąk moich J. P. Podkomorzy dzieło patrjotyczne w dwóch manifestach przeciw uciążliwościom teraźniejszym krajowym umieszczone. To potomności zaniesie pamięć i zaszczyt chwalebnego patrjotyzmu, od którego jako mnie najsilniejsza przeciwność oderwać nie zdoła, tak na zakład nieprzełamanego przedsięwzięcia akces mój posyłam.«

*) Z linii Szydłowieckiej; najstarszemu synowi, z pierwszego łoża, księżnej Hetmanowej w. l.

CX. DO BOHUSZA (jak wyżej).

Manheim, 26 Kwietnia.

»W regestrze posłów (na sejm) doczytasz się W. M. P. z Brzeskiego, że i mój imiennik wszedł do tak bezbożnej roboty, jaka na zgubę ojczyzny gotuje się. Żadne nieszczęście nie zrani mi tak serca, jak ta zmaza domu mojego, którą książę Michał uczynił. Trzeba mieć koniecznie krew odrodną na skażenie sławy przodków...«

W tym tygodniu wyjeżdża do Strasburga.

CXI. DO WIELHORSKIEGO, Kuchmistrza w. l.

Strasburg, 26 Maja.

Otrzymuje wiadomość, że książę Michał Radziwiłł przyjął laskę »bezbożnej pseudo-konfederacyi Warszawskiej.« Pobudką stała się mu kłótnia z bratem jego starszym, ordynatem Kleckim *), »chcąc przez dział ordynacyi niszczyć zaszczyt domu prawami utwierdzony.« Prosi o udzielenie dworowi Wersalskiemu zapewnienia, że piszący surowo potępia ten postępek. Cały dom jego, za jednym wyjątkiem księcia Michała, »prywatą złudzonego i z nieprzyjaznymi przez małżeństwo swoje skoligaconego, pozostaje wierny ojczyznie.«

(W tym samym sensie pod tąż datą do Paca).

CXII. DO FRYCZYŃSKIEGO.

Strasburg, 25 Czerwca.

....»List i punkta żony mojej... dają widocznie poznawać jej zamysł jak daleko zamierzony. Z tej przyczyny nie tykaj się W M. Pan summy posagowej, choćby ją oddawał p. Hetman... Hetman nie wspomniał nic o prowizyi już za ośm lat należącej, sam tylko kapitał na kawałki rozdziela i takby

*) Jerzym.

nikczemnie ta summa zkpiała, dobra zaś moje macierzyste byłyby pewnie zagarnione pod tytułem bezpieczeństwa zapłaconego posagu.«

CXIII. DO WIELHORSKIEGO.

Niederbrunn, 14 Lipca.

Dziękuje za list z d. 7 b. m. w którym doczytał się iż: »biorąc miarę z robót w gabinecie tamecznym, tuszy jeszcze W. nieupadłą do ratunku ojczyzny nadzieję i że przychylni wróżą prędkie dworów dzielących się skłócenie się.« — Załącza drukowane exemplarze uniwersału Warszawskiej władzy i recesu, którego taż władza »dobijająca ojczyznę groźnie domaga się.« Dokumenta te »nie wskazują bynajmniej rozterek między dzielącemi się; a zatem nieuchybnie po upłynionym terminie wyrok ich grożący w rygorze swoim uiści się. Nie wątli to bynajmniej mocnego przedsięwzięcia ani zachwieje stałych sentymentów moich w ogólnej dla ojczyzny ofierze.« Ale prosi o uzyskanie od dworu Wersalskiego wyraźnej rezolucyi czy, wobec czekającej go tułaczki na obczyznie i konfiskaty dóbr, udzielony mu będzie sposób do życia i czy los innych członków generalności również zabezpieczonym zostanie.

(W tym samym sensie pod tąż datą do Paca, do Krasińskiego i do Bohusza).

CXIV. DO LIPIŃSKIEGO, pisarza Grodzkiego Skarszewskiego.

Strasburg, 26 Lipca.

Żąda informacyi co do wymagań rządu pruskiego względem S-twa Człuchowskiego: »Wiadome W. P. sentymenta moje i cnotliwie zachowane obowiązki obywatelskie. Poświęciłem obronie ojczyzny w nieporównanej mnogości zbiory i majątki moje, obrałem raczej stan nędznego życia za granicą; nie mogę więc dla drobnej cząstki jakowegoś zysku skazić cnotę i sławę domu mojego zadawnioną.«

LXI. DO WIELHORSKIEGO, Kuchmistrza w. l.

List ten jest odpowiedzią na list Wielhorskiego z Paryża, 7 Sierpnia datowany, treści następującej:

34. »Doniosłem już W. Książęcej Mości oziębłość dworu tutejszego i obojętne losów naszych na same przygody spuszczenie. Spodziewałem się iż z rad posłów cudzoziemskich co pocieszniejszego wyczerpnę. Nie opuściłem żadnego którego tylko zdanie być niepodejrzanem sądziłem. Te były wszystkich zgodne refleksye, a ściślej nam sprzyjających mocne nawet nalegania: »Gdyby wam nie chodziło tylko o sławę mężnego umysłu, tedy by przystało wam wszystkim gardzić zagrożonemi wam niebezpieczeństwy; wszelako jednak bardziej by się ta mężność próżnym zdawała uporem. Lecz kiedy dobro ojczyzny jest jedynem waszem prawidłem, nie możecie roztropniejszej wziąć przed się rady, jak ażeby pewna was liczba na wszystko się odważyła, a reszta pod przymusem uległa i poszła w kraj już to gotować się na czas pogodniejszy, już to jakikolwiek przynajmniej wewnątrz dawać odpór niegodziwym wyrodków robotom... Zostanie zawsze *corpus* reprezentujące, o którego liczbę nie będzie chodziło potencyom, któreby z nowych okoliczności protegować otwarcie waszą R-pą chciały. Po tylu owszem waszej stałości dowodach, nikt

Strasburg, 12 Sierpnia.

....»Miłość ojczyzny, na łonie której wypielęgnowani jesteśmy, że w sercu mojem wyższe ma miejsce i żywszą gorliwość niż miłość własna wywiodłem to jawniej dopełnieniem obowiązków cnotliwego obywatela, gdy ogólną na jej ratunek uczyniłem z siebie ofiarę. Nie wzrusza bynajmniej sentymentów moich los okrutny, w surowości swojej nieubłagany, zgubę ojczyzny i cnotliwych jej synów już zbliżający, na przyjęcie którego, gdy wszystkie już nas odbiegają nadzieje, mężnie przygotowawszy serce, przenoszę dobro powszechne nad szczęśliwość moję szczególną, a zatem chętnie obierając ubóstwo, nędzę i całowieczne, jeżeli Najwyższy Rządca szczęśliwszej nie sprawi przemiany, tułactwo, że niepowracam i niepowrócę do kraju oświadczam JW. Panu już niecofnioną determinacyę. Cnota ocalona, sława domu nieskalana i spokojność wewnętrzna słodzić będą momenta choćby najnędzniejszego życia mego, niżbym miał ściągnąć rękę do

wątpić nie będzie, że ci nawet, którzy do kraju powrócili pierwszej czekają okazyi, ażeby silniej i użyteczniej expatryowanych braci wsparli. Nakoniec zostając się wszyscy, a znikąd posiłku nie mając, wszyscy byście żyć o czem nie mieli. Między powinnościami więc do kraju powracających i to liczyć trzeba, aby cnotliwych wygnańców uczciwym do sustentacyi opatrować sposobem.«

W ten sposób położenie przedstawiwszy, prosi Wielhorski o rezolucyę. Sam rady dać nie umie. I dodaje:

»Ja jeszcze tych kilka dni, nim szwagra mego doczekam, i nim tak od W. X. Mości jak i ze Szwajcaryi wiadomości odbiorę, zażyję na zaciągnięcie rad ostatecznych. Zbiegam jeszcze raz do Compiègne, dla zapytania jeżeli zwycięztwo Tureckie, o którem dwór odebrał wiadomość, nie wyda dla nas nowych mocniejszych nadziei.«

Wypadek »rad ostatecznych« przedstawia się jak następuje w późniejszym liście tegoż z dnia 15-go Sierpnia:

»Spóźnione szwagra mego tu (do Paryża) przybycie i blizkość expirującego 4 Septembris terminu nie dopuszczają nam zwłóczyć dłużej fatalnego przed przymusem ulegnienia. Jakoż, nie widząc żadnej hazard nasz usprawiedliwiającej na-

podpisania tak szkaradnego recesu i wciągnionym zostać do tak bezbożnych i najobrzydliwszych przyszłej potomności robót Warszawskich, ojczyznę zabijających. Proszę więc już umieścić mnie w liku tych zacnych mężów, którzy *pro repraesentativo corpore* zostają.«

dziei, wzięliśmy *) przed się posłać umyślnym kurjerem wymagane recesa.«

Jadą jednak jeszcze do Compiègne, »dla spróbowania ostatniej nadziei,« i ztamtąd dopiero wyprawią kurjera.

Zamieszczamy tutaj także dwa listy Kazimierza Puławskiego, żałosnego dostarczające świadectwa co do spółczesnych stosunków tej pierwszej naszej emigracyi:

Marsylia, 4 Września.

35. »Sytuacya moja dla tego jest nędzna, że, poświęciwszy się na usługę ojczyzny, wszystek majątek w Turecczyznie utraciwszy, powróciłem z gminem ludu do Marsylii, i tu każdego z osobna zaspokoić zobowiązany byłem. Zadłużyłem się na tem miejscu i blizki jestem wejścia w areszt za długi.«

Marsylia, 9 Listopada.

(Z więzienia, pod przybranem nazwiskiem Heking'a):

36. »Jestem dziś osierociały ojciec; brat, imiennicy moi w obronie kraju polegli; matka, jakby wystawiona na igrzysko przyjaciół pośród własności swojej, dawniej mając nad wydatek przeszło sto tysięcy intraty, dziś ledwo z rodzeństwem może nieodbytym życia dostarczyć potrzebom... I gdzież się udam, jeżeli nie znajdę przytu-

*) On i Michał Ogiński.

lenia tam gdzie cnota obywatelska ma swoje schronienie? Nie było jednego sposobu, bym go nie uchwycił do własnego o siebie starunku; ale... wszystkie zniszczone i ostatni mój zamiar przyniósł w granicach Porty raz najcięższy, pod którym wolność utraciwszy, staję się niewolnikiem kredytorów moich.«

Załączona prośba o nadesłanie 8,000 zł. należących się jego matce od generała Morawskiego.

CXVI. DO BUCHOWIECKIEGO, Marszałka Brzeskiego.

Strasburg, 21 Września.

(Na marginesie dopisek: »Własną ręką J. O. Pana«).

»Donoszę, iż pociski na ojczyznę naszą, jako też i na dobrze jej życzących nie przestają, kiedy z ludzi tak godnych jak są Hetman *) i Wielhorski, za którego ręczyłbym niosąc same życie, po dwa razy ślubem świętej przysięgi wzmocniony, posłał bez uwiadomienia stanów reces do Warszawy... Niedość na recesie, ale słychać, iż mieli pisać do różnych stron swoje refleksye zmięszane razem z przestrachami, którym niechciejcie wierzyć, bo sam fałsz, i nasze interesa zdają się polepszać. Ja jadę do Paryża, nie przez ciekawość śmiele zapewnić mogę, ale do ratunku ojczyzny, gdzie pragnę mieć *consilium* i prosić króla Imci, aby mi raczył dać rekomendacyę do wojska Najjaśniejszej Porty. Gdy to nastąpi, proszę mego serdecznego przyjaciela aby mi kompanji nie odmówił. Resztę w jakim stanie jesteśmy, Bóg obrońca nasz niech ratuje. Za siebie, iż do uszczęśliwienia ojczyzny z hazardem życia i fortuny trwać będę, nieodmiennie ręczę. ....Upewniam, że nie tak źle jak malują...«

*) Hetman w. litewski.

P. S. »Za pozwoleniem mego przyjaciela, JW. Im. Dobrodzice uniżenie kłaniam; przytomnym *) Kowieńskim, Starodubowskiemu, Podlaskiemu, Bracławskiemu, Upitskiemu, Dobrzyńskiemu (konsyljarzom) i wszystkim dobrze życzącym, tak JWW. Senatorom jako też i ze stanu Rycerskiego uniżoną zasyłam submissyę, razem z upewnieniem, iż w wierności mojej ojczyznie trwać będę przy największej mizeryi aż do końca dni moich, a tak kanalskich (sic) niegodziwości i zaprzedania krajów matki mojej ojczyzny nie podpiszę. Śmiele zapewnić mogę, iż mamy obrońcę Boga, a z ludzi kpijmy. Przytomni chwały godni mężowie, Liwski, Samacki, Domański, Łopuski, Suchodolski, Bohusz, Sapieha książę S-ta Rzeczycki, także swoje zasyłają ukłony. Jeśli tego potrzeba, to i więcej ukłonów cnotliwych mężów ze Szwajcarów przyślę.«

CXVII. DO SOŁTYKA, Biskupa krak.

(Id. własną ręką...)

Strasburg, 12 Września.

»Jadę do Paryża, nie przez ciekawość, lecz abym zrozumiał jak interes ojczyzny idzie i dla naradzenia się i rekomendacyi do Porty, do której sam chcę jechać; więc proszę W. X. M. abyś wszystkie rozkazy i zdania swoje odkrył, stan Polski i co tam mam mówić, a włożone obowiązki w jak najściślejszym będą u mnie sekrecie. Komunikować, jeśli się to będzie zdawać, Hetmanowi w. k., i także upewnić o mojem przedsięwzięciu. Ja interesów ojczyzny razem ze tchem życia nie odstąpię. Hetman w. l. i Wielhorski recesa posłali do Warszawy, co wielką czyni konsternacyę w cnotliwych ludziach i wiele od nas odskoczy. Więc X-żę Dobr. posilaj tam naszych, bo się to stało bez rozkazów i wiadomości dworów. Z Durandem widzieć się będę, który rozumiem, że jest dobrze znajomy, a wielki przyjaciel naszych interesów. O respons prędki

*) W Człuchowie, dokąd list posłany.

proszę, gdyż nieochybnie ruszę się *ultimis Novembris* do Porty.« *)

CXVIII. DO SUŁTANA TURECKIEGO.

Strasburg, 10 Listopada.

Zaczyna, tak jak w dawniejszej odezwie do w. wezyra z roku 1770, od historycznego wywodu wypadków, z których wypłynęły »dotąd szerzące się nieszczęśliwości« R-pej i Radziwiłłowskiego domu; obrazując je w ten sam mniej więcej sposób. Zaczem prosi o przyłożenie się Jego Sułtańskiej Mości do tego, iżby »czy przez przeciąg dalszej wojny, czyli po odniesionych zupełnych nad nieprzyjacielem zwycięztwach, których koniec niech będzie najsławniejszy, przychodzić by miało do zgody, traktatem następującym ojczyzna moja ocaloną została i ja, w szczególności umieszczony, mógł do niej bezpiecznie powrócić, a krzywdy i szkody moje nadgrodzone zostały oddaniem mi dóbr familii XX. Czartoryskich i ich adherentów, jako sprawców wynikłych nieszczęśliwości.« — Prosi nareszcie o wydanie firmanów na drogę do obozu »niezwyciężonych wojsk sułtańskich,« oraz o oznaczenie *Tainu*, bez którego nie mógł by się obejść, będąc dotkliwie zubożałym. — Posyła z listem niniejszym JP. Kossakowskiego, marszałka konfederacyi W-twa Smoleńskiego.

(Z tejże daty w tym samym sensie do Wezyra, do Hana Tatarskiego, do Reis-Effendi'ego, i kilku innych dygnitarzy tureckich).

*) W tem miejscu kopjarz z r. 1773 przedstawia niestety całomiesięczną lukę. — Z epoki pobytu Ks. R. w Paryżu, niemasz ani jednego jego listu. Przechował się tylko w przeddniu wyjazdu do nadsekwańskiej stolicy wysłany do Cuypers'a, bankiera Gdańskiego, kwit na otrzymane 32,250 liwrów, które posłużyły zapewne do opędzenia kosztów podróży. Jak zresztą większości czytelników wiadomo już zapewne, podania o wystawnem życiu, zbytkach i excentrycznościach, któremi dostojny wygnaniec miał zadziwiać i zabawiać Paryzkich mieszkańców, należą do zgoła wymyślonej połowy w otaczającej jego osobę legendzie. Wielce ograniczone stosunkowo zasoby czyniły utrzymanie książęcego domu przymusowo oszczędnem i skromnem w tej epoce. Nabycie domu w dzisiejszem „*Passage Radziwill*“ i okoliczności towarzyszące tej installacyi odnoszą się do wcześniejszej epoki i do innego Radziwiłła.

CXIX. DO Ks. d'AIGUILLON.

Strasburg, 11 Listopada.

Posyła kopję listu Massalskiego, biskupa Wileńskiego, który, aczkolwiek z dawna domowi jego i jemu osobiście niechętny, po przyjacielsku obecnie doradza przysłanie recesu i powrót do kraju, powołując się w zbyt zagadkowych, niestety, terminach, na nowe jakoweś zdarzone okoliczności. — Prosi o radę.

Listu biskupa brakuje nam. — Stosunki tego ostatniego z książęcym wygnańcem nie miały atoli od dawnego już czasu nic nieprzyjacielskiego, jak świadczą dwa następujące listy:

28. Do K. R.

Wilno, 11 Czerwca 1770.

...»W nieporuszonem trwam przedsiewzięciu zostawać na zawsze w najsilniejszych związkach przyjaźni z J. O. W. X. Mością. Tych sentymentów powodem posyłam J. Pana Pułkownika Romanowicza z doniesieniem myśli moich.« — P. S. »Uczyniłem to przez szacunek łaski W. X. M-ci dla mnie, że w cierpliwości czekam satysfakcyi uspokojenia długu mego, ani do zajazdu dóbr ani do prawa żadnego nie czyniąc kroku.«

33. Do K. R.

Wilno, 17 Września 1772.

»Czas, okoliczności, niepewność wszystkiego a przytem miejsca odległość, przeszkadzały nam wzajemne znoszenie się z sobą, kiedy mi zdarza się przez poufałego obu nas przyjaciela pomyślna okazya, nie zaniedbywam użyć onej na oświadczenie prawdziwej i nieodmiennej chęci mojej trwania w tych związkach z J. O. W. X. Mością Dobr., któreśmy sobie na zawsze przyrzekli... Oddawca tego listu więcej i obszerniej życzliwe myśli moje ku J. O. W. X. M-ci opowie...«

W załączeniu prośba o zaspokojenie prowizyi od summ, pożyczonych przez się na trzymane w zastawie dobra Radziwiłłowskie. Oświadcza gotowość dopożyczenia jeszcze.

Odpowiedź ks. d'Aiguillon na list z d. 11 Listopada brzmi:

Wersal, 29 Grudnia 1773.

37. »J'ai reçu la lettre que V. E. m'a fait l'honneur de m'écrire le 11 de ce mois *), en m'envoyant copie de celle qu'elle avait reçue de l'évêque de Wilna et par laquelle elle a bien voulu me confier l'embarras où la jette l'insinuation de ce sénateur. Vos sentiments patriotiques, qui ont éclaté par de si grands sacrifices, sont trop connus, pour que personne puisse douter que Vous ne prissiez le parti le plus avantageux à la République, dont la prospérité est le seul objet de votre zèle et de vos devoirs, si Vous envisagez dans la démarche qu'on Vous propose un moyen apparent de parvenir à ce but; mais V. E. peut seul apprécier les circonstances et juger quels peuvent être les projets que l'évêque de Wilna laisse entrevoir, et quelle part Elle croit devoir y prendre, et je dois me borner à l'assurer des voeux que le Roi fait constamment pour la prospérité de la Pologne, ainsi que de l'intérêt que S. M. prend à Votre bonheur personnel et à Votre satisfaction.«

*) Mylnie; powinno być: »du mois passé.«

R. 1774.

CXX. DO Ks. d'AIGUILLON.

Wenecya, 24 Lutego.

»La reponse de V. A. que je Viens de recevoir met le comble à sa gracieuse façon de penser à mon égard. En la lisant je me trouvais pour ainsi dire transporté dans un avenir heureux. Pourrais-je m'en promettre un autre, après avoir reçu des assurances si généreuses de la protection de S. M. Très chrétienne et de Votre bienveillance. Je tâcherai de tout mon possible de Vous convaincre, Monseigneur, du cas que je fais de ces précieux avantages par mon empressement à seconder les intentions salutaires de Votre auguste maitre.«

CXXI. DO BERNATOWICZA *).

(Własnoręcznie). *Wenecya, 11 Marca.*

»Wybacz, żem jeszcze swą ręką nie pisał, bo czasu nie mam. Bywam na assamblach u senatorów tutejszych i szlachty, gdyż są bardzo grzeczni. Dziś będę u Doży przez jednego z Senatu prezentowany. Dożę zaś dobrze znam, bom go widział w Senacie i między szlachtą.«

CXXII. DO SUŁTANA **).

Wenecya, 30 Marca.

....»Wie naród, wie cała Europa, Najjaśniejszy Panie, iż szczególnie deklaracyom N. Porty wszystkim przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi z konfederacyą Barską, której pierwsze rzuciłem fundamenta, łączącym się, protekcyę i łaski obiecującym, zaufany, nie oglądając się ani szukając innego wsparcia, a dając współobywatelom moim przykład, za który mię pierw-

*) Guwernera księcia Hieronima.

**) Abdul-Hamida, brata i następcy Mustafy III zmarłego w tym czasie.

szeństwo w narodzie i z urodzenia i z fortuny i z dostojności onym podawało, wzgardziwszy obiecywanemi Moskwy fawory... pierwszy przeciwko nieprzyjaciołom dobyłem oręża....« — Z tego względu postanowił udać się do Porty, od niej »wyglądając szczególnie sprawiedliwości wymiaru.«

(Z tejże daty i w tym samym sensie listy do Wezyra, Hana, Mufti'ego, Reis-Effendi'ego i t. d. powierzone wyprawionemu przodem Radziszewskiemu, marszałkowi dworu). *)

CXXIII. DO P. de ST. PRIEST, Posła francuzkiego u Porty.

Wenecya, 30 Marca.

Z przyzwoleniem dworu francuzkiego, udaje się do Porty; na dowód załącza list polecający, otrzymany od ks. d'Aiguillon.

Ks. d'AIGUILLON do P. de S. PRIEST.

Fontainebleau, 29 Paźdz. 1773.

....»L'intention de S. M. est, Monsieur, que Vous lui fassiez (Radziwiłłowi) l'accueil le plus distingué.... M-me la P-sse de Talmont me l'a fort recommandé.«

CXXIV. DO MIKOŁAJA RADZIWIŁŁA

Wenecya, 6 Kwietnia.

Z wyrażeniem żalu że: »zapomniawszy rzetelności, zapomniawszy krwi i honoru obowiązków,« takim się względem jego osoby pokazuje M. R. »jak gdyby wszystkie duszy jego

*) Radziszewski ma sobie udzieloną pod tąż datą 30 Marca 1774 roku instrukcyę treści następującej: Dopomnieć się winien u Porty: 1) o wydanie firmanu na wjazd Radziwiłła do Państwa Ottomańskiego; 2) o wyznaczenie odpowiedniego *tainu;* 3) o pożyczenie pewnej kwoty na koszta podróży. — Po uzyskaniu firmanu, odesłać go ma Radziszewski do Wenecyi przez dodanego mu towarzysza, kapitana de Sauveplère; sam zaś pozostać przy w. wezyrze. — Gdyby przed przybyciem Radziwiłła znalazł Radziszewski Portę skłonną do traktowania z Rossyą, upomnieć się winien o to, aby zastrzeżonem zostało w traktacie wynagrodzenie krzywd wielorakich poniesionych przez Ks. R, »tak co do dóbr, sprzętów, bibljoteki, jako i pokrzywdzonego honoru i sławy dekretami, konstytucyami, i wszelkiego gatunku pismami.«

ustały sprężyny.« — Obojętność skargę tę wywołująca objawia się mianowicie brakiem odpowiedzi na powtarzane nalegania o nadesłanie pieniędzy.

CXXV. DO P. POMO, Oberszt-Lejtnanta.

Wenecya, 6 Kwietnia.

Z usilną prośbą o zajęcie się zebraniem i opatrzeniem w dobre instrumenta kapeli z ośmiu przynajmniej muzykantów złożonej, a mianowicie dwóch basset-hornistów, a razem klarynetystów, 2 hoboistów, 2 waldhornistów i 2 fagotistów.

CXXVI. DO OBYWATELI miasta Gdańskiego.

Wenecya .... Maja.

Oznajmia im o zamierzonej przez się podróży do Porty i o jej celach; otrzymał bowiem wiadomość, iż król Pruski stara się nakłonić ich do przyjęcia pruskiego poddaństwa; niechaj tedy zgłoszą się do Porty z przedstawieniem praw swoich do niezawisłości od wszelakiego państwa, za wyjątkiem R-pej, i memoryał w tym przedmiocie przeszlą Radziwiłłowi, który weźmie na się obronę ich interesów.

CXXVII. DO BUCHOWIECKIEGO.

Wenecya .... Maja.

Zaleca aby starał się nakłonić Gdańszczan do powierzenia Radziwiłłowi swoich interesów, tak jednak żeby nie miało to pozoru, jakoby był on ich posłem. — Puszcza się w drogę, bez żadnego prawie sposobu do jej odbycia; nie trzeba im jednak wspominać o tem, boby ich to zrazić mogło. Później zgłosi się do nich Ks. R. z żądaniem »aby go opatrzyli.«

R. 1775.

CXXVIII. DO PACA, Marszałka konf. gen.

Wenecya, 4 Lutego.

Odebrał wiadomość o przeniesieniu się Paca i jego towarzyszów do Avignon'u i o grzecznem przyjęciu z którem się oni tam spotkali. Radby do nich pośpieszył, ale do życia nawet sposobów mu nie staje.

Od dworu Wersalskiego otrzymał wprawdzie sporo przychylnych oświadczeń, ale jednocześnie stanowczą odmowę pieniężnej pomocy, wraz z ostrzeżeniem iż dalsze jego instancye w tym przedmiocie byłyby bezowocnemi.

CXXIX. DO BERNATOWICZA.

Wenecya, 8 Lutego.

»Wszyscy zewsząd doradzają mi potrzebę ratowania się, a nikt nie okaże pewnego sposobu.... Mam wiadomości, że powracający Kossakowski i Radziszewski wiozą pomyślne dla mnie listy Porty; przyzwoitem jest tedy abym na nie zaczekał.... Któż zaręczyć może jeżeli król Pruski weźmie mnie w swoję protekcyę, a tymczasem Francyi, jakażkolwiek ona jest, mógłbym postradać, a insze dwory bardziej rozjątrzyć. Wreszcie przyznam się W. M. Panu, że przez reces powracać nie chcę i nie myślę, woląc z głodu umierać niżeli tylu hazardami zapracowaną głowę nakoniec skalać. O brata tylko mego troszczę się, ale ten, jako niewinny, zawsze znajdzie obrońcę. Ja w ostatnim razie, znalazłszy gdzie służbę, resztę życia będę miał o czem dokołatać, i już ją mam napiętą u tutejszej R-pej. Jeszcze się tylko na dalsze w kraju zapatruję czynności....«

CXXX. DO BERNATOWICZA.

Wenecya, 22 Lutego.

....»Przyznam się W. M. Panu, że mi wzdychania i rozpacze jego, któremi zawsze listy swoje napełniasz już się uprzykrzyły. Są to podobno skutki melancholji jego, które się z humorem moim i w najgorszym razie jednostajnym nie zgadzają... Bądź W. M. Pan dobrej myśli ani się frasuj o mnie. Myślę i dbać będę o ratunki, ale tak jak przed całym światem oświadczyłem się, to jest bez skażenia wierności ojczyznie winnej i zmazania pracowicie nabytej sławy.... Kossakowski i Radziszewski dziś powrócili. Odebrałem przez nich listy od Porty dość łaskawe, która żąda po mnie z sobą korespondencyi i na ten cel Radziszewski zostawił klucz u drogmana....«

CXXXI. DO CESARZOWEJ Rossyjskiej.

Wenecya, 22 Marca.

»Jetez du haut de votre trône un coup d'oeil sur un malheureux qui se prosterne à vos pieds parmi la foule s'empressant de rendre les hommages dus à votre justice et à votre clémence. C'est à ces deux supports de votre empire que s'attache mon espérance d'être exaucé, malgrè les idées désavantageuses qu'on a taché de Vous donner par rapport à mon individu. J'ai suivi les traces de mes ancêtres toujours attachés à des personnes sacrées de vos prédécesseurs et toujours zélés pour les lois, la liberté et le bien être de notre république et je défie même mes ennemis les plus subtils de pouvoir prouver que j'eusse jamais manqué à ces deux principes que je me suis proposé pour la règle inviolable de ma conduite. J'en ai donné une preuve assez convaincante par mon obéisssance, lorsque j'ai été appelé de ma retraite pour me mettre à la tête de la nation unie sous le nom de la confédération de Radom, qui n'avait pour signal que l'immunité de la religion et le maintien des lois et de la liberté de ma patrie. Seconder les vues aussi salutaires de V. M. Impériale vis à vis de notre république et me procurer en même temps un mérite singulier auprès d'Elle étaient deux motifs trop vifs et trop intéressants pour ne pas m'y prêter avec empressement. Mais, voyant pendant le cours de cette confédération qu'on me force à faire des démarches directement opposées et à Vos intentions pures et au serment que je devais prêter sous les yeux de Mr. Karr pour lors colonnel de vos troupes, je me suis apperçu de la ruse de mes ennemis, qui voulaient par là me rendre également suspect à V. M. I-le qu'abominable à ma patrie. Cruelle alternative pour moi! M'abaisser à suivre leur volonté, c'était m'attirer la haine de mes compatriotes vertueux; y résister, c'était m'exposer à la persécution des mal intentionnés. L'un était contraire aux devoirs de la société et à la pureté des intentions de V. M., par l'autre il fallait renoncer aux devoirs

de la nature, c'est à dire, en hasardant ma vie et ma maison au risque d'être perdues, oublier ce que je dois à la conservation de moi même et à celle de ma postérité. J'ai pris ce dernier parti; j'ai mieux aimé perdre tout ce qu'il y a de plus cher au monde que la haute grâce de V. M. I-le et mon honneur. J'ai bravé tous les périls et, pour constater mon innocence, j'ai cru être unique ressource de rester auprès de mon serment et c'est ce qui m'a engagé de me rendre sous les drapeaux de la confédération de Bar, qui n'avait aussi pour but que la défense de la religion et de la patrie. Que V. M. daigne juger Elle même si j'ai pu agir autrement... C'est par ces sentiments purs et que je conserverai inviolablement jusqu'à la fin de mes jours que je suis reduit à un état déplorable, à une extrême misère. Mais ma defaite dans une occasion aussi glorieuse me tient lieu d'un triomphe et je ne serai jamais venu à troubler le repos du coeur compatissant de V. M. si je n'y étais pas contraint par des oppressions accumulées et trop graves pour être plus longtemps souffertes. Je n'en veux à personne; je n'accuse que mon désastre; mais, s'il a voulu mon malheur, mon frère le P-ce Jerôme qu'a-t-il fait? quel délit le condamne à avoir part dans mes disgrâces? Son âge encor tendre plaide pour lui. Quant à moi en particulier, j'espère tout de Votre bonté, dont l'univers entier retentit d'éloges. Prononcez sur mon sort. Quel arrêt que j'en tiendrai du haut de Votre trône, il ne diminuera ni l'attachement pour Votre personne sacrée, ni le zèle pour Votre service, ni la plus parfaite soumission à Vos ordres souverains, qui n'auront jamais d'autres bornes que celles que les devoirs du bon citoyen et la fidélité pour la patrie pourraient leur prescrire. Pour en convaincre V. M. I-le je repandrais avec bien de la joie tout le sang de ce coeur, qui est détaché de toute passion et éloigné de tout intérêt.«

Kończy przypomnieniem, że oddając krewnemu swemu ks. Mikołajowi opiekę nad młodszym swym bratem, Hieronimem, zalecił mu aby rozpoczął swoje urzędowanie od upomnienia się o protekcyę Impe-

ratorowej: »Voici très puissante Impératrice encor une preuve authentique de mon parfait dévouement pour Votre personne sacrée.«

CXXXII. DO KRÓLA PRUSKIEGO.

Wenecya, 22 Marca.

Prosi o protekcyę dla siebie i dla brata i wstawienie się do Imperatorowej Rossyjskiej. Jeżeli by sam zostać miał ofiarą swych patryotycznych uczuć, niech niewinność jego brata przynajmniej uznaną i oszczędzoną będzie.

(Z tejże daty w tym samym sensie do Panina oraz do posłów rossyjskiego i pruskiego w Warszawie, Stackelberga i Bénoit'a). *)

CXXXIII. DO BUCHOWIECKIEGO.

Wenecya, 22 Marca.

...»Nie jest w mojej mocy wcześnie przewidywać ewenta... wszakże, jeżeli widzicie iż jedynym ratowania substancyi jest środkiem powrót Ich do kraju, grzeszyłbym gdybym go onym odradzał, będąc pewnym, że ten krok z potrzeby uczyniony nie odmieni ich cnoty ani o dobro gorliwości. Gdy z pewnych dochodzących mnie wiadomości skład okoliczności uważam, widzę w nich jeszcze pochlebną pomyślnej dla nas przyszłości nadzieję, że nietylko zdatnymi ale owszem szukanymi do posługi i ratunku ukochanej ojczyzny być możem. Ztąd obowiązanym być się czuję ostrzedz WW. Panów, ażebyście znajdując

*) Instrukcyą datowaną z d. 3 Kwietnia 1775 r. ma sobie Fryczyński poleconem udać się do Warszawy, tak jednak aby książę Mikołaj o tem nie wiedział i porozumieć się z Saturgusem, konsyljarzem *commerciorum* króla Pruskiego, wielkie zachowanie u dworu Berlińskiego mającym, celem skłonienia go do wyjednania u tegoż dworu dobrego przyjęcia dla listu Radziwiłła. — Zaprzątnie się jednocześnie Fryczyński tem aby, skoro opieka dworów zapewnioną zostanie jego panu, książę Mikołaj usuniętym został natychmiast od opieki, jako źle się z niej wywiązujący. W tym celu wygotuje manifest z przedstawieniem, iż tenże X-żę Mikołaj zdradził ufność w nim położoną, a mianowicie nie zgłaszając się, jak to sobie miał zleconem, do I-ej Rossyjskiej, dla uproszenia jej protekcyi. Następnie zajmie się zaciągnięciem za granicą znacznej summy, celem spłacenia zastawników. Procent, którego wymagać mogą zagraniczni kapitaliści, n. p. holenderscy, nie może przenosić 4%, jeżeli nie da się obniżyć go jeszcze; procent zaś w intratach z dóbr zastawionych pobierany obrachowanym jest na 10%.

się w kraju z taką ostrożnością i przezornością postępowali, iżbyście się nie dali zwieść tentacyom formujących się tam partyj.«

CXXXIX. DO HIERONIMA RADZIWIŁŁA.

Mestri), 3 Maja.*

Żali się, iż młodociany książę napisał bez jego wiedzy do Stanisława Augusta z podsuniętemi sobie oświadczeniami takiemi jak: »*l'honneur que j'ai d'écrire à V. M. est même inconnu à ceux qui m'entourent,*« albo: »*Vous connaissez la gêne où je suis,*« krzywdząc tym sposobem starszego brata:

»Nie mam, Mości książę, potomstwa, nie pracuję jak tylko abym imię moje w potomności wsławił; Wasza książęca Mość jedyną jesteś linii mojej latoroślą,... z tych to względów nie już braterską, nie opiekuńczą, lecz ojcowskiej równającą się unosiłem się ku Waszej książęcej Mości miłością. Mógłżebyś się W. X. Mość, wjechawszy w kraj bez żadnej gwarancyi, bez żadnej protekcyi, pośród tego gatunku ludzi sądzić bezpiecznym? A, choćby z tej strony nic się W. X. M. do obawiania nie zostawało, któż wie jakby chytrość złośliwych, która mię do przyjęcia bodaj nigdy niesłychanego pod konfederacyą sejmu, (na którym najszkodliwsze narodowi mocą narzucono prawa), marszałkowstwa przywiodła, która teraźniejszego konfederacyi litewskiej i sejmowego marszałka, księcia Michała Radziwiłła, krajczyca lit. do podpisu ojczyznę dzielącego traktatu złośliwie zażyła, nie pochwyciła W. X. M-ci, aby, głaszcząc go, wygrać go sobie.« **)

*) Pod Wenecyą.

**) Posiadamy list St. Augusta do Hieronima Radziwiłła z d. 15 Kwietnia 1775 r., w którym król zapewnia o przychylnem przyjęciu wyrażonych przez księcia »przywiązanych uczuć« i dodaje: »Quant aux affaires de Votre maison, en général, et à ce qui Vous regarde en particulier, j'ai donné mon agrément à une commision nommée par la diète pour regler tout définitivement selon la justice.«

CXXXV. DO BERNATOWICZA.

Mestri, 3 Maja.

Jeżeli ks. Hieronim pojechał do Reims na koronacyę *), trzeba go ztamtąd ściągnąć do Strasburga, a nie puszczać do Manheimu, gdzie są źli doradcy. Dla większego bezpieczeństwa poleca sprowadzić do Strasburga księdza Katenbringa, bo Morawski sprzeniewierza się. O interesach publicznych i swoich lepiej wróży:

»Jest wiele do tego aparencyj. Drogman wielki Porty oświadczył panu Radziszewskiemu, że najpewniejsza jest droga powrócenia do własności udać się do króla Pruskiego i Imperatorowej Rossyjskiej. Jużem to uczynił. Ostatniego marca byłem zaproszony na objad do posła Moskiewskiego, gdzie i inni posłowie cudzoziemscy i Orłow **), faworyt Imperatorowej, znajdowali się. Ten ostatni sam mię zagabnął, czynił mi dobre

*) Ludwika XVI.

**) Do tej epoki i do nawiązanych w tym czasie stosunków z komendantem floty rossyjskiej na wodach włoskich, odnosi się znana, choć dotąd z legendy i zagadkowości nie oswobodzona, historya księżny Tarakanof. W dziele encyklopedycznem p. t. *„Biographie nouvelle des Contemporains* p. *Arnault Gay, Jouy et Norvins“*, którego reputacya jako zbieraniny plotek i dziwolągów anti-historycznych jest zresztą ustaloną, znajduje się (T. IV, s. 199) następująca w tym przedmiocie opowieść: »Une expédition toute différente l'appela (Alexego Orłowa) sur un autre théâtre. Il quitta la capitale et revint en Italie pour rejoindre sa flotte qui l'attendait à Livourne. Le motif secret de ce voyage fut connu plus tard. Le P-ce Charles Radziwill, chef de la confédération Polonaise contre la Russie, avait depuis 3 ans enlevé à St. Pétersbourg une fille de l'I-ce Elisabeth et de Razoumowski, alors agée de 12 ans et l'avait transportée en Italie dans le dessein de troubler le regne de Catherine et peut-être de satisfaire un jour sa propre ambition. Radziwill, dépouillé de ses biens, en obtint la restitution sous la condition qu'il abandonnerait cette jeune fille, qui se nommait la P-sse Tarakanoff. Alexis Orloff fut chargé de l'enlever et de la remettre sous la puissance de l'I-ce. Il la découvre, la seduit, lui promet le trône, contracte avec elle un mariage simulé, la mène au bord de son vaisseau, la fait charger de fers et la transporte à Pétersbourg, où on l'enferme dans la forteresse. Les gouvernements d'Italie et, entre autres, celui de Toscane, apprirent avec horreur cet indigne attentat et s'en plaignirent à la cour de Vienne et à celle de Russie. Le Grand-duc Léopold ne fut point écouté, et un an après l'infortunée périt, dit-on, dans son cachot par suite d'une inondation de la Newa.«

Podług innych źródeł, nieszczęśliwa ta ofiara losu, która była córką nie Razumowskiego a Szuwałowa, wyprawiona została do Włoch z jedną z pań służebnych carowej Elżbiety, włoszką z urodzenia, i do roku 1775 żyła w Rzymie w wielkiem ubóstwie. Na początku tegoż roku zgłosił się do niej oficer rossyjski ofiarując jej znaczną summę, i tym sposobem

nadzieje, i oświadczył się czynić dla mnie co może z siebie u Najjaśniejszej Monarchini swojej. To zaproszenie zapewne

zwabił ją do Pizy, gdzie bawił pod ten czas Aleksy Orłow. Ujęta przez tego ostatniego, okuta w kajdany, zawieziona do Rossyi i zamknięta w Schlusselburgu, umarła tamże rokiem później. (Helbig »Russische Günstlinge;« — Archenholz »England und Italien um März 1775;« — Kleinschmidt »Russlands Geschichte und Politik«). Żadne z tych opowiadań nie wspomina o jakimkolwiek udziale Radziwiłła w tej sprawie.

Inni wiedzą o tem, że Radziwiłł zawiózł w r. 1774 biedną księżniczkę do Raguzy, dla przedostania się z nią następnie przez Turcyę do Polski, ale nie wiedzą o tem, aby wyrzec się on jej miał za cenę jakowychś łask uzyskanych od Rossyi. (Castéra »Vie de Catherine II;« — Freudenreich »Die Familie Orloff;« — Gorani »Mémoires secrets des principaux Etats d'Italie;« — Wraxhall »Memoirs of my own time« (I, 188); — Schultze »Der Wintergarten« (V, 295); — Michaud »Biographie Générale« v. Tarakanoff).

Kraszewski, w swoim »Pamiętniku anegdotycznym,« wie tylko o namówieniu Radziwiłła w r. 1762 przez dwór Berliński do wykradzenia księżniczki i do użycia jej przeciwko Katarzynie, i o następnem odkradzeniu tejże z Rzymu w r. 1771 przez Grzegorza (sic) Orłowa.

W rossyjskiem piśmiennictwie, wiadomości o księżnie Tarakanof ograniczyły się do ostatnich czasów na pobieżnych wzmiankach w ogłoszonej drukiem korespondencyi Katarzyny II i wybitniejszych osób z jej otoczenia, a w ich liczbie samego A. Orłowa; albo na krótkich szkicach i rozprawach streszczających, lub rozbierających krytycznie materyał dostarczony przez wspomniane wyżej źródła, (ob. »Russkaïa Biesieda« 1859, ks. 4 od 1; »Russkij Wiestnik« 1859, t. 24, n. 24, s. 716—736; »Siewiernaïa Pczeła« 1860; »Russkij Archiv« 1866).

W roku 1864 w Petersburgu a trzema latami później w Paryżu, na Wystawie Powszechnej, pojawił się obraz rossyjskiego malarza Flawinckiego, przedstawiający śmierć księżniczki zatopionej jakoby w podziemiach Schlusselburgskich. Około tegoż czasu wyznaczona została, z rozporządzenia Aleksandra II, osobna komisya dla rozpatrzenia aktów odnoszących się do tej sprawy z przechowanych w dość znacznej liczbie w Archiwum państwowem. Raport opracowany przez tęż kommisyę nie został podany do wiadomości publicznej; Moskiewski wszelako miesięcznik miał sobie udzieloną możność ogłoszenia obszernego zeń wyciągu, który to wyciąg, w przeróbce francuzkiej p. Challemel-Lacour, ukazał się następnie w »Revue des deux Mondes« w pierwszym majowym zeszycie r. 1870. Wskazówki przez nowe to źródło dostarczone streścić się dają jak następuje:

Pierwsze wiadome wystąpienie zagadkowej pretendentki odnosi się do r. 1772. W tym czasie pojawiła się w Paryżu pod nazwiskiem: *Aly Emettée, Princesse de Voldomir* (Wlodimir), osoba licząca około 25 lat wieku, piękna a więcej jeszcze powabna, o jasnych włosach, oczach przedstawiających tę osobliwość, że nie były jednokolorowemi i nadawały jej spojrzeniu coś fantastycznego, dorodnej postawie i bardzo starannem wykształceniu. Towarzyszyli jej dwaj cudzoziemcy, z których pierwszy, przybierający imię barona v. Embs, podawał się za jej krewnego; drugi, baron v. Schenk pełnił rolę ochmistrza i poufnego doradcy. Rzekoma księżniczka *de Voldomir* uchodziła za Czerkieskę, siostrzenicę i spadkobierczynię bajecznie bogatego Persyanina. Zawiązała wkrótce dość rozległe stosunki, tak z krajowcami jak i z cudzoziemcami, a w szczególności z wygnańcami polskimi bawiącymi w stolicy. Między innymi przyciągnięty został jej wdziękami i shołdowany hetman w. k. Michał Ogiński, który zaczął często dom jej nawiedzać. Nagle, jeden z wspomnianych

nie było próżnem, ile że za przybyciem Orłowa nastąpione. Sam poseł zaręczał mi rzetelność J. P. Orłowa.

wyżej towarzyszów, baron v. Embs, uległ przyaresztowaniu, w skutek zaciągniętych a nie uiszczonych długów; przyczem odkryto, że nazywa się on właściwie Vantoers i jest synem bogatego kupca z Gandawy, wypędzonym przez ojca. Skutkiem tej katastrofy, księżniczka *de Voldomir* opuściła pośpiesznie Paryż i udała się do Frankfurtu, gdzie, zawsze wystawnością otoczona, stanęła w jednej z najpierwszych gospod. Niezaspokojeni wierzyciele podążyli wszelako za jej śladami, i pobyt jej w tem mieście nakłonionym się zdawał do równie jak w Paryżu niemiłego końca, gdy przypadek nastręczył jej oswobodziciela w osobie Filipa-Ferdynanda, księcia udzielnego na Limburgu. Młody ten i romansowo usposobiony władca dwumilowego na okół państwa, rozkochał się zapamiętale w pięknej cudzoziemce; aczkolwiek zaś wielce zadłużony i ostatkami goniący, zapłacił jej długi i hojnie dostarczać zaczął jej potrzebom. Księżniczka wystąpiła teraz z nowym tytułem »pani Azowa,« pod zwierzchnictwem cesarzowej Rossyjskiej, a spadkobierczyni potężnego domu Wlodimirów. Przyczem oczekiwała zawsze na znaczne summy z Persyi nadejść mające. Wkrótce jednak zaczęły nadchodzić z Paryża nad Ren niekorzystne o niej posłuchy i budzić podejrzenie w książęcym opiekunie, który tymczasem przywiedzionym został aż do ofiarowania swej ręki pięknej pupilce. Wtedy, ze stanowczością której i w późniejszych kolejach swego zawodu nie przestała dawać dowodów, p a n i A z o w a nie cofnęła się przed wyznaniem, że dotychczasowe podania o jej rodzie i stanowisku są kłamliwemi, ale dając przytem do rozumienia, że stanowią one maskę po za którą kryje się może nierównie świetniejsza jeszcze parantela. »Pytasz mnie książę o prawdę?« — są jej słowa, będące jakby symbolem jej zagadkowego charakteru i tajemniczej doli. — »Nie uwierzyłbyś, gdybym powiedziała ją całą. Co jest prawdą? Co jest kłamstwem? W tej dziwnej komedyi, na odgrywanie której jesteśmy skazani, a w której nie mamy prawa wybierać naszej roli, powiedz mi książę czy jesteś w stanie odróżnić maskę od kryjącej się pod nią twarzy? Każden z nas łudzi samego siebie i drugich. Wszyscy kłamią, ale jedni kłamią bez ładu i ciągu i gubią się; drudzy biorą przed się panować nad przyszłością; kłamią ale kłamią, jeżeli książę chcesz, z systemem. Chcę należeć do tych ostatnich« — Jednocześnie pojawiają się dokoła enigmatycznej księżniczki nowe pogłoski: teraz i po raz pierwszy występuje ona w nich jako księżniczka Tarakanof, córka carowej Elżbiety. Zamkniętą w klasztorze a później wywiezioną na Sybir uwolnili stróżowie więzienni i odwieźli do Persyi. W tymże czasie przybywa do Manheimu Karol Radziwiłł, z liczną drużyną Barskich kompanjonów. Między tymi ostatnimi znajduje się znany nam z korespondencyi tu wydanej powiernik dostojnego wygnańca, Domański. Ten ma przy sobie na służbie niejakiego Józefa Rychtera, poznańczyka rodem, który był pierwej pachołkiem u hetmana w. lit. a później służył u księżniczki *de Voldomir*. Księżniczka, zamieszkując obecnie zamek będący własnością księcia Limburgskiego, Oberstein, nawiedza częstokroć Manheim i wpada w oko Domańskiemu, któremu opowiadania pachołka, mile dawną swoję panią wspominającego i cuda o jej wdziękach powtarzającego zapaliły wyobraźnię. Zniechęcona do swojego niemieckiego opiekuna, którego finansowe stosunki coraz smutniej się przedstawiają, i nowemi zapewne odsłaniającemi się przed nią widnokręgami znęcona, księżniczka Tarakanof przyciąga do siebie Domańskiego i przywiązuje go do siebie nietylko powabami swemi, ale i gorącemi wyznaniami współczucia dla konfederackiej sprawy i dla losu polskiej ojczyzny. Z kolei, Karol Radziwiłł nadstawia ucho tym radośnie na wygnaniu odzywającym się oświadczeniom. Zdaje się, iż zachowuje pewną miarę nieufności i pewną

CXXXVI. Do P. de POUDÈS, *Chargé d'affaires* francuzkiego w Konstantynopolu.

(W formie instrukcyi). *Wenecya*, 7 *Maja*.

Sejm dopiero co zakończony nie uczynił żadnej wzmianki o uczestnikach konfederacyi Barskiej; dawniejsze przeto uniwersały orzekające konfiskatę dóbr przeciwko konfederatom, którzy nie zgłoszą się z recesem w oznaczonym terminie, zachowują swoję siłę. Położenie piszącego zwłaszcza staje się rozpaczliwem:

»Non seulement la diète a aboli tous les avantages qui m'ont été concédés par la diète de 1768 et remis les choses

ostrożność, unika bowiem osobistego spotkania, i poprzestaje na wymianie komplementów za pośrednictwem Domańskiego. Jednak udając się do Wenecyi, dla przygotowania tam zamierzonej wyprawy do Turek, zaprasza podobno księżniczkę do towarzyszenia mu, i daje przystęp marzeniom jakowymś, osnutym na przypuszczalnem pochodzeniu Elżbietowej córki, zbliżającem ją do rossyjskiego tronu. Jakoż w marcu 1774 roku księżniczka Tarakanof szczodrze, mimo wyczerpanych do dna zasobów, opatrzona na drogę przez Limburgskiego dynastę, przybywa do Wenecyi z iście książęcym orszakiem. Karol Radziwiłł, odwiedza ją już teraz i ugaszcza ją nawzajem w domu siostry, pani Morawskiej. Obecni w Wenecyi inni Polacy, jako to J. K. Potocki, starosta Piński, Czarnomski, prześcigają się w składanych jej hołdach. Gdy zaś po kilku miesiącach cały ten polski obóz przenosi się do Raguzy, dla zbliżenia się do Turek, księżniczka pierwsza tam podąża. Przy pożegnaniu, Radziwiłł przemawia do niej jako do przyszłej władczyni Rossyi i w tym sensie odbiera odpowiedź pełną przyjaznych dla Polski zapewnień. Jest to pierwsze jej jawne wystąpienie w charakterze pretendentki. W Raguzie konsul francuzki, p. Descriveaux, odstępuje jej, na prośbę Radziwiłła mieszkania swego w rozkosznej willi wśród ogrodów i winnic położonej, i dom jej staje się niebawem główną kwaterą polskiej, na Turcyę oglądającej się drużyny. Radziwiłł zaspakaja wszystkie wydatki, często razem ze swojem otoczeniem obiadując u pretendentki. Ta ostatnia dobywa obecnie z ukrycia dokumenta stwierdzające jej pochodzenie, a między innemi testament carowej Elżbiety w oryginale, który czyni ją spadkobierczynią tronu. Testament ten znaleść ma miejsce w manifeście, do ogłoszenia którego zabiera się pretendentka. Pierwej jednak zamierza zakomunikować kopię dokumentów tych Aleksemu Orłowowi, przebywającemu w zatoce Liworneńskiej i jak wieści niosą, poróżnionemu z Katarzyną. Jakoż zamiar ten przywodzi ona do skutku, ale tymczasem pokój zawarty w Kajnardżi rozchwiewa nadzieje Barszczan, opierające się o Turcyę; w dodatku zaś nowe nieprzyjazne dla pretendentki rozgłosy dochodzą do Raguzy, a jednocześnie Domański postrzeżonym zostaje w chwili, gdy nocną porą wkrada się do ogrodu otaczającego willę francuzkiego konsula. Stróż, domyślając się w nim złoczyńcy, strzela do niego i rani go. Hałas ztąd wielki, zgorszenie i niechęć wśród męzkiego otoczenia księżniczki, wśród którego, mimo swych wdzięków i kokieteryi, umiała dotąd uchodzić za nieprzystępną. Zawsze do szybkich postanowień skłonna, pretendentka opuszcza wtedy Raguzę, w drodze do Rzymu, dokąd powołuje ją niby śmierć Papieża, i tu kończą się jej stosunki z Radziwiłłem i z jego polskiem otoczeniem,

sur le pied du sancite de la confédération de 1764, en vertu duquel mes biens sont de nouveau éparpillés au point que je

za wyjątkiem Domańskiego i Czarnomskiego, którzy dzielą jej dalsze losy. — Zatrzymawszy się w Neapolu, pretendentka zawiązuje tam wielce przyjazny stosunek z posłem angielskim, Hamiltonem, (przeznaczonym do stosunków z zagadkowemi niewieściemi osobistościami, bo ożenionym później ze słynną awanturnicą Emmą Haste). W Rzymie stara się o przygotowanie jej przychylnego przyjęcia, towarzyszący jej także od Raguzy i wyprzedzający ją w stolicy świętej polak-jezuita Chanecki. Jakoż niebawem nader sympatyczny rozgłos otacza zamkniętą w ustronnym pałacu nad brzegiem Tybru i dobrym uczynkom oddającą się księżniczkę, choć przy wyczerpanych środkach pieniężnych, jedynym jej w tym czasie na hojne jałmużny i przyzwoite jej stanowi choć mniej okazałe zasobem, niż dotąd życie starczącym, zdaje się być sprzedaż orderowych dyplomów, których zapas wywiozła z pobytu w księztwie Limburgskiem. Chanecki zjednywa jej zaufanie kardynała Albani'ego protektora korony Polskiej, zwierzając się z jej skłonnościami do przejścia na wiarę katolicką, w czem tylko obawa odstręczenia przyszłych poddanych tymczasową jest jej przeszkodą. Inny jezuita, Linday, który służył dawniej w wojsku rossyjskiem, poznaje w niej żonę księcia Oldenburgskiego, często przez się widywaną w pałacu zimowym w Petersburgu, co przyczynia się do wzmocnienia wiary w jej pochodzenie. — Amatorzy orderów Limburgskich przerzedzają się wszelako; zaczem przywiedziona do ostateczności, pretendentka pisze do Hamiltona, z prośbą o znaczną pożyczkę na koszta podróży do Turcyi, ofiarując w zastaw dochody hrabstwa Obersteinskiego. Ten list staje się powodem jej zguby. Hamilton, pragnąc wygodzić swej przyjaciółce, pisze ze swej strony do angielskiego konsula w Liworno, Dick'a, prosząc go o dopełnienie żądanej kwoty. John Dick, zaprzyjaźniony z Aleksym Orłowem, uprzedza tego ostatniego, i, w porozumieniu z nim zwraca się do swego rzymskiego bankiera, Jenkins'a, który stosownie do otrzymanego polecenia, ofiaruje księżniczce w imieniu Hamiltona, otwarty kredyt. Ostrożna jeszcze, pretendentka nie przyjmuje oferty, ale wkrótce potem odwiedza ją przez Orłowa przysłany oficer marynarki rossyjskiej Christeneck, zapraszając do Pizy, gdzie, przesłanemi dokumentami upewniony o jej prawach i na Katarzynie pomsty szukający komendant pragnie się z nią spotkać. Przezorny Domański ostrzega ją o niebezpieczeństwie, ale napróżno. Pretendentka przypomina mu dumnie, że nie zwykła rad jego słuchać. »Udaje się tam gdzie ją przeznaczenie woła.« Orłow przyjmuje ją w Pizie jak monarchinię; wytacza przed nią skargi na Katarzynę i na Potemkina. Ściąga ją po kilkakroć do Liworno, gdzie konsul angielski, niezbyt chlubną rolę odgrywający, ugaszcza ją razem z nim najuprzejmiej. W końcu, za pośrednictwem tego ostatniego, zgłasza się przebiegły komendant floty z czulszemi wyznaniami, które otrzymują dwuznaczną ale nie całkiem nieprzychylną odpowiedź. Przychodzi nawet podobno do udanego obrzędu zaślubin czy zaręczyn, dla uczczenia których, komendant urządza teatralne przedstawienie bitwy morskiej, zapraszając księżniczkę z sobą na wspaniale przystrojoną szalupę. Po raz ostatni, na brzegu przepaści, ostrzega nieszczęśliwą Domański. Nie waha się jednak towarzyszyć jej, i, razem z nią, z Czarnomskim, Christeneckiem i Orłowem wstępuje na pokład admiralskiego statku, wśród salw i okrzyków: Niech żyje Carowa! o których zwiedziona pretendentka przypuszcza, że do niej się odnoszą. Nagle Orłow znika, zostają zaś tylko żołnierze rossyjscy, którzy, rozbroiwszy Domańskiego i Czarnomskiego, zamykają księżniczkę w kajucie kapitana. Po chwili jeden z żołnierzy, przechodząc mimo w milczeniu, rzuca uwięzionej pod nogi, przez okno, kosztowny upominek ofiarowany niedawno przez nią Orłowowi. Nieszczęśliwa kreśli pośpiesznie kilka słów,

me vois dépouillé de tout, mais encor elle a établi une commission qui doit décider en dernier ressort tant mes prétentions et griefs à qui que ce soit que celles de quiconque les a sur ma charge, n'ayant nommé pour juges de cette commission que des ennemis de ma maison.«

Protekcya Porty jest mu więc pożądańszą niż kiedykolwiek. Żąda aby wyjednanem mu zostało przy jej pomocy: 1) pozwolenie powrotu bezpiecznego do kraju; 2) wynagrodzenie szkód, przy interwencyi w tym celu Mocarstw podziałowych; 3) firman do posła tureckiego w Petersburgu z rozkazem upomnienia się o zwrot dóbr Newelskich i Siebiezkich, skonfiskowanych przez Imperatorowę i rozdanych jej poddanym; 4) odwołanie wszystkich w R-pej samej przeciwko niemu skierowanych postanowień, w szczególności tych, które wyda wspomniana wyżej komissya; 5) zwrot zasekwestrowanych dóbr koronnych i litewskich, oraz zwrot intrat pobranych w czasie sekwestru. — Rozstrzygnięcie spornych kwestyj które przy zaspokojeniu tych wszystkich

które zabrawszy tenże żołnierz, wraca z pomarańczą w papier obwiniętą. Na papierze do końca komedję odgrywający Orłow napisał, że jest także więźniem i nic dla współtowarzyszki w smutnym losie zrobić nie może. Admirał Greigh odpływa ze swą zdobyczą do Kronstadtu, ludzko się jednak z rzekomą księżniczką obchodząc, a nawet zostawiając jej dwóch służących, niemca Koltfingera i dalmatkę Franciszkę. Pretendentka zachowuje wyniosłą postawę, z którą nie rozstaje się nawet w Kronstadzkiem więzieniu. Pisząc do carowej, podpisuje się: »P-sse Elisabeth.« Służba jej, badana, zachowuje milczenie. Domański zrazu milczący także i dumny, mięknie po niejakim czasie, i, przyprowadzony przed nią, błaga aby poddała się swemu losowi wyznając prawdę. Prosi, aby życiem ją darując, oddano mu ją za żonę. Aczkolwiek głodem od niejakiego czasu morzona i wszelkich pozbawiona wygód, księżniczka odpycha z pogardą te zaklęcia. Zawsze rozkazującym tonem przemawiająca, żąda aby oddalono od niej »szaleńca.« Nie wyznaje nic, nie cofa niczego. Czasem tylko daje do zrozumienia, że sama nie wie nic o swojem pochodzeniu, co może być prawdą. Ale podpisuje się zawsze: »P-sse Tarakanof.« Wkrótce atoli choroba piersiowa, która w Rzymie już nadwątliła jej zdrowie, rozwija się w sposób groźny. Ksiądz z katedry Kazańskiej, Piotr Andreiew, wezwany zostaje do jej łoża. Słucha go ona zrazu, ale, postrzegając, że stara się on wybadać ją, zamyka mu usta, mówiąc: »Weź się do odmawiania modlitw za umarłych.« Umiera 4 Grudnia 1775 roku. Jak wiadomo wielka powódź, z którą śmierć jej związana została przez legendę, miała miejsce dwoma latami później, 1777 roku.

Do wskazówek tych wydawca książki niniejszej to tylko dodać może, iż ani w korespondencyi samej Karola Radziwiłła ani w pozostałych po nim, a udostępnionych mu papierach, nie udało mu się spotkać żadnej wzmianki o tej zagadkowej osobistości. Co się tyczy rossyjskiej powieści p. Danilewskiego (»Kniażyna Tarakanowa«), niedawno wydanej w przekładzie francuzkim, jest to ze wszech miar lichy romans, w którym autor nie pokusił się nawet o wyzyskanie dostarczonych już do obranego przez się przedmiotu a wyżej streszczonych historycznych danych.

żądań wyrodzić się mogą, pragnie piszący aby Porta wzięła na siebie w charakterze arbitra.

CXXXVII. DO ORŁOWA.

Wenecya, 17 Maja.

Posyła kopję listu pisanego do Imperatorowej pod d. 22 marca*), prosząc o poparcie zawartych w nim żądań:

»Je m'abandonne entierement à V. Excellence et je ne veux devoir ma délivrance qu'à Elle. Soyez, Monseigneur, mon guide; prescivez moi les pas que j'ai à faire à l'avenir; employez Votre puissante médiation auprès de S. M. Impériale, dont la bienfaisance est devenue la base de cette véritable grandeur et de cet enchainement de merveilles qui signalent son règne et qui excitent la plus vive admiration de l'univers entier.«

CXXXTIII. DO RZEWUSKIEGO, W-dy Krakowskiego.

Wenecya, 10 Czerwca.

Nie może wstrzymać się dłużej od zaniesienia skargi na żonę swoję:

»Oto X-na Jejmość, wyzuwszy się, iż tak rzekę, ze wszelkich względem mnie sentymentów, nietylko despotyczne w dobrach jej dożywociem poddanych, właśnie jak gdyby mnie już pogrzebiono, rozpoczyna rządy, wszystkie moje gwałcąc i odrzucając rozporządzenia, ale

Jedyny list księżnej Karolowej do męża, jaki dostał się do rąk naszych z tej epoki, nie zdradza bynajmniej tak wytężonych stosunków. Bliższą datą, prócz umieszczonego w nagłówku r. 1775, nieoznaczony (38), zawiera powinszowanie Imienin rymem wyrażone, jak następuje:

Żyj lat sto w zdrowiu czerstwem
i w tej sławie;
Najpierwszy z książąt Radziwiłłów
zastawie (sic),
Krew wylać, duszę wytchnąć chciał
ochotnie,
Broniąc ojczyzny i wiary istotnie.

*) List ten razem z listem do króla Pruskiego zatrzymane zostały przez Buchowieckiego i jego towarzyszy Człuchowskich, na których ręce były przesłane, w tem przypuszczeniu, iż wypadek zakończonego w tymże czasie sejmu skłoni Radziwiłła do zmienienia ich redakcyi. Pod datą 6 i 26 Maja strofuje z tego powodu Radziwiłł Buchowieckiego i Sarnackiego (konsyljarza konfederacyi W-dztwa Pomorskiego) i nalega o spieszne odesłanie listów jak są.

Resztę życzenia trudno jest określić,
Lecz co tylko by mógł rozum wymyślić,
Najświętszych ludzi w najlepszym sposobie,
Tego Ci życzę równie jak i sobie.

też tak daleko zemstę swoję, (inaczej bowiem dzikiego sposobu jej zachowania się nazwać nie umiem), zapędza, że ani nawet sąsiedzi i zastawnicy w spokojnem dziedzin dzierżeniu ostać się nie mogą. Wzdrygam się nadto dotknąć piórem szczególniejszych okoliczności, na samo których wspomnienie natura i ludzkość wstręt czują...«

Zdaje na Fryczyńskiego wyłuszczenie szczegółów.

R. 1776.

CXXXIX. DO MOKRONOWSKIEGO, gen. Inspektora wojsk kor.

Od Fryczyńskiego otrzymał K. R. z Warszawy pod datą 24go Czerwca (39) 1775 wiadomość, że bez podpisania recesu nie może spodziewać się żadnego polepszenia swoich losów. Michał Radziwiłł, teraz kasztelan Wileński, ofiarował się Fryczyńskiemu ułożyć tekst recesu w wyrazach jak najmniej godności jego pana ubliżających; zbył wszelako F. tę propozycyę prośbą ogólnikową o przyłożenie się Jego Ks. Mości do polepszenia interesów domu Radziwiłłowskiego.

Od Mikołaja zaś Repnina, do którego interwencyi odwołał się po napisaniu do Imperatorowej, doszło książęcego wygnańca tylko kilka

Issareg, 18 Lutego.

Dziękuje za otrzymane dowody współczucia:

»Perswazya, iż każdy dobrze myślący toż co i W. Pan względem mnie poczuwa, utrzymuje mnie wśród dolegliwości do stanu mego przywiązanych. Nazwać go atoli niefortunnym nie mogę, bo mi zaszczyt przynosi, a zaszczyt tyle kosztujący a w tak chwalebnej sprawie nabyty jest mi droższym niż majątek i życie. Niech się przeciwnicy, płód w krytycznej na mój dom porze przez wynio-

suchych a nawet nieco uszczypliwych komplementów: (41) (Pera, 9 Listopada 1775). Przyjął Repnin ze zdziwieniem i żalem wiadomość o zmianie zaszłej w sentymentach księcia; żal ten odnosi się i do przykrej sytuacyi, w którą tenże wpadł za sprawą tej zmiany i przez swoję winę. Nic więcej zrobić nie może; prosi tylko aby był książę »wyperswadowanym o konsyderacyi najdystyngowańszej z jaką ma honor pozostawać...«

słość, zemstę lub chęć zysku zrodzony, wysilają, niech wzniecają na przyćmienie sławy mojej burze, nic to od sposobu myślenia mojego nie odrazi, nie odwiedzie. Czas, najsprawiedliwszy rzeczy sędzia w prawdziwym lustrze zasługę moję wystawi Potomności, zamiast że ich zasłużonym okryje wstydem i hańbą. O! jakbym się miał za szczęśliwego, gdybym z tego dwojga mógł sobie zbudować nadgrobek, że żyłem dla ojczyzny, umarłem szczęśliwy, bo dla niej.«

40. ADAM CZARTORYSKI do Ks. R.

Grodno, 31 Paźdz. 1775.

»Wiadomo W. X. Mości z jakiem zażaleniem patrzyłem się zawsze na szkodliwą emulacyę, którą domy nasze czyniły. Ja o tych powtórzonych tylokrotnie krwi obowiązkach pamiętać pragnę tylko, które nas łączą; w tym tedy umyśle mam honor odezwę czynić do W. X. Mci, ofiarując mu szczere i nieobłudne usługi moje. Znajoma mi jest dobrze gorliwość jego o dobro ojczyzny, której

CXL. DO FRYCZYŃSKIEGO.

Issareg, 18 Lutego.

Komunikuje list otrzymany od generała Ziem Podolskich. Poleca aby jechał do Warszawy dla porozumienia się z tym ostatnim. Wyrozumieć atoli winien czy nie chcą znowu wciągnąć go w szkodliwą jakowąś robotę. Co się tyczy powrotu jego do ojczyzny, oto jego ostatnie słowo:

»Recesu nie dam, choćbym ostatnią był przyciśniony nędzą; co zaś na obronę ojczyzny, krew i życie moje chętnie poniosę.«

bez żadnej prywaty pragnąc istotnie służyć, z zaufaniem udawam się do W. X. Mci, prosząc abyś liczny poczet przyjaciół swoich zagrzać raczył do znoszenia się ze mną i pomagania mi w krajowych robotach, w których żaden inny wzgląd prowadzić mnie nie będzie prócz miłości ojczyzny i sławy.«

CXLI. DO MASSALSKIEGO, Biskupa Wileńskiego.

Issareg, 18 Lutego.

Nie mógł odpowiedzieć wcześniej dla braku okazyi na list biskupa z Warek, 23 Grudnia 1775 r. datowany. Cieszy się zaufaniem, które biskup pokłada w jego przywiązaniu do ojczyzny i w jego przyjaźni. Do Gdańska jechać nie może, ale posyła Radziszewskiego z instrukcyami »do porozumienia zupełnego zmierzonemi.«

CXLII. DO Prześwietnego WOJEWÓDZTWA Wileńskiego.

Issareg, 18 Lutego.

Przedstawia rzetelność swoich postępków i poniesione krzywdy. Dopomina się, w swojem i brata imieniu, aby Województwo przychylnych dla jego sprawy posłów wysłało na sejm następujący.

(*In simili* z tejże daty do Powiatów: Oszmiańskiego, Lidzkiego, Mozyrskiego, Rzeczyckiego, Wilkomierskiego, Bracławskiego, Grodzieńskiego, Kowieńskiego, Upitskiego, Starodubowskiego, Słonimskiego, Wołkowyskiego, i Województw: Trockiego, Mścisławskiego, Mińskiego, Połockiego, Nowogródzkiego, Brzeskiego, oraz księztwa Żmudzkiego).

CXLIII. DO POTEMKINA.

Issareg, 18 Lutego.

Prosi o instancyę do Imperatorowej, celem wyjednania przychylnej odpowiedzi na odezwę przesłaną w roku zeszłym.

(In simili z tejże daty do Romanzowa, Bénoit'a, księcia Thurn-Taxis i Stackelberga, któremu wyraża wdzięczność za otrzymane zapewnienie życzliwości i pamięci o jego prośbach.

CXLIV. DO ORŁOWA.

Issareg, 18 Lutego.

Z dopomnieniem się o odpowiedź na poprzednie swoje odezwy.

CXLV. DO MORAWSKIEGO, Plenipotenta.

Issareg, 18 Lutego.

....»Exkuzę względem niesposobności przesłania małpeczki uznaję za sprawiedliwą.«

CXLVI. DO FRYCZYŃSKIEGO.

Issareg, 2 Marca.

Poleca zapozwanie Rzewuskiego, teścia swojego o zapłacenie posagu żoninego w kwocie 200,000 złp. *)

CXLVII. DO RADZISZEWSKIEGO.

Issareg, 6 Czerwca.

Otrzymał od księcia Adama Czartoryskiego list z prośbą aby skłonił swych przyjaciół do dopomożenia mu w osiągnięciu funkcyi poselskiej, o którą w Województwie Wileńskiem, »a nigdzie indziej« ubiegać się postanowił. Odpowiedział przychylnie i w tym sensie wolę swoję oświadcza.

CXLVIII. DO STACKELBERGA.

Issareg, 7 Sierpnia.

Dziękuje za dowody przychylności świadczone jego osobie podczas zeszłego sejmu oraz za nadesłane obecnie przyjazne zapewnienia.

*) W załączeniu dwa Manifesty: 1) z d. 18 Lutego, przeciwko tranzakcyom »przez X-cia Mikołaja zaszłym.« Powołuje się w nim R. na manifest ks. Mikołaja z d. 30 grudnia 1775 zrzekający się opieki nad ks. Hieronimem, (»po dokonaniu wielorakich szkodliwych tranzakcyj«) i na uzyskane dawniej od tegoż rewersalne podpisy; 2) z d. 2 marca przeciwko ks. Karolowej Radziwiłłowej, z powodu manifestu Anieli z Cieszejków Preysowej, w Białym-Kamieniu zamieszkałej, o zgładzenie ze świata w r. 1772 Ignacego Cieszeyki, w którym to manifeście księżnę Karolową obwiniającym mąż tej ostatni pociągniętym zostaje niesłusznie do odpowiedzialności, bez względu na to, iż pod ten czas zdala od kraju przebywał.

CXLIX. DO RADZISZEWSKIEGO.

Issareg, 20 Sierpnia.

(Tytułem instrukcyi na sejm następujący).

Z żywą radością powziął wiadomość, iż tak Litwa jak i Korona zamieściły jednomyślnie, w instrukcyach posłom na sejm następujący udzielonych, obowiązek zalecenia sejmowi zasług jego i interesów jego domu. Dopomnieć się ma Radziszewski u pp. posłów, aby żądali konstytucyi z wyraźną pochwałą obywatelskiej zasługi Karola Radziwiłła, obwarowaniem bezpieczeństwa jego osoby, przywróceniem jemu i jego bratu Hieronimowi dóbr zagarniętych kordonem rossyjskim, zapewnieniem zwrotu kilkoletnich intrat, oraz bibljoteki i arsenału, i obmyślonem wynagrodzeniem poniesionych przezeń szkód. (W tym celu wyznaczy sejm deputacyę do Imperatorowej). — W liście swoim okólnym »do wszystkich województw, ziem i powiatów na sejmiki przedsejmowe zebranych« wyraził K. R. troiste żądanie w przedmiocie: 1) zapłacenia długu »domowi Radziwiłłowskiemu od R-pej należącego, konstytucyami dawnemi i pośledniejszemi objaśnionego i za realny uznanego,« w kwocie 7,346,037 złp., od której to summy »wygodzonej R-pej przez dom Radziwiłłowski,« prowizya niezaspokojona zrównała się już z kapitałem. W razie gdyby wypłata podwójnej w ten sposób summy okazała się niemożliwą, zastąpić by ją mogło oddanie w dziedziczną posessyę kilku znaczniejszych starostw; 2) zniesienia komissyi do dóbr Radziwiłłowskich przez ostatni sejm wyznaczonej; 3) przyznania Karolowi Radziwiłłowi prawem dziedzicznym dóbr po-jezuickich, stanowiących niegdyś własność jego domu.

W tymże liście zleconem ma sobie Radziszewski starać się o ocalenie zbiorów, zastawionych w Holandyi za summę od której Saturgus zobowiązał się płacić prowizyę i donosił, że płaci takową regularnie; mimo tego jednak zapewnienia, zbiory rzeczone zostały wystawione obecnie »na taxę publiczną« i grozi im sprzedaż za bezcen.

R. 1777.

CL. DO BOHUSZA.

Issareg, 12 Kwietnia.

»Wpłynione z krwią obowiązki dla ojczyzny nie mogą przeistaczać się w człowieku cnotliwym... Dopełniłem najgor-

liwiej powinności obywatelskie, nie szczędziłem najogólniejszych aż do zniszczenia majątku ofiar, pamięć o nich do sprawiedliwej przesyłając potomności; wykonałem więc wszystko co ze mnie być mogło. Gdy zaś dalszemu wytrwaniu wszelkie sposoby na utrzymanie życia są odjęte rozszarpaniem i okropnem spustoszeniem dóbr moich, ustawy zaś sejmu ostatniego utwierdzone zostały gwarancyą wspólną sprzymierzonych trzech Potencyj, a między onemi i konstytucya powrót do ojczyzny nakazująca jest umieszczona, zbliżył się też czas uwalniający z opieki książęcia brata mojego, przymuszony więc jestem powracać do ojczyzny i przedsiewziąłem ostatnich dni Maja ztąd wyruszyć się, dążąc przez Wiedeń, Węgry do Żółkwi. Tłomaczę się W. Panu w tej otwartości jakiej po mnie żądałeś i w jakiej zwykłem rozporządzać czynności moje...«

CLI. DO STACKELBERGA.

Wiedeń, 16 Czerwca.

Radziszewski, którego przodem wyprawia, przedstawi Stackelbergowi minutę recesu, którą K. R. podpisać gotów, w uczynieniu zadość wymaganiom prawa:

»Oserais-je supplier V. E. de vouloir bien le faire valoir auprès du Roi, sans que je sois obligé de rien souscrire qui pourrait ternir ma vertu.«

CLII. DO PONIATOWSKIEGO, Biskupa Płockiego.

Żmigród, 9 Lipca.

Wyraża nadzieję, iż pierwsza odezwa, z którą ma szczęście zgłosić się do biskupa, znajdzie przychylne przyjęcie. Przedstawia, iż gotów podpisać reces, ale pragnie, aby z przedstawionej mu formuły wypuszczone było słowo: »spisek,« oraz inne ubliżające wyrazy:

»Nie byłem bowiem w Barze ani w Tureczczyźnie, lecz w związku sprzymierzenia się narodowego. Pełniłem obywatelską

powinność i cnotę, zacny więc onej tytuł zostałby skalany przez dołożone słowo: »spisek.« *)

CLIII. DO STACKELBERGA.

Żmigród, 10 Lipca.

Dziękuje za usiłowania podjęte celem skłonienia króla do zadowolenia się przedstawioną przezeń formułą recesu. Prosi o ponowienie tychże:

»J'aimerais mieux me contenter de mon sort critique et quitter pour toujours la patrie, que de porter la main à la signature d'un r e c e s aussi préjudiciable à mon honneur et à ma vertu qu'on a imposé dans la constitution de la diète derniere, d'autant que je n'aurai presque où loger, les villes

*) Konstytucya sejmowa z roku 1776 w tym przedmiocie uchwalona opiewa: »Jakośmy w akcie konfederacyi teraźniejszej innego nie zakładali celu jak żeby sejmujące pod węzłem jej Stany mogły jednomyślnie, pożytecznie i ze skutkiem zaradzać około dobra powszechnego, tak gdyby ten cel został spełniony, Akta tejże konfederacyi *in toto* aprobowawszy, stanowiemy: aby też Akta Koronne do koronnej, Litewskie do litewskiej Metryki *in spatio* czterech niedziel po zakończonym sejmie oddane były, wszystkie zaś S p i s k u B a r s k i e g o Akta, uniwersały, sancyta, postanowienia, deklaracye, ordynanse, dekreta, przysięgi, wszystkie z postronnemi Potencyami korespondencye, umowy, opisy, zgoła wszelkie jakiejkolwiekbądź natury tegoż S p i s k u dyspozycye i czynności uchylamy, kasujemy, za nieprawne i nieważne na zawsze za powszechną Stanów zgromadzonych zgodą uznajemy. Aby zaś obywatele, którzy niepotrzebną stali się obłudy, sedukcyi i zbytecznego dowierzania ofiarą, mogli doświadczyć jak łaskawe i pełne dobroczynności są Nas, Króla, i skonfederowanych R-pej Stanów postępowania, deklarujemy: iż każdemu z obywatelów w S p i s k u tym zostającemu a w krajach R-pej znajdującemu się wolno i bezpiecznie w onych przebywać będzie się godziło, byleby *a publicatione legis praesentis in actis proprii Districtus* w niedziel dwanaście reces następującym sposobem w Grodzie sobie przyzwoitym uczynił, i takowy reces *in forma authentica* z Grodu wyjęty do kancelaryi Rady Nieustającej odesłał:

»Ja niżej podpisany wyznaję tym moim recesem iż, lubo byłem i znajdowałem się w Spisku Barskim, jednak, będąc wiernym Najjaśniejszemu Stanisławowi Augustowi, królowi Polskiemu, i posłusznym wszystkim Ustawom sejmowym, od tegoż spisku odstępuję, wszystkim onego opisom i czynnościom posłuszeństwo wypowiadam i że mnie już więcej krępować i obowiązywać nie będą *sub fide, honore et conscientia* przyrzekam.«

»Toż samo *beneficium* i dla osób S p i s k u Barskiego za granicą będących na rok jeden, to jest *ad 1 Novembris* 1777 pod równemi kondycyami recesu rozciągamy. A ktoby w przepisanym czasie recesu wyż wyrażonego nie uczynił, takowy *pro hoste patriae declaratur* i jako z nieprzyjacielem ojczyzny z nim postępowano być ma.«

de Sluck et Nieśwież étant envahies par Mr. Saturgus pour des prétentions les plus injustes du monde.«

Postanowienie jego w tym przedmiocie jest niewzruszone (»résolution inébranlable«).

CLIV. DO IMPERATOROWEJ Rossyjskiej.

Żmigród, 20 Sierpnia.

»Tout le monde sait que la sagesse, la justice et la clémence environnent le trône et président à toutes les actions de V. M. I-le; les trois partages de Votre grande âme sont autant d'avenues toujours ouvertes aux malheureux qui se refugient à Votre coeur compatissant. Je prends la hardiesse d'aller par la premiere en homme soumettant à l'examen ma conduite, par la seconde en citoyen suppliant pour les égards aux devoirs, par la troisieme en malheureux invoquant la pitié. J'ai quitté le chemin commode et plein de faveurs, parceque le patriotisme et le sentiment reçu avec le sang de mes ancêtres m'y ont conduit; je suis tombé dans le malheur: c'est le sort presque commun à qui cherche la gloire dans la défense de la patrie... Si mes actions étaient envisagées comme contraires aux intérêts de V. M. I-le, sont elles impardonnables sitôt qu'elles ne sont que les actions du citoyen de sa propre patrie?... A l'avenir, marchant sur les traces de mes ancêtres, je me ferai un devoir des plus doux de me conformer aux intentions salutaires de V. M. I-le et de porter mon bien, mon sang et ma vie pour sa gloire.«

Prosi o pozwolenie przybycia z bratem do Petersburga dla rzucenia się osobiście do nóg I-ej.

(N. B. List ten przesłany na ręce Stackelberga i zwrócony przez tego ostatniego zastąpiony został pod datą 28 Sierpnia innym treści następującej:)

»La clémence que V. M. I-le fait éclater envers des malheureux m'encourage à recherchez sa très puissante protection pour moi et pour mon frère. Déchu de tout, je n'ai

pour moi que la droiture de mes intentions et la grandeur d'âme de V. M. I-le. Les vertus éminentes de V. M. I-le, qui semblent effacer l'éclat de celles dont ses augustes prédecesseurs se sont signalés et qui ont fait monter l'empire russe au plus haut période de la gloire, ne dédaigneront pas le retour à Elle d'une personne que les malheurs du temps en ont éloignée. Tout innocent que l'est mon frère par son âge encor tendre, il n'en laisse pas d'être enveloppé dans la calamité commune, et c'est sur quoi est établi son droit de prétendre à la compassion d'une souveraine aussi juste aussi clémente et aussi zélée pour le bien être du genre humain que l'est V. M. I-le. Nous nous mettons au pied de son trône, heureux et trois fois heureux si Elle daigne nous accordez le bonheur de nous en approcher en personne pour y prêter l'hommage du dévoûment le plus respectueux avec lequel je me ferai un devoir des plus doux d'être pour la vie.«

CLV. DO STANISŁAWA AUGUSTA.

Żółkiew, 18 Października.

»Że nie zajmowała serca mego miłość własna, jawnem jest przekonaniem trwała cnota w gorliwem sprawowaniu powinności, które każdy obywatel, w wolnym narodzie spłodzony, ze krwią bierze i matce swej, ojczyznie, oddawać jest obowiązany. Tem szczególniej byłem winien dopełniać takowe czynności, gdy obrany r. 1667 marszałkiem województwa Podlaskiego, zaprzysiągłem utrzymać całość wiary i praw starych. Wsławiona mądrość W.

Odpowiedź Stanisława Augusta brzmi:

Warszawa, 31 Grudnia.

42. »Mości książę Wojewodo Wileński. Odebrałem list Waszej ks. Mości z przysłanym podług przepisu prawa recesem. Zadosyć czyniąc woli prawa, prawdziwych dobrego syna dla Matki Ojczyzny dopełniasz W. książęca Mość obowiązków, i spodziewać mi się należy, że z przeświadczenia o czystości intencyj moich jedynie do uszczęśliwienia krajowego dążących, przez tę którą zostawione od

znakomitych wiernością dla królów swoich i miłością ojczyzny przodków W. ks. Mości ślady czynić zwykły impressyę w krwi wysokiej, dasz mi się cieszyć statecznem do osoby mojej przywiązaniem, na którego zadatek, dawszy już dowód przychylności mojej, będę chciał umacniać go i gruntować dalszemi (sic).«

kr. Mości Pana mego miłościwego im istotniej roztrząsa własności praw i obywatelstwa, tem wspanialej przychylić raczy rozważenie szczerego wyznania mego, ile gdy, oddając głębokie uszanowanie tronowi W. kr. Mości Pana, Mego Miłościwego a posłuszeństwo konstytucyi sejmu ostatniego podług przepisanej w niej formalności uczyniony r e c e s posyłam przez Jm. Pana Kamieńskiego, łowczego i burgrabiego Grodzkiego Krzemienieckiego, polecając go względom Pańskim. Znasz, Najjaśniejszy Panie, w jakim stopniu gorliwości przodkowie moi cześć i przychylność oddawali królom swoim, będąc nawzajem ich zupełną łaską zaszczyceni. Nie zdradzając więc zostawionych mnie śladów, przyrzekam uiszczać zawsze do osoby W. kr. Mości istotne przywiązanie, którego szczerości zbierzesz Najjaśniejszy Panie, doświadczenie od zostającego w prawdziwem zapewnieniu, i t. d.

CLVI. DO PONIATOWSKIEGO, Biskupa Płockiego.

Żółkiew, 18 Października.

»Nie była tak szczęśliwa pierwsza odezwa moja do J. O. W. X. Mości uczyniona iżby zasłużyła na oczekiwaną odpowiedź.

Trudności mogące przegradzać gdy się już uprzątają posyłającym się recesem i listem moim do Najjaśniejszego króla Jmci pisanym, pochlebiam sobie, iż łaska J. O W. X. Mości dobrotliwiej sprzyjać raczy w zaleceniu mnie, domu mojego i interesów zupełnej protekcyi Najjaśniejszego Pana.«

CLVII. DO PALATYNA, Elektora.

Żółkiew, 4 Grudnia.

Z prośbą o wstawienie się w sprawie poszukiwanego przez się zwrotu od R-pej 7,300,000 złp. (sic) który zastrzeżonym został konstytucyą z 1768 r.

R. 1778.

CLVIII. DO FRYCZYŃSKIEGO.

*Ołyka *), 15 Maja.*

Pozostać tu postanowił czas jakiś, ponieważ, za przyczyną stać mającego w Nieświeżu wojska rossyjskiego, lęka się aby zbrakło mu tam miejsca na pomieszczenie dworu i stajni. Skądinąd: »zwykłszy żyć po ludzku nie zniósłby aby oficyerowie rossyjscy mieli jadać w mieście, wiadomo zaś, że w teraźniejszych okolicznościach pragnąć obrusu jest dla niego przytrudno, dopieroż otwarte trzymać stoły.« Gdyby przymarsz rossyjskiego wojska do Nieświeża został zaniechanym, natenczas przyjechałby do tej miejscowości, a za nim wkrótce podążył by brat jego z żoną. Ponieważ zaś były by to pierwsze odwiedziny tych ostatnich, należało by ich uczciwie przyjąć i w tym celu sprowadzić Stempani'ego **) aby ułożył projekt pięknej illuminacyi pałacu miejskiego i Albańskiego. Miasto także przysposobić się winno do illuminowania ratusza i domów. Książę Hieronim bawi dotąd w Białej, zkąd wybiera się do Petersburga, odkładając zamierzoną podróż jedynie z powodu niedostatecznego zapasu pieniędzy.

*) Przybył do tej miejscowości ze Żółkwi na początku tegoż miesiąca Maja.
**) Architekta.

CLIX. DO STANISŁAWA AUGUSTA.

Słuck, 2 Sierpnia.

Dochodzi go wiadomość o postanowieniu Rady Nieustającej przeznaczającem cały pułk w Grodnie dotąd stojący do zajechania Nieświeża i Słucka na rzecz kupca Saturgusa. Prosi o protekcyę.

CLX. DO POTEMKINA.

Nieśwież, 8 Sierpnia.

Chociaż nie odebrał dotąd odpowiedzi na kilkakrotne odezwy dopominające się o wstawienie się za nim do carowej, nie zrażając się, ponawia swoję prośbę:

»L'illustre dame*), dont je joins ici la lettre, me donnera le témoignage combien je regrette l'égarement qui m'a fait quitter pour quelque temps le parti de la cour de St. Pétersbourg. C'est ce qui est devenu la source dont les malheurs se sont écoulés à grands flots sur ma maison et sur mon individu, et je suis à la veile d'être submergé si la main très puissante de S. M. Impériale n'en arrête pas le torrent.«

CLXI. DO STACKELBERGA.

Nieśwież, 5 Września.

Protestuje przeciwko fałszywym pogłoskom, które rozsiewają o nim nieprzyjaciele. Siedzi spokojnie; na sejmikach zaś dał razem ze swymi przyjaciołmi dowód jawnej uległości życzeniom dworu. Z drogi, którą obrał obecnie nie da się już zwrócić:

»Si j'étais même tenté, je ne quitterai jamais le parti que j'ai pris d'être absolument dévoué à la serenissime cour de St. Pétersbourg.«

CLXII. DO KRÓLA PRUSKIEGO.

Nieśwież, 15 Grudnia.

Za powrotem do kraju, pragnął udać się do Petersburga aby wyjednać zwrot dóbr zagarniętych kordonem rossyjskim. Nie zdoławszy

*) Podobno księżna of Kingston.

uzyskać paszportu, chciał wyprawić brata swojego, ale i w tym względzie nie był szczęśliwym. Odwołuje się przeto do protekcyi Jego kr. Mości w tym przedmiocie.

(In simili z tejże daty do Cesarza i Cesarzowej Austryackiej, na ręce księcia Thurn-Taxis, do Kaunitz'a i do hr. v. Sacken).

R. 1779.

CLXIII. DO STANISŁAWA AUGUSTA.

Nieśwież, 3 Kwietnia.

Dziękuje za wyrażone w przychylnych słowach uznania zasług przezeń położonych na ostatnich sejmikach W-twa Wileńskiego. — Żałuje iż ugoda z ks. generałem Ziem Podolskich, którą król interesować się raczył, nie mogła przyjść do skutku i sprawa puszczoną być musiała na drogę sądową.

List ten odpowiedzią się być zdaje na pismo królewskie treści następującej:

Warszawa, 9 Stycznia.

43. »Mości książę Wojewodo Wileński! Gdyś tu w Warszawie był przytomny W. ks. Mość, czyniłem najusilniejsze starania abym pogodził W. ks. Mość z ks. generałem Podolskim i z panią hetmanową W. Litewską. Dwa razy już rozumiałem się być blizkim i nawet wcale pewnym tej pożądanej ugody; dwa razy ta mnie omyliła nadzieja... Oświadczałeś mi W. ks. Mość tylokrotnie życzliwą powolność swoję, chciejże ją i teraz dowodnie okazać.«

CLXIV. DO Księżny (of KINGSTON?) *).

Nieśwież, 7 Lipca.

»Les inquiétudes que la privation des nouvelles de Votre Altesse m'a causée sont au delà de toute expression. Cepen-

*) Właściwiej h-ny of Bristol, jak ją Anglicy nazywają. Życiorysy tej wielkiej pani i większej jeszcze awanturnicy, wspominają o jej stosunkach z Ks. R. Miss Chudleigh

dant aucune pensée n'a empêché que vous n'ayez toujours occupé mon coeur, et Vous venez d'y reprendre tous vos droits par l'obligeante lettre que Vous avez eu la bonté de m'écrire en date du 12 Mai dernier du bord de l'amiral russe... Que j'ai de joie d'être dans l'honneur de Votre gracieux souvenir! Je ne puis me lasser de lire cette lettre par laquelle Vous m'en assurer, aussi bien que de Votre appui auprès de S. A. la grande-Duchesse de toutes les Russies. Daignez en recevoir mes plus humbles remerciements.«

Prosi o wstawienie się za nim, aby mógł uzyskać pozwolenie pojechania do Petersburga, gwoli czemu udzielane mu są od czasu do czasu niejakie nadzieje, dotąd nie ziszczone.

R. 1780.

CLXV. DO CZARTORYSKIEGO, W-dy Ruskiego.

Biała, 5 Stycznia.

»Zgoda, którąśmy z J. O. X. J-cią generałem Ziem Podolskich na tem miejscu zawarli jak nie może tylko J. O. W. X. M-ci Dobr., jako szefowi familii, sprawić satysfakcyę, tak z tem większem ukontentowaniem mam honor przenosić Jemu o niej wiadomość, że przez ten krok, otworzywszy do serca

z domu, urodzona 1720 roku, i w panieńskim jeszcze stanie wsławiona zarówno hołdami oddawanemi jej piękności i jej dowcipowi, jak i przygodami swemi miłosnemi, wyszła za kapitana Hervey, syna hr. of Bristol. Rozwiodła się z nim, dla poślubienia księcia of Kingston, który niebawem umarł zostawiając jej cały majątek. Ale spadkobiercy naturalni księcia wytoczyli jej proces o bigamię, i, aczkolwiek ślub z kapitanem Hervey, (który tymczasem został hrabią of Bristol), był rozwiązany przez trybunał duchowny właściwy *(Doctor's Commons)*, trybunał najwyższy potępił ją, oszczędzając jej jednak właściwej kary, to jest piętnowania rozpalonem żelazem, a poprzestając na unieważnieniu małżeństwa z ks. of Kingston. Przyczem majątek tego ostatniego został jej zachowany. Hr. Bristol rozpoczęła wtedy wędrowne życie po całej Europie. Odwiedzała Rzym, gdzie ją Papież Ganganelli przyjmował niby księżnę udzielną; Berlin, gdzie Fryderyk II obsypał ją grzecznościami i wreszcie Petersburg. W ciągu tych wędrówek spotkała się z Ks. R. — Umarła we Francyi 1788 roku. (Histoire de la vie et des avantures de la duchesse de Kingston. — Londyn 1789).

J. O. W. X. M-ci przystęp, z bezpieczeństwem zanieść mogę prośbę abyś mnie tyle tylko świadczyć raczył łaskawości, ile we mnie zasługiwania się na nią poczuwam chęci...«

CLXVI. DO MORYKONI'EGO, Starosty Sądowego P-tu Wilkomierskiego.

Nieśwież, 22 Kwietnia.

Przeprasza, iż żądanych dokumentów dostarczyć nie może, ponieważ większa część archiwów pozostaje dotąd w ukryciu daleko od Nieświeża *).

CLXVII. DO STACKELBERGA.

Nieśwież, 2 Maja.

Postanowił udać się z bratem do Połocka, aby tam pokłonić się przejeżdżającej Imperatorowej. Prosi o paszport.

(*In simili* pod datą 23 maja do Potemkina i do Michelsona, po otrzymaniu odmownej odpowiedzi z Warszawy w przedmiocie żądanego paszportu).

CLXVIII. DO Księżny Of KINGSTON.

Birże, 17 Czerwca.

Porzucił sejmiki i wszystkie inne sprawy i zajęcia swoje, na skutek otrzymanej wiadomości o powziętym przez księżnę, »najlepszą przyjaciółkę i opiekunkę swoję« zamiarze przybycia z Rygi do Birż dla odwiedzenia go **).

CLXIX. DO Generała BRAUNA, Gubernatora Rygskiego.

Birże, 19 Lipca.

Dowiaduje się, iż Cesarz Rzymski w drodze z Rygi przejeżdżać będzie niezadługo mimo Birż. Rad będzie powitać Jego Cesarską Mość. Ofiaruje konie swoje do przejazdu.

*) W tym samym sensie udzielona odpowiedź pod datą 6 Maja t. r. Branickiej kasztelanowej Krakowskiej.

**) Wspomniany wyżej życiorys opowiada o tej wycieczce sześćdziesięcioletniej już pod tę porę, ale jeszcze ruchliwej i jeszcze zalotnej podobno awanturnicy, o świetnem jej przyjęciu w Birżach, a w szczególności o osobliwych łowach na niedźwiedzia, nocą przy świetle pochodni, odprawionych. — Podług tego samego źródła, Ks. R. był się postawił dawniej w rzędzie zalotników dobijających się o rękę pięknej księżny czy hrabiny.

CLXX. DO KAUNITZA.

Thierwald (sic) pod Słuckiem, 19 Sierpnia.

Ze skargą na dekret trybunału Lwowskiego, który zasądził żonie jego roczny dochód w kwocie 48,000 złp. i zwrot zaległości po rok 1780, zarządzając wystawienie na sprzedaż dla zlikwidowania tychże, całej massy dóbr jego galicyjskich: Sasowa, Markopola, Olejowa, Żółkwi, Kulikowa i Złoczowa. — Przedstawia, iż z posagu przyrzeczonego sobie, grosza dotąd nie odebrał, odstąpił zaś żonie w posiadanie dobra Biały-Kamień z miasteczkiem tegoż nazwiska. Ta ostatnia od lat już wielu stroni od niego, chociaż nie oddalił jej od swego boku. W Wiedniu trzymają ją »Bóg wie jakie awantury.« Prosi o wyrządzenie mu sprawiedliwości.

CLXXI. DO .... w Rydze.

Nieśwież, 5 Grudnia.

Z wyszczególnieniem towarów zamówionych na święta Bożego Narodzenia:

Wina Szampańskiego	butelek	1,500
„ Reńskiego	„	300
„ Burgundzkiego	„	200
„ Araku	„	100
Piwa Angielskiego	beczek	3
Świec białych woskowych	funtów	1,000
Pieprzu ordynaryjnego	kamieni	3
„ angielskiego	„	1/2
Imbieru	„	1/2
Cynamonu szarego	funtów	5
Gałek muszkatelowych	„	6
Kwiatu muszkatelowego	„	8
Migdałów słodkich	kamieni	2
„ gorzkich do cukierni	„	1
Rodzynek małych	„	2
„ wielkich	„	1
Makaronu włoskiego	„	1
Oliwy ordynaryjnej do kuchni	funtów	100
„ prowensalskiej do kredensu . . .	butelek	50
Krup perłowych	kamień	1
Ryżu czystego	„	2

Melisu do kuchni	główi	20
Cukru melisu do cukierni	„	10
Kaparów francuzkich	funtów	30
Oliwek	sztofów	30
Limonij świeżych	sztuk	300
Sardeli hiszpańskich	baryłki	3
Farnosolis koloru różnego	funty	2
Soku limoniowego	butelek	20
Goździków	funtów	6
Kawy	„	800
Cukru gandyżbrotu	główi	100
Ostryg marynowanych	baryłek	15
„ świeżych za sannej drogi . . .	„	2
Strzelby Berlińskiej (trochę krótszych jak pierwsze przystarczone były) . . .	garniturów	30
Prochu Nitawskiego	baryłek	10

R. 1782.

CLXXII. DO STANISŁAWA AUGUSTA.

Jako świadectwo przyjaznych stosunków, zawiązanych od dawniejszego jeszcze czasu między królem a byłym konfederatem Barskim, służyć może list następujący Stanisława Augusta:

Warszawa, 22 Maja 1780.

44. »Mości książę Wojewodo Wileński. Im bardziej szacuję Waszą książęcą Mość, tem milszy jest mi prezent, który mi imieniem Jego oddał p. Górski. Z serca zaś dziękuję Waszej książęcej Mości, oraz wyrażam radość moję, widząc, że ta piękna manufaktura, dzieło ś. p. Babki Waszej książęcej

Nieśwież, 24 Marca.

Zapewnia o bezzasadności pogłosek przedstawiających prowincyę litewską jako nowemi zamieszkami zagrożoną. Spokój panuje tu zupełny:

»Ażaliż jeszcze powszechność może dać się powodować porywczym zapędom i nie być przekonaną zupełnem doświadczeniem, iż W. k. Mość Pan mój miłościwy szczęśliwość ojczyzny i narodu rządom jego oddanego przekładasz nad swoję własną... Spoczywaj bezpiecznie, Najjaśniejszy Panie, na cnocie

Mości utrzymuje się i kwitnie na ozdobę i pożytek kraju. I tak zaraz kazałem żeby w rezydencyi mojej tutejszej, w Łazienkach, inszego szkła nie dawano mi do stołu. Niech każdy widzi co umieją w Nalibokach robić, jak jest dla mnie życzliwy Pan Naliboków i jak ja jestem dla Niego z serca skłonny i przychylony.« obywatelskiej i na uroczystem przywiązania się mego do osoby W. kr. Mości, Pana Mego Miłościwego przyrzeczeniu...« *).

R. 1783.

CLXXIII. DO Prześwietnego WOJEWÓDZTWA Wileńskiego.

Nieśwież, 9 Stycznia.

»Pamiątka rzadkiej dla kraju jakiego epoki w samem przydarzeniu najwyższą czcią obchodzona, z biegiem czasu i przemianą onego zwykła się ścierać w pamięciach ludzkich, lecz kiedy od poprzedzonych odległe wieki żyjącej swej Potomności szczęśliwy wrót (sic) onej oddają i odświeżają, z jak wysokiem uczczeniem i uprzejmą radością przyjęta być powinna. Cieszyła się prowincya W-go księztwa Litewskiego, świętym węzłem jedności z koroną Polską sprzymierzona, częstem oglądaniem Królów Panów swoich, najsławniejszej krwi Jagiellońskiej dziedziców i potomków zlewek, której w nieśmiertelnej chwale uwieczniony, gdy nosi i czuje w sercu swojem Najjaśniejszy Monarcha Stanisław August, słodko i łaskawie nam panujący, a równe do uszczęśliwienia krajów rządom swym

*) Rola polityczna Ks. R. zdaje się w tej epoce i już do końca prawie żadną. Co najwięcej zaprząta się on polecaniem królowi kandydatów do poselskiej funkcyi lub innych urzędów, i tego też przedmiotu dotyczy przeważnie jego korespondencya spółczesna z monarchą. W r. 1782 jedzie Ks. R. na sejm do Warszawy; ale nie widać w żadnym z jego listów śladu czynniejszego udziału w tegoż sejmu sprawach.

podległych i obywatelów uspołecznionych jako powszechny ojciec ojczyzny dzieląc i szafując przywiązanie, na przyszłą wiosnę chce nawiedzić kraj nasz, a w czasie zabawienia się swego okazać pieczołowitość ojcowską szczególnie do dobra publicznego zamierzoną. Ażaliż JW. JW. WM. Moi wielce Mościwi Panowie i Bracia nie powinniśmy w sercach mieć naszych najmilszego uczucia wdzięczności za wspaniały zaszczyt Rodaków i troskliwość o los powszechny onych; ażaliż nie powinniśmy w najwyższej okazałości najpożądańszego Gościa, tak jak niegdyś przodkowie nasi nieśmiertelnej pamięci Aleksandra króla swego witali i przyjmowali, uczcić i uroczyście przywitać. Nie mogę wątpić, iż każdy obywatel bez mego zachęcenia usłyszy radośne do tego pobudki, które, jako pierwszy w stanie świeckim prowincyi W. X. L. senator, najuprzejmiej czuję, tak niosę do J. O. JW. WW. Moich wielce Mościwych Panów i Braci usilne prośby o przyzwoite dla honoru narodu naszego przygotowanie się i wczesne do miasta Wilna, jako stołecznego prowincyi, przed zbliżeniem się Najjaśniejszego Pana zgromadzenie się. Spodziewam się po gorliwości obywatelskiej i przywiązanej do monarchy swego życzliwości zgodnej z żądaniem mojem ich uczynności, wynurzający się z powszechnym i szczególnym szacunkiem...« i t. d.

R. 1784.

CLXXIV. DO STANISŁAWA AUGUSTA.

Nieśwież, 25 Stycznia.

»Do domiaru umartwień, któremi cały prawie wiek mój jest przeplatany, niedostawało jeszcze fatalnej awantury, która się na dniu 17-go b. m. przytrafiła. Księżna Podkomorzyna Litewska, bratowa moja, od męża adorowana, odemnie ukochana, od całej familii pieszczona, przywiązawszy się do jednego klawicymbalisty, nazwiskiem Duszek, z nim ztąd wyjechała i wszystkie uniosła klejnoty. Gonił za niemi książę Podkomorzy,

brat mój; ledwo pomimo pośpiechu i pilności za granicą pruską, w Tylży, doścignąć zdołał, tak dobrze uciekać umieli; gdzie ich przyaresztowawszy, gdy sam pośpiesza szukać Waszej kr. Mości, Pana Mego Miłościwego protekcyi, wspólnie z nim interesowany, składam nierozdzielnie u nóg tronu prośby o najwyższe do króla Jmci Pruskiego udanie się iżby księżna, dopóki ojciec jej, książę de la Tour et Tassis, dla odebrania onej kogo nie przysłał, zatrzymana, Duszek zaś i inni ucieczki towarzysze, ile ludzie częścią poddaństwem, częścią służbą nam obowiązani, nam wydani zostali.«

(W tym samym sensie z tejże daty do Poniatowskiego, biskupa Płockiego, do Stackelberga, do hr. de Sacken (ministra stanu i wojny pruskiego) i do księcia Thurn-Taxis, którego wzywa nadto, aby sprowadził córkę do Ratyzbony, dodając:

»C'est un accident irrévocable; il ne nous reste que de nous consoler l'un l'autre et de penser aux moyens de prevenir les suites honteuses qui peuvent en resulter aussi bien pour V. A. S. que pour notre famille.)«

CLXXV. DO STANISŁAWA AUGUSTA.

Nieśwież, 20 Maja.

»Zwiastował mi JP. Morawski, Szambelan, pewne Waszej kr. Mości, Pana Mego Miłościwego, około połowy następującego miesiąca do Nieświeża przybycie. Nic nie może iść w porównanie z pociechą jaką ta nowina serce moje napełniła. Już ono wzdycha do momentu, który w prowincyi naszej i w domu moim uszczęśliwiającą i pamiętną do najodleglejszej potomności stanowić będzie epokę. Nie znajdziesz zaiste Najjaśniejszy Panie, ani w pierwszej ani w drugim okazałości na przyjęcie tak wielkiego gościa przyzwoitej, lecz znajdziesz w obu przywiązanie bez interesu, wierność na wszystkie próby, wdzięczność pieczołowitość dorównaną, a to zapewne w oczach Waszej kr. Mości, Pana Mego Miłościwego, więcej ważyć będzie niżeli najuroczystsze festyny. To zapewne da zapomnieć Waszej kr.

Mości, Panu Memu Miłościwemu, fatyg podróży, których zażyć raczysz, dla widzenia tak dobrych poddanych swoich. Leciałbym natychmiast do stolicy dla złożenia Waszej kr. Mości, Panu Memu Miłościwemu, za obiecany mnie w szczególności honor, dzięk powinny, lecz gdy słabość zdrowia mego tamuje chęci, przepuść Najjaśniejszy Panie, że to literalnie dopełniam, najpokorniejszą dołączając prośbę żebyś miarkować raczył niecierpliwość oczekiwania mojego przez gorliwość, z którą... i t. d.«

CLXXVI. DO STACKELBERGA.

Nieśwież, 20 Maja.

Z prośbą, aby towarzyszyć raczył królowi do Nieświeża.

(*In simili* z tejże daty do Branickiej, Kasztelanowej Krak.)

CLXXVII. DO MICHAŁA PONIATOWSKIEGO, Biskupa Płockiego.

Nieśwież, 20 Maja.

Dziękując za przyrzeczenie towarzyszenia królowi.

(*In simili* z tejże daty do Poniatowskiego, ex-podkomorzego).

CLXXVIII. DO WOJEWÓDZTW i POWIATÓW.

Nieśwież, 1 Czerwca.

Z wezwaniem do Nieświeża na dzień 4 Lipca, dla porozumienia się względem przyjęcia króla Jmci.

Wezwani:

Z Oszmiany . . .	Sulistrowski, pułkownik ussarki wojsk W. X. L.
Z Lidy	Kamieński, pisarz ziemski P-tu Lidzkiego.
Z Wilkomierza . .	Kościałkowski, marszałek Wilkomierski.
Z Bracławia . . .	Mirski, podkomorzy Bracławski.
„ . . .	Łopaciński, wojewodzic Bracławski.
Z Trok	Romer, podkomorzy W-dztwa Trockiego.
„	Jeleński, *civon* „ „
Z Grodna	Ruckiewicz, sędzia ziemski P-tu Grodzieńskiego.
„	Eysmątt, sędzia Grodzki Grodzieński.
„	Aleksandrowicz, pisarz ziemski P-tu Grodzieńsk.
Z Kowna	Medeksza, stolnik P-tu Kowieńskiego.

Z Kowna	Kossakowski, podczaszy P-tu Kowieńskiego.
Z Upity	Straszewicz, marszałek P-tu Upitskiego.
„	Staszewski, podkomorzy „
Z Żmudzi	Kossakowski, stolnik księztwa Żmujdzkiego.
„	Gilewicz, *civon* małych Dyrwian (sic) księztwa Żmujdzkiego.
„	Przeciszewski, *civon* Korzad (sic) ks. Żmujdzkiego.
Z Smoleńska . . .	Eydziatowicz, pisarz ziemski W-dztwa Smoleńsk.
„ . . .	Eydziatowicz, chorąży „ „
„ . . .	Dylewski, sędzia ziemski Smoleński.
Z Starodubia . . .	Ciechanowiecki, generał-adjutant b. w. W. X. L.
„ . . .	Chrapowicki, instygator W. X. L.
„ . . .	Chrapowicki, ex-instygator W. X. L.
Z Połocka	Żaba, kasztelan W-dztwa Połockiego.
„	Korsak, starosta Chmieleński.
Z Słonimia . . .	Makowiecki, podkomorzy Słonimski.
„ . . .	Mikulski, chorąży powiatu Słonimskiego.
Z Wołkowyska . .	Bychowiec, marszałek P-tu Wołkowyskiego.
Z Orszy	Chrapowicki, marszałek P-tu Orszańskiego.
Z Pińska	Lubecki, marszałek P-tu Pińskiego.
Z Mozyra	Jeleński, podkomorzy P-tu Mozyrskiego.
„	Oskierka, marszałek „ „
Z Rzeczycy . . .	Judycki, strażnik W. X. L.
„ . . .	Malinowski, podstarosta.

CLXXIX. DO JWW. WW-ych zaproszonych do Nieświeża na czas pobytu królewskiego.

Nieśwież, 4 Sierpnia.

Z prośbą o przybycie na d. 13 Sierpnia, a jednocześnie o promowanie do funkcyi poselskiej na sejm następujący zaleconych w załączeniu kandydatów (w Wilnie kandydatem zaleconym jest książę Podkomorzy, brat piszącego).

Zaproszeni w tych terminach:

Z Województwa Wileńskiego . . { Giedroyć, podkomorzy,
Kamieński, sędzia ziemski,
Czyż, prezydent sądów ziemskich,
Kącza, pisarz ziemski,
Szadurski, sędzia ziemski,

Z Województwa Wileńskiego . .
- Kozieł, pisarz Grodzki,
- Szwykowski, sędzia Grodzki,
- Czyż, sędzia trybunału głównego W. X. L.
- Romanowicz, sędzia ziemski.

Z powiatu Oszmiańskiego . . .
- Woyczyński, podkomorzy,
- Żaba, szambelan,
- Chodźko, sędzia ziemski,
- Soroka, pisarz ziemski,
- Poymak, sędzia ziemski,
- Chomiński, sędzia ziemski,
- Ważyński, sędzia ziemski,
- Supiński, podstarosta Grodzki,
- Czechowicz, prezydent sądów ziemskich,
- Kozieł, chorąży,
- Kocieł, starosta,
- Oskierka, marszałek,
- Sulistrowski, pułkownik Ussarski, *
- Brzostowski, wojewodzic Infl. *

Z Powiatu Lidzkiego . . . . .
- Pac, starosta Wilejski,
- Kamiński, pisarz ziemski,
- Noniewicz, sędzia Grodzki,
- Szemiot, cześnik,
- Skinder, miecznik,
- Szlubarewicz, oboźny,
- Mokrzecki,
- Narbut, chorąży,
- Narbut, sędzia, *
- Aleksandrowicz, starosta, *
- Hypałkowski, sędzia,
- Marcinkiewicz, sędzia.

Z Powiatu Wilkomierskiego . .
- Kościałkowski, marszałek,
- Morykoni, pisarz W. X. L.
- Kuszelewski, prezyd. sądów ziems.

* Nazwiska gwiazdką oznaczone są nazwiskami kandydatów, zaleconych do funkcyi poselskiej.

Z Powiatu Wilkomierskiego . .
- Piedkiewicz, podstarosta Grodzki,
- Kościałkowski, sędzia ziemski,
- Micewicz, sędzia ziemski,
- Komar, sędzia ziemski,
- Morykoni, chorąży,
- Komarowski, woyski,
- Morykoni, podkomorzy,
- Toplicki, cześnik,
- Siesicki, pisarz,
- Kościałkowski, stolnik,
- Dąbrowski, podkomorzyc,
- Komarowski, szambelan.

Z Powiatu Bracławskiego . . .
- Ogiński, marszałek,
- Rudomina, marszałkowicz,
- Burzyński, wojewodzic,
- Szyryn, sędzia,
- Wawrzecki, sędzia,
- Giedroyć, wice-brygadjer Ussaryi,
- Mirski, podkomorzy,
- Łopaciński, starosta, *
- Brzostowski, pułkownik. *

Z Województwa Trockiego . .
- De Raes, sędzia,
- Romer, sędzia,
- Szwykowski, woyski,
- Romer, podkomorzy,
- Hryniewicz, sędzia,
- Jeleński, sędzia,
- Gilmin, *civon*,
- De Raes, podczaszy, *
- Puzyna, generał-major. *

Z Powiatu Kowieńskiego . . .
- Medeksza, podkomorzy,
- Kossakowski, chorąży,
- Kossakowski, sędzia,
- .... marszałek Kowieński,
- Pac, starosta,
- Zabiełło, wice-brygadjer, *
- Wawrzecki, podkomorzy. *

Z Powiatu Grodzkiego . . . .
- Eysmont, sędzia,
- Daszkiewicz, podstarosta,

Z Powiatu Grodzieńskiego . . .
- Eysmont, stolnik,
- Baranowicz, horodniczy,
- Rukiewicz, sędzia,
- Ihnatowicz, chorąży,
- Aleksandrowicz, sędzia,
- Borzęcki, strażnikowicz,
- Chreptowicz, chorąży,
- Wolmer, marszałek, *
- Popiel, starosta, *
- Staszewski, podkomorzy,
- Wereszczyński, starosta,
- Kuszelewski, podstarosta,
- Szuksta, pisarz ziemski,
- Puzyna, generał-adjutant, *
- Straszewicz, marszałek, *
- Pomarnacki, sędzia,
- Billewicz, *civon*,
- Odachowski, *civon*,
- Nagierski, podkomorzy,
- Przeciszewski, sędzia,
- Billewicz, chorąży,
- Kossakowski, stolnik,
- Przeciszewski, *civon*,
- Micewicz, pisarz,
- Tyszkiewicz, kasztelanic, *
- Putkamer, prezydent, *
- Odachowski Powonowicz, *
- Górski, *civon*, *
- Przeciszewski, woyski, *
- Giełgud, szambelan.

Z Województwa Smoleńskiego .
- Eydziatowicz, pułkownik,
- Eydziatowicz, chorąży,
- Eydziatowicz, sędzia,
- Slizień, sędzia, *
- Suchodolski, skarbny W. X. L.
- Zienkowicz, starościc. *

Z Powiatu Starodubowskiego . .
- Kapański, oboźny,
- Rudomina, woyski,

Z Powiatu Starodubowskiego . . { Puzyna, szambelan, *
Chrapowicki, starosta. *

Z Województwa Połockiego . . { Żaba, kasztelan,
Korsak, sędzia,
Samnyło, cześnik,
Kublicki, sędzia,
Korsak, rotmistrz,
Duboszyński, podczaszy,
Korsak, skarbnik,
Korsak, koniuszy,
Lenkiewicz, krayczy,
Korsak, skarbnik,
Norwicki, starosta,
Hrebnicki, horodniczy,
Korsak, oboźny,
Przypiecki, cześnik,
Przysiecki, woyski,
Przypiecki, mostowniczy,
Szczyt, chorąży,
Borowski, ex-sędzia,
Korsak, ex-sędzia.

Z Województwa Inflanckiego *) . { Szadurski, skarbnik,
Szpanowski, regent,
Rypiński, pułkownik,
Korsak, budowniczy,
Holdrowicz, łowczy,
Reut, budowniczy,
Mienicki, rotmistrz,
Lenkiewicz, leśniczy,
Hrebnicki, strażnik,
Obrompalski, miecznik,
Przypiecki, pisarzewicz,
Korsak, ex-sędzia,
Buynicki, podstoli,
Spinek, surrogator,
Spinek, woyski,

*) Tytuł Województwa Inflanckiego przemazany w liście zaproszonych, zaproszenia wszelako rozesłane.

Z Województwa Inflanckiego . .	Sielawa, stolnik, Podwiński, sędzia, Jesman, sędzia, Buynicki, prezydent, Norwicki, chorąży, Zenowicz, podkomorzy, Ciechanowiecki, generał, Sulicki, regent, Korsak, starosta, * Pakosz, pisarz. *
Z W-dztwa Nowogrodzkiego . .	Protaszewicz, koniuszy, Daneyko, sędzia, Rowiński, prezydent, Jabłoński, woyski, Jabłoński, sędzia, Obuchowicz, podwojewodzy, Woyniłłowicz, sędzia, Barnowicz, sędzia, Woyniłłowicz, podkomorzy, * Radziszewski, pisarz,
Z Powiatu Słonimskiego . . .	Strawiński, starosta, Zawadzki, rotmistrz, Makowiecki, podkomorzy, Kobyliński, sędzia, Przecławski, sędzia, Tyzenhauz, krayczy, Mikulski, chorąży, Wołłowicz, marszałek, Szukiewicz, horodniczy, * Głuchowski, szambelan, * Zienkowicz, starosta, Bułhak, generał. *
Z Powiatu Wołkowyskiego . .	Bułharyn, podkomorzy, * Grzymayło, prezydent sądów ziems.
Z powiatu Orszańskiego . . .	Rotomski, podkomorzy, Sielawa, szambelan, Chrapowicki, marszałek,

Z Powiatu Orszańskiego . . .	Rotomski, podkomorzy, Zdrojewski, sędzia. *
Z Województwa Brzeskiego . .	Buchowiecki, chorąży, Wisłouch, podkomorzy, Paszkowski, koniuszy, Chrzanowski, pisarz grodzki, J. O. X. Sapieha, generał art. * Matuszewicz, kasztelanic brzeski, *
Z Województwa Mińskiego . .	Pruszyński, podkomorzy, Unichowski, prezyd. sądów ziemsk., Świętorzecki, podstar. grodzki, Świętorzecki, pisarz ziemski, Wołodkowicz, pisarz grodzki, Oranowski, sędzia grodzki, Wańkowicz, sędzia grodzki, Zawisza, pułkown. wojsk W. X. L. Zawisza, kapitan J. K. M.
Z Powiatu Mozyrskiego	Jeleński, podkomorzy, Oskierka, marszałek, Oskierka, cześnik, Obuchowicz, podstarosta, Jeleński, szambelan, Bogut, łowczy, Jeleński, pisarz grodzki, * Oskierka, strażnik W. X. L. *

CLXXX. DO KOSSAKOWSKIEGO, Kasztelana Witebskiego.

Nieśwież, 22 Sierpnia.

Prosi o przybycie do Nieświeża na przyjęcie króla, który zapowiedział swój przyjazd na d. 16 Września.

(*In simili* do Małachowskiego, wojewody Krakowskiego; Lanckorońskiego, w-dy Bracławskiego; ks. Sanguszki, w-dy Wołyńskiego; Mycielskiego, w-dy Inowrocławskiego; Giełguda, starosty Żmudzkiego; Rogalińskiego, w-dy Inflanckiego; Potockiego, w-dy Ruskiego; Ogińskiego, w-dy Trockiego; Tyszkiewicza, kasztelana Żmudzkiego; Prozora, w-dy Witebskiego; Okęckiego, biskupa Poznańskiego i Warszawskiego, kancl. kor.; Garnysza, biskupa Chełmskiego; Kossakowskiego, biskupa

Inflanckiego; Wodzińskiego, biskupa Smoleńskiego; Mniszcha, marszałka w. k.; Raczyńskiego, marszałka nadw. kor.; Gurowskiego, marszałka w. l.; Potockiego, marszałka nadw. lit,; księcia Radziwiłła, kaszt. wileńskiego; księdza Giedroycia, biskupa Żmudzkiego; Zabiełły, kasztelana Mińskiego; Ożarowskiego, kasztelana Woynickiego; Lipskiego, kaszt. Łęczyckiego; Szczyta, kaszt. Brzeskiego; Aleksandrowicza, kaszt. Podlaskiego, marszałka dworu J. k. M.; Billewicza, kaszt. Mścisławskiego; Zienkowicza, kaszt. Smoleńskiego; Jeleńskiego, kaszt. Nowogrodzkiego; Świeykowskiego, kaszt. Kamienieckiego; Walewskiego, podkomorzego kor.; ks. Czartoryskiego, stolnika W. X. L.; Potockiego, podkomorzego kor.; Granowskiego, pisarza w. kor.; Tyszkiewicza, referendarza W. X. L.; Dzieduszyckiego, pisarza W. X. L.; Grabowskiego, generał-lejtnanta wojsk W. X. L.

Oraz do pań:

Potockiej, wojewodziny Ruskiej; Zamoyskiej, wojew. Podolskiej; Ogińskiej, hetm. w. litewskiej; Tyszkiewiczowej, hetm. pol. litewskiej; Mniszchowej, marszałk. w. koronnej; Lipskiej, kaszt. Łęczyckiej; Ożarowskiej, kaszt. Woynickiej; Tyszkiewiczowej, referendarzowej W. X. L.; Oborskiej, kaszt. Ciechanowskiej i Aleksandrowiczowej, kaszt. Podlaskiej.

CLXXXI. DO RDUŁTOWSKIEGO, Chorążego Nowogrodzkiego.

Nieśwież, 23 Sierpnia.

Z zaproszeniem do Nieświeża na d. 16 Września.

(*In simili* do: Szemiota, cześnika P-tu lidzkiego; Narbuta, podkomorzego, id.; Skindera, prezydenta sądów ziemskich, id.; Narbuta, chorążego, id.; Stypałkowskiego, pisarza grodzkiego, id.; Marcinkiewicza, sędziego ziemskiego, id.; Aleksandrowicza, sędziego ziemskiego, id.; Narbuta, woyskiego, id.; Olszewskiego, podstolego, id.; Kamieńskiego, podstarosty grodzkiego, id.; Głuszyńskiego, sędziego ziemskiego, id.; Hubarewicza, sędziego grodzkiego, id.; Gosławskiego, skarbnikowicza nowogrodzkiego; Michałowskiego, mostowniczego, id.; Stanickiego, cześnika smoleńskiego; Harasimowicza, rejenta nowogrodzkiego; Wołodkowicza, rejenta, id.; Korsaka, pułkown. hussarskiego wojsk W. X. L.; Ciwińskiego, oboźnica inflanckiego; Obuchowicza, podwojewodzego nowogrodzkiego; Jabłońskiego, woyskiego, id.; Protaszewicza, koniuszego, id.; Mogilnickiego, kapitana wojsk W. X. L.; Daneyki, sędziego ziemskiego nowogrodzkiego; Puchanowskiego, sędziego grodzkiego, id.; Wodźbunoni'ego, strażnika rzeczyckiego; Kuncewicza, horodniczego nowogrodz-

kiego; Reytena, podkomorzego, id.; Jabłońskiego, strażnika, id.; Sołtana, chorążego W. X. L.; Strzelbickiego, chorążego Petyhorskiego wojsk W. X. L.; Wereszczaki, starosty sitlibuskiego; Woyciechowskiego, łowczego Inflanckiego; Hordyny, strażnikowicza nowogrodzkiego; Woyniłłowicza, woyskowicza, id; Wolskiego, skarbnikowicza, id.; Protaszewicza, stolnika wendeńskiego; Giżyckiego, komornika W. X. L.; Godaczewskiego, regenta grodzkiego nowogrodzkiego; Massalskiego, pułkownika wojsk litewskich; Woyniłłowicza, sędziego grodzkiego nowogrodzkiego; Rowińskiego, prezydenta sądów ziemskich, id; Wereszczaki, krajczego, id; Sołtana, chorążego W. X. L.; Puzyny, szambelana J. k. M.)

W liście do Puzyny załączona prośba o przysłanie na tydzień »bojarów i ziemian« Bielickich; w liście do Sołtana id. o przysłanie cechów i kahałów Mirskich, »dla pomnożenia przytomnej kompanji.«

CLXXXII. DO JOO. i JWW. PANÓW POSESORÓW zastawnych dóbr X-twa Nieświezkiego.

Nieśwież, 3 Września.

Z wezwaniem do wydania rozkazów zalecających znajdującemu się w dobrach posiadanych »poddaństwu« stawienie się do Nieświeża, wraz z przydanemi ekonomami i podstarościemi, na dzień 14 Września.

(*In simili* do posesorów księztwa Słuckiego, oraz hrabstw Mirskiego i Koydanowskiego).

CLXXXIII. DO SAPIEHY, Generała artyleryi W. X. L.

Nieśwież, 3 Września.

Z zaproszeniem do Nieświeża na dzień 14 Września.

(*In simili* do Massalskiego, biskupa Wileńskiego i Chmary wojewody Mińskiego).

CLXXXIV. DO KULESZY, Łowczego puszcz Wileńskich.

Nieśwież, 3 Września.

Z rozkazem stawienia się do Nieświeża wraz z wszystkiemi strzelcami leśnymi, przekazawszy gromadom pilnowanie lasów. Strzelcy mają być w barwie, to jest »w żupanie ze świty białej, w kurtce z szarej siermięgi, z obszlagami z zielonego sukna na kurtkach wyłożonemi.« Winni mieć z sobą chleb na 2 tygodnie. Wszystko »pod utratą łaski.«

CLXXXV. DO Księcia panującego THURN-TAXIS.

Grodno, 12 Listopada.

Jeżeli książę wyperswadował córce swojej a żonie księcia podkomorzego, aby wracała do męża, tedy, sądząc po objawionych przez tego ostatniego uczuciach, »zgoda już nastąpiła.« Niechaj tedy przysyła księżnę i będzie upewniony, że zostanie przyjęta »radośnie.«

R. 1785.

CLXXXVI. DO BACZYŃSKIEGO, Plenipotenta.

Nieśwież, 14 Marca.

W sprawie klejnotów zastawionych w Holandyi. Z zaleceniem obrócenia interesu w ten sposób, iżby Tepper wykupując te klejnoty i należność na dobrach piszącego ubezpieczając, resztę szacunku do 21 miljonów złp. natychmiast wypłacił, summa bowiem ta potrzebną jest do uregulowania interesów.

R. 1786.

CLXXXVII. DO STANISŁAWA AUGUSTA.

Nieśwież, 10 Czerwca.

Z prośbą o protekcyę Jego kr. Mości w sprawie swojej z księciem generałem ziem Podolskich, który domaga się od Rady Nieustającej zniesienia dwóch dekretów na rzecz jego, Radziwiłła, w Trybunale zapadłych a powołujących się na konstytucyę z roku 1768. — Chodzi o dobra Mazowieckie. — Obiecuje sobie Radziwiłł, iż Jego kr. Mość nie dopuści tego, aby konstytucya zagwarantowana przez Imperatorowę rossyjską uległa pogwałceniu.

CLXXXVIII. DO Ks. PODKOMORZYNY (bratowej).

Nieśwież, 18 Września.

Z wezwaniem, aby pośpieszała do męża, który z niecierpliwością jej wygląda.

CLXXXIX. DO MASSALSKIEGO, Biskupa Wileńskiego.

Nieśwież, 19 Września.

Książę Podkomorzy (brat) umarł nagle.

CXC. DO Ks. RADZIWIŁŁA, Wojewody Trockiego.

Słuck, 16 Grudnia.

»Z pierwiastków polowania mego w tutejszych okolicach posyłam J. O. W. X. M-ci cztery łapy niedźwiedzie, na których nieboszczyk chodząc samemi tylko karmił się dzikami; ztąd spodziewać się należy, że będą smacznemi.«

R. 1787.

CXCI. DO Ks. PODKOMORZYNY (bratowej).

Lachwa, 6 Lutego.

»Acz przywykły słyszeć o kontynuacyi nieroztropności, jakie J. O. W. X. M. ciągle popełniasz, nie chciałem doprawdy wierzyć dochodzącemu z ustronia odgłosowi iżbyś W. X. M. jeszcze tę na domiar popełnić miała jak, wyjednawszy podstępnie na imię Rodziewiczówny, Podkomorzyny Inflanckiej, indult, łączyć się z pewną osobą, której mieścić się między chłopcami w jej usługach dosyć byłoby honoru.« *) — Ale, ponieważ Warszawa »pełna o tem wiadomości,« upomina aby się opamiętała i ostrzega, że dopóki nie doczeka się »oznak poprawy« z jej strony, zatrzyma pod swoim dozorem księcia Dominika, (jej syna).

R. 1788.

CXCII. DO KRÓLA PRUSKIEGO.

Nieśwież, 20 Lipca.

»Au bruit repandu des sentiments favorables de V. M. vis-à-vis de la République de Pologne dans la situation actuelle, où elle se trouve, étant à la tête de la province du grand Duché de Lithuanie, je me hâte de lui en présenter les hum-

*) Księżna wyszła za Kaczanowskiego, którego pierwej uczyniła swoim plenipotentem.

bles remerciements, au nom de ladite province, et, si je savais en mon particulier de quelle maniere pourrais-je me rendre digne de Vos bontés, Sire, je me ferais un doux devoir d'y apporter tous les soins possibles, fût-ce même au prix de mon sang. C'est pour cette fin que je prends la liberté d'envoyer un de mes plus intimes, qui est chargé d'assurer V. M. de mon dévouement absolu à tous ses ordres.«

CXCIII. DO JANA PETERSENA, Szambelana J. kr. M.

Nieśwież, 20 Lipca.

W formie instrukcyi zalecającej, aby:

1. Udał się do Memla i spieniężył jak najkorzystniej drzewo masztowe z lasów książęcych;
2. Załatwił w Królewcu rachunki z wierzycielami;
3. Załatwił interesa hypoteczne dóbr Birżańskich;
4. Wziął na kredyt broni i sukna dla 4,000 ludzi.

Zresztą zastosować się ma do ustnych rozkazów.

R. 1790.

CXCIV. DO LUCCHESINI'EGO

..... 1 Stycznia.

Z prośbą o wstawienie się do swego pana (króla Pruskiego) celem wyjednania dostawy z arsenałów królewieckich, za stosownem wynagrodzeniem, 1,300 karabinów z bagnetami dla pułków, których wystawienia podjął się ks. R. na rzecz R-pej. Taka sama liczba karabinów dostawiona mu już została dawniej z tego samego miejsca *). Co się tyczy żądań Lucchesini'ego, które mu objawione zostały:

»Mr. Morawski, m'ayant notifié que V. E. croyait à propos de rassembler tous les bons patriotes pour le 8 à Varsovie, je n'ai pas manqué de signer des lettres pour en aviser tous les nonces de mes amis, qui s'y rendront infailliblement pour le terme annoncé pour opérer une félicité publique

*) Odpowiedź z Berlina okazała się przychylną.

à l'égide d'un grand roi, dont Vous agissez si dignement le ministère.«

CXCV. DO Prześwietnej KOMISSYI wojskowej.

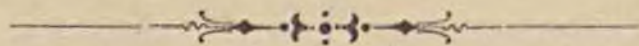
Słuck, 8 Lutego.

»Mając w pogotowiu regiment piechoty przezemnie na usługi R-pej ofiarowany na mocy prawa, mam honor wcześnie upraszać o zesłanie lustracyi tegoż regimentu i o przybliżenie dalszych tegoż prawa skutków.«

CXCVI. DO LUCCHESINI'EGO.

Nieśwież, 5 Marca.

....»Le bruit de la cession de Thorn et de Danzig fut porté chez nous rapidement sur les ailes du vent, mais aussi j'ai regardé cette nouvelle pour aussi legère que le vent, ne l'ayant jamais cru devoir faire la condition essentielle d'une alliance défensive entre la République et Sa Majesté Prussienne. Tout au contraire, je m'affermis de plus en plus dans la persuasion que la magnanimité étant le caractère distinctif de ce monarque, il continuera à en faire sentir l'effet à la République.«



SPIS LISTÓW.

9) 7 Marca, Ks. Vincenti'ego, str. 27,
10) 12 Marca, id. str. 29,
11) 14 Marca, id. str. 29,
12) 9 Kwietnia, id. str. 30,
13) 25 Kwietnia, id. str. 30.

XIII. 16 Lipca, Potockiego, W-dy kij., str. 33,
XIV. 16 Lipca, Stankiewicza, pułkown. str. 33,
XV. 16 Lipca, Rzewuskiego, hetm. pol. k., str. 33,
XVI. 21 Lipca, Króla pruskiego, s. 34,
XVII. 5 Sierpnia, Hana tatarskiego, str. 34,
XVIII. 5 Sierpnia, Seraskiera, str. 34,
XIX. 6 Sierpnia, Potockiego Maryana, str. 34,
XX. 8 Września, Rzewuskiego, hetm. pol. k., str. 35,
XXI. 2 Października, Branickiego, hetmana w. k., str. 36,
XXII. 4 Października, Paca, S-ty Ziołowskiego, str. 36,
XXIII. 21 Listopada, Rzewuskiego, hetmana p. k., str. 37,
XXIV. 1 Grudnia, id. str. 37,
XXV. 4 Grudnia, Króla francuzkiego, str. 38,
XXVI. 31 Grudnia, Fryczyńskiego, pułk., str. 39,
XXVII. 31 Grudnia, Mniszcha, marszałka nadw. k., str. 39,
XXVIII. 31 Grudnia, Jabłonowskiej, W-ny Bracławskiej, str. 39.

R. 1765.

XXIX. 26 Stycznia, Kossakowskiej, kaszt. Kamieńsk., str. 40,
XXX. 26 Lutego, Petzold'a, konsyljarza dworu Saskiego, str. 40,
XXXI. 14 Czerwca, Fryczyńskiego, pułk., str. 41,
XXXII. 21 Lipca, Radziwiłłowej, W-ny Wil. hetm. w. l., str. 41,
XXXIII. 30 Lipca, Kaunitz'a, str. 43,
XXXIV. 30 Lipca, du Châtelet, posła Francuzkiego w Wiedniu, str. 43,
XXXV. 31 Lipca, Branickiego, hetmana w. k., str. 43,

XXXVI. 7 Sierpnia, Rzewuskiej, Chorążyny, str. 44,
XXXVII. 19 Sierpnia, Branickiego, h. w. k., str. 44,
XXXVIII. 3 Września, Hadika, str. 45,
XXXIX. 4 Września, Radziwiłłowej, h. w. l., str. 45.

14) 30 Sierpnia, Branickiego, hetm. w. k. str. 44.

R. 1766.

XL. 17 i 24 Lutego, Radziwiłłowej, hetm. w. l., str. 46,
XLI. 28 Lutego, Radziwiłła, S-ty Rzeczyckiego, str. 47,
XLII. 18 Października, Radziwiłłowej, h. w. l., str. 47,
XLIII. 27 Października, Mniszcha, mar. nadw. k, str. 47,
XLIV. 31 Grudnia, Fryczyńskiego, pułkownika, str. 47.

R. 1767.

XLV. 19 Stycznia, Goltza, szamb. dw. Sask., str. 47,
XLVI. 9 Lutego, Repnina, str. 48,
XLVII. 9 Lutego, Esseniusa, str. 48,
XLVIII. 13 Lutego, Radziwiłła, S-ty Rzeczyckiego, str. 49,
XLIX. 4 Marca, d'Aloy, str. 49,
L. 21 Marca, id. str. 51,
LI. 23 Kwietnia, id. str. 52,
LII. 25 Kwietnia, Repnina, str. 52,
LIII. 26 Maja, Radziwiłłowej, hetm. w. l., str. 52,
LIV. 5 Czerwca, id. str. 53,
LV. 9 Czerwca, d'Aloy, str. 53,
LVI. 23 Czerwca, Katarzyny II, s. 53,
LVII. 24 Czerwca, Radziwiłłowej, h. w. l., str. 54,
LVIII. 17 i 27 Lipca, Repnina, str. 54,
LIX. 7 Sierpnia, Brzostowskiego, S-ty Bystrzyckiego, str. 58,
LX. 5 Września, Wielhorskiego, kuch. w. l., str. 58,
LXI. 6 Października, id. 59,
LXII. 24 Października, Radziwiłłowej, hetm. w. l., str. 61,
LXIII. 14 Listopada, id. str. 62,
LXIV. 15 Listopada, Katarzyny II, s. 62,

15) Bez daty. Radziwiłłowej, żony, str. 91
16) 5 Marca, id. str. 91,
17) 8 Czerwca, Potockiego, Wojewody Kijowskiego, str. 57,
18) 20 Lipca, Stanisława Augusta, str. 56,
19) 20 Sierpnia, Repnina, str. 57.

LXV. 15 Listopada, Panina, str. 62,
LXVI. 15 Listopada, Posłów konf., s. 63,
LXVII. 28 Grudnia, Posłów konf., s. 64,
LXVIII. 28 Grudnia, Wielhorskiego, kuch. w. l., str. 65.

R. 1768.

LXIX. 22 Lipca, Króla Pruskiego, s. 67.

20) 20 Marca, Stanisława Augusta, str. 65,
21) 28 Maja, id. str. 66,
22) 12 Czerwca, Puławskiego Kazimierza, str. 67,
23) 12 Czerwca, Massalskiego, bisk. Wil., str. 68,
24) 20 Czerwca, Repnina, str. 67.

R. 1769.

LXX. 8 Listopada, Radziwiłłowej, h. w. l., str. 68,
LXXI. 22 Listopada, Bohusza, sekretarza Gen. konf., str. 69,
LXXII. 29 Listopada, id. str. 69,
LXXIII. 20 Grudnia, Radziwiłłowej, hetm. w. l., str. 69.

R. 1770.

LXXIV. 11 Lutego, Radziwiłłowej, hetm. w. l., str. 70,
LXXV. 11 Kwietnia, Jabłonowskiej, W-ny Bracławskiej, str. 70,
LXXVI. 13 Maja, Generalności konfederacyi, str. 71,
LXXVII. 23 Lipca, Krasińskiego Hier. etc., str. 71,
LXXVIII. 25 Lipca, Radziwiłłowej, hetm. w. l., str. 72,
LXXIX. 20 Września, W. Wezyra, s. 76.

25) 30 Kwietnia, Generalności konfederacyi Barskiej, str. 71,
26) 14 Maja, id. str. 72,
27) 8 Czerwca, Potockiego, Podczaszego litewskiego, str. 75,
28) 11 Czerwca, Massalskiego, bisk. Wil., str. 104.

R. 1771.

LXXX. 21 Marca, Generalności konf., str. 78.
LXXXI. 22 Sierpnia, Puławskiego Kaz., str. 79.

29) 3—10 Kwietnia, Fryczyńskiego, Pułk. str. 78,
30) 17 Kwietnia, id. str. 78,
31) 27 Kwietnia, id. str. 79.

R. 1772.

LXXXII. 31 Stycznia, Rady wojskowej konf., str. 79,
LXXXIII. 9 Lutego, Niewiadomskiego, komisarza dóbr, str. 80,
LXXXIV. 20 Maja, Soroki, komisarza dóbr, str. 81,
LXXXV. 18 Czerwca, Bohusza, sekretarza Gen. konf., str. 82,
LXXXVI. 19 Lipca, Wielhorskiego, kuch. w. l., str. 82,
LXXXVII. 19 Lipca, Ludwika XV, s. 82,
LXXXVIII. 19 Lipca, Księcia d'Aiguillon, str. 83,
LXXXIX. 29 Lipca, Radziwiłła Mikołaja, str. 84,
XC. 16 Sierpnia, Chreptowicza, marszałka konf,, str. 84,
XCI. 17 Września, id. str. 84,
XCII. 29 Września, Czarneckiego, kasztelana Bracł., str. 85,
XCIII. 8 Października, Bohusza, sekretarza Gen. konf., str. 86,
XCIV. 13 Października, Paca, marsz. Gen. konf., str. 86,
XCV. 14 Października, id. str. 87,
XCVI. 27 Grudnia, id. str, 87.

32) 19 Marca, Radziwiłłowej (żony), str. 92,
33) 17 Września, Massalskiego, bisk. Wil., str. 104.

R. 1773.

XCVII. 8 Stycznia, Czarneckiego, kasztelana Bracł., str. 88,
XCVIII. 29 Stycznia, p. Perdrinet de Graincy, str. 88,
XCIX. 31 Stycznia, Wielhorskiego, k. w. l., str. 89,
C. 1 Lutego, Bohusza, sekretarza Gen. konf., str. 90,
CI. 22 Lutego, id. str. 90,
CII. 10 Marca, Sołtyka, bisk. krak., str. 92,
CIII. 11 Marca, Morawskiego, plenipotenta, str. 93,
CIV. 14 Marca, Domańskiego Michała, str. 93,
CV. 6 Kwietnia, Fryczyńskiego, str. 94,
CVI. 10 Kwietnia, id. 95,
CVII. 17 Kwietnia, id. str. 95,

CVIII. 20 Kwietnia, Branickiej, kaszt. krak., str. 95,
CIX. 20 Kwietnia, Paca, marszałka Gen. konf., str. 95,
CX. 26 Kwietnia, Bohusza, sekretarza Gen. konf., str. 96,
CXI. 26 Maja, Wielhorskiego, kuch. w. l., str. 96,
CXII. 25 Czerwca, Fryczyńskiego, str. 96,
CXIII. 14 Lipca, Wielhorskiego, kuch. w. l., str. 97,
CXIV. 26 Lipca, Lipińskiego, pisarza Grodz., str. 97,
CXV. 12 Sierpnia, Wielhorskiego, k. w. l., str. 98,
CXVI. 12 Września, Buchowieckiego, marsz. konf. Brzesk. s. 101,
CXVII. 12 Września, Sołtyka, biskupa krak., str. 102,
CXVIII. 10 Listopada, Sułtana, str. 103,
CXIX. 11 Listopada, Ks. d'Aiguillon, str. 104.

34) 7 Sierpnia, Wielhorskiego, kuchmistrza w. l., str. 98,
35) 4 Września, K. Puławskiego, str. 100,
36) 9 Listopada, id. str. 100,
37) 29 Grudnia, Ks. d'Aiguillon, str. 105.

R. 1774.

CXX. 24 Lutego, Księcia d'Aiguillon, str. 106,
CXXI. 11 Marca, Bernatowicza, s. 106,
CXXII. 30 Marca, Sułtana, str. 106,
CXXIII. 30 Marca, p. de St. Priest, str. 107,
CXXIV. 6 Kwietnia, Radziwiłła Mikołaja, str. 107,
CXXV. 6 Kwietnia, p. Pomo, s. 108,
CXXVI. .... Maja, Obywateli m. Gdańska, str. 108,
CXXVII. .... Maja, Buchowieckiego, str. 108.

R. 1775.

CXXVIII. 4 Lutego, Paca, marszałka Gen. konf., str. 108,
CXXIX. 8 Lutego, Bernatowicza, s. 109,
CXXX. 22 Lutego, id. str. 109,
CXXXI. 22 Marca, Katarzyny II, s. 110,
CXXXII. 22 Marca, Króla Pruskiego, str. 112,
CXXXIII. 22 Marca, Buchowieckiego, str. 112,

38) Bez daty, Radziwiłłowej, (żony), s. 120,

CXXXIV. 3 Maja, Radziwiłła Hieronima, str. 113,
CXXXV. 3 Maja, Bernatowicza, s. 114,
CXXXVI. 7 Maja, p. de Poudès, s. 117,
CXXXVII. 17 Maja, Orłowa, str. 120,
CXXXVIII. 10 Czerwca, Rzewuskiego, W-dy krak., str. 120.

39) 24 Czerwca, Fryczyńskiego, str. 121,
40) 31 Października, Czartoryskiego, Adama, str. 122,
41) 9 Listopada, Repnina, str. 121.

R. 1776.

CXXXIX. 18 Lutego, Mokronowskiego, insp. wojsk kor. str. 121,
CXL. 18 Lutego, Fryczyńskiego, str. 122,
CXLI. 18 Lutego, Massalskiego, bisk. Wil., str. 123,
CXLII. 18 Lutego, Województwa Wileńskiego, str. 123,
CXLIII. 18 Lutego, Potemkina, s. 123,
CXLIV. 18 Lutego, Orłowa, str. 124,
CXLV. 18 Lutego, Morawskiego, plenipotenta, str. 124,
CXLVI. 2 Marca, Fryczyńskiego, str. 124,
CXLVII. 6 Czerwca, Radziszewskiego, str. 124,
CXLVIII. 7 Sierpnia, Stackelberga, str. 124,
CXLIX. 20 Sierpnia, Radziszewskiego, str. 124.

R. 1777.

CL. 12 Kwietnia, Bohusza, s. 125,
CLI. 16 Czerwca, Stackelberga, str. 126,
CLII. 9 Lipca, Poniatowskiego, bisk. płockiego, str. 126,
CLIII. 10 Lipca, Stackelberga, s. 126,
CLIV. 20 Sierpnia, Katarzyny II, str. 128,
CLV. 18 Października, St. Augusta, str. 129,
CLVI 18 Października, Poniatowskiego, bisk. płock., str. 130,
CLVI. 4 Grudnia, Elektora Palatyna, str. 131,

42) 31 Grudnia, St. Augusta, str. 129.

R. 1778.

CLVIII. 15 Maja, Fryczyńskiego, s. 131,
CLIX. 2 Sierpnia, St. Augusta, str. 132,
CLX. 8 Sierpnia, Potemkina, s. 132,
CLXI. 5 Września, Stackelberga, str. 132,
CLXII. 15 Grudnia, Króla Pruskiego, str. 132.

R. 1779.

CLXIII. 3 Kwietnia, St. Augusta, str. 133,
CLXIV. 7 Lipca, Księżny (of Kingston?), str. 133.

43) 9 Stycznia, St. Augusta, str. 123.

R. 1780.

CLXV. 5 Stycznia, Czartoryskiego, W-dy Ruskiego, str. 134,
CLXVI. 22 Kwietnia, Morykoni'ego, str. 135,
CLXVII. 2 Maja, Stackelberga, s. 135,
CLXVIII. 17 Czerwca, Księżny of Kingston, str. 135,
CLXIX. 19 Lipca, Generała Brauna, str. 135,
CLXX. 19 Sierpnia, Kaunitza, str. 136,
CLXXI. 5 Grudnia, ... w Rydze, str. 136.

44) 22 Maja, St. Augusta, str. 137.

R. 1782.

CLXXII. 24 Marca, St. Augusta, s. 137.

R. 1783.

CLXXIII. 9 Stycznia, Województwa Wileńskiego, str. 138.

R. 1784.

CLXXIV. 25 Stycznia, St. Augusta, str. 139,
CLXXV. 20 Maja, id. str. 140,
CLXXVI. 20 Maja, Stackelberga, s. 141,
CLXXVII. 20 Maja, Poniatowskiego, bisk. płockiego, str. 141,
CLXXVIII. 1 Czerwca, Województw i Powiatów, str. 141,
CLXXIX. 4 Sierpnia, JWW. i WW. NN., str. 142,



SPIS OSÓB
wymienionych w korespondencyi Karola Radziwiłła.





